



UNIWERSYTECKIE

XX LAT



s. 18

LOFAR BADA INFORMACJE ZAKODOWANE W FALACH RADIOWYCH

ISSN 1641 3199

➤ REGION WSPIERA NAUKĘ
s. 3

➤ JĘZYKOZNAWCA Z UWM
W RADZIE JĘZYKA POLSKIEGO
s. 4

➤ NOWI PROFESOROWIE
s. 6



„KORTOWO” I „WARSZAWIANKA” – ZESPOŁY PIEŚNI I TAŃCA
ZAINAUGUROWAŁY STUDENCKI WIELOSZTUK KULTURALNY



Fotoreportaż Janusza Pająka (28.04.2019)

FAKTY

2. Z Senatu 26.04.2019 r.
3. Region wspiera naukę, a nauka - region
3. Akademia Biznesu z dotacją samorządu
4. Wydział Geodezji, Inżynierii Przestrzennej i Budownictwa z kat. A
4. Językoznawca z UWM w Radzie Języka Polskiego
5. Agnieszka Owczarczyk-Saczonek Osobowością Warmii i Mazur
6. Nowi profesorowie
7. Czasopisma UWM ze wsparciem MNiSW
8. Klinika „Budzik dla dorosłych” przyjmie więcej pacjentów
9. UWM na targach edukacyjnych w Indiach
10. Młodzi naukowcy obradowali na UWM
11. Finał w cieniu strajku
11. Najważniejsza jest pamięć
12. Środowisko - wspólne dobro, wspólna odpowiedzialność
13. Naukowo obchodzą Światowy Dzień Pracy Socjalnej
14. Jak rozumieć spektrum autyzmu?
15. Pomoce naukowe przyjechały na wydział
15. Nowa dziekan Wydziału Biologii i Biotechnologii
16. Dzień z Ekonomią na UWM

NAUKA

17. Spółdzielcze banki pobudzą rozwój
18. LOFAR bada informacje zakodowane w falach radiowych
20. Pierwsi kreatywni z dyplomami

21. XX lat Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

KULTURA

25. Małgorzata Chomicz z nagrodą główną
25. UWM w galerii handlowej AURA
26. Jubileusz orkiestry
27. Bilet w ciemno dla CEZARA

STUDENCKIE ŻYCIE

28. Młodzi naukowcy o bezpieczeństwie żywności
29. Studenci architektury krajobrazu pomogą odnowić Bartążek
30. IV Noc Radiowców na UWM

SILVA RERUM

31. Kormoran pofrunął na Śląsk
31. Tabunada 2019 – sezon rozpoczęty
32. Patroni kortowskich ulic i placów (cz. 6)
33. Trzy miesiące na Florydzie
34. Kiedy tańczę, zapominam o całym świecie
36. Okiem medioznawcy
36. Polityka kulturalna
37. Czerwona apaszka
37. Wokół paragrafu
38. Europa w blasku i cieniu
38. Reprezentacja WPIA na konferencji naukowej na Ukrainie
39. Ogłoszenie Biura ds. Nauki
40. Ogłoszenie Regionalnego Punktu Kontaktowego
41. Doktoraty – habilitacje
41. Wielosztuk na scenie filharmonii
42. Wydawnictwo UWM
43. Sport



s. 4



s. 8



s. 17



s. 26



s. 34

Zespół redakcyjny:

Małgorzata Hołubowska, Lech Kryszalowicz (redaktor naczelny), Katarzyna Wróblewska (projekt graficzny), Sylwia Zadworna. Zdjęcia: Janusz Pająk.

Adres redakcji:

Wiadomości Uniwersyteckie UWM
10-719 Olsztyn
ul. Heweliusza 14
tel./fax (89) 523-35-41
(89) 523-43-57

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów tekstów i zmian tytułów. Teksty przyjmujemy tylko w wersji elektronicznej.

Nie zamówionych materiałów nie zwracamy.

e-mail: wiadomosci@uwm.edu.pl

Druk: Zakład Poligraficzny UWM

Numer zamknięto 26 kwietnia



Fot. J. Pająk



Z SENATU 26.04.2019 R.

PRACE NAD **NOWYM STATUTEM** UNIwersYTETU WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO ZOSTAŁY ZAKOŃCZONE. STRUKTURĘ TEGO, REGULUJĄCEGO FUNKCJONOWANIE UCZELNI DOKUMENTU, PRZEDSTAWIŁ PODCZAS KWIETNIOWEGO POSIEDZENIA SENATU PROF. JERZY PRZYBOROWSKI, PROREKTOR DS. KSZTAŁCENIA I STUDENTÓW.

Nad powstaniem nowego statutu UWM pracowały 3 zespoły, powołane decyzją rektora prof. Ryszarda Góreckiego. Dokument merytorycznie opracował zespół sterujący, któremu przewodniczył prorektor prof. Jerzy Przyborowski. Projekt ma już pozytywną opinię Senackiej Komisji Statutowej i został przekazany do zaopiniowania wszystkim uniwersyteckim związkom zawodowym, Radzie Uczelni oraz Wielkiemu Kanclerzowi Wydziału Teologii (tego wymagają przepisy konkordatu). Aby z projektem przyszłej struktury Uniwersytetu mogła się także zapoznać cała społeczność akademicka, został on opublikowany na stronie internetowej uczelni.

– Projekt statutu ocenił również ekspert, który wydał opinię potwierdzającą jego zgodność z przepisami ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce – poinformował prof. J. Przyborowski.

Nowy statut składa się z 76 artykułów w 8 działach w części zasadniczej, 7 załączników oraz 39 ustępów zawierających przepisy wprowadzające i przejściowe. Specjalne posiedzenie Senatu, na którym dokument będzie dalej procedowany, zostało zaplanowane na 21 maja.

Senat podjął także uchwałę zatwierdzającą sprawozdanie finansowe za 2018 r. Jak poinformowała kwestor mgr Agnieszka Choma-Meus, rok ubiegły Uniwersytet zamknął zyskiem ponad 21 mln zł. Kwota ta zasilili fundusz zasadniczy uczelni. W strukturze przychodów nadal największą część stanowią dotacje, chociaż uczelnia odnotowała wzrost przychodów z działalności badawczej. Natomiast w strukturze kosztów główną pozycję stanowią wynagrodzenia z pochodnymi (ponad 70% wszystkich kosztów Uniwersytetu) oraz usługi obce i wydatki na energię.

Znana jest już liczba miejsc przygotowanych dla kandydatów na studia w nowym roku akademickim.

– Zdecydowaliśmy się przyjąć na studia stacjonarne I i II st. łącznie 6616 osób, a na studia niestacjonarne łącznie 1610 osób – poinformował prof. J. Przyborowski.

W bloku spraw dydaktycznych znalazły się również podjęte uchwały w sprawie ustalenia programu studiów dla kilkunastu kierunków o profilach ogólnoakademickich i praktycznych

oraz w sprawie określenia efektów kształcenia. Senat podjął także uchwałę dotyczącą regulaminu szkoły doktorskiej. UWM planuje uruchomić na razie jedną szkołę doktorską.

Członkowie Senatu podjęli uchwały pozytywnie opiniujące wnioski o uhonorowanie medalami Benemerenti Universitati Nostrae ks. prałata kanonika dr. Andrzeja Lesińskiego, proboszcza bazyliki konkatedralnej św. Jakuba w Olsztynie oraz ks. kanonika Mirosława Huleckiego, proboszcza kościoła akademickiego św. Franciszka z Asyżu.

Jak podkreślał rektor prof. Ryszard Górecki, ks. dr A. Lesiński zainicjował i pośredniczył w kontaktach pomiędzy Uniwersytetem a Georgiem Dietrichem, wielkim przyjacielem i dobroczyńcą Uniwersytetu. Obaj księża kanonicy wspierają naszą uczelnię. W bazylice św. Jakuba wielokrotnie koncertował uniwersytecki chór im. prof. W. Wawrzyszka.

mah



REGION WSPIERA NAUKĘ, A NAUKA – REGION

PRAWIE 20 MLN ZŁ OTRZYMA UWM NA REALIZACJĘ SVOJEJ CZĘŚCI ZADAŃ ENFOODLIFE – NAJWIĘKSZEGO KONSORCJUM NAUKOWEGO W POLSCE.

Umowę dotyczącą dofinansowania kortowskich zadań konsorcjum EnFoodLife podpisali 28 marca prof. Jerzy Jaroszewski, prorektor UWM ds. nauki i Gustaw Marek Brzezina, marszałek województwa warmińsko-mazurskiego.

Na mocy tej umowy UWM otrzyma z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego na lata 2014–2020 prawie 20 mln zł. Wkład własny uczelni do tego przedsięwzięcia to dodatkowe 5 mln zł.

Co to jest EnFoodLife i na co UWM przeznaczy ponad 25 mln zł?

EnFoodLife, czyli Centrum Badań Środowiska i Innowacyjnych Technologii Żywności dla Jakości Życia to największe w Polsce konsorcjum naukowe. Powstało w 2014 r. i jest wpisane na tzw. Polską Mapę Drogową Infrastruktury Badawczej Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Jego koordynatorem jest Uniwersytet Warmińsko-Mazurski. Tworzy je 17 uczestników, z 6 województw, którzy łącznie mogą do niego delegować 1200 pracowników, w tym aż 800 naukowców. Konsorcjum chce się specjalizować w badaniach naukowych związanych z następującymi dziedzinami życia: środowisko, ekologia, surowce, przetwórstwo, żywność, zdrowie, jakość

życia. UWM będzie realizować badania w obszarze ekologii, przetwórstwa żywności oraz zdrowia i jakości życia. Celem tych badań będą wdrożenia do gospodarki.

W działaniach konsorcjum EnFoodLife jest zaangażowanych 6 wydziałów UWM: Medycyny Weterynaryjnej, Kształtowania Środowiska i Rolnictwa, Bioinżynierii Zwierząt, Nauk o Żywności, Biologii i Biotechnologii oraz Nauk o Środowisku. Zdecydowana większość pieniędzy z ponad 25 mln zł przeznaczonych na tę część konsorcjum będzie spożytkowana na zakupy nowoczesnych urządzeń laboratoryjnych, pomiarowych i innych niezbędnych do wykonywania specjalistycznych badań. Reszta, tj. ok. 4,5 mln zł zostanie przeznaczona na prace budowlane, głównie nowe laboratorium Wydziału Medycyny Weterynaryjnej.

Zadania wynikające z uczestnictwa w konsorcjum EnFoodLife UWM już zaczęły – we wrześniu 2018 r. Potrwają do końca grudnia 2020.

lek

AKADEMIA BIZNESU Z DOTACJĄ SAMORZĄDU

TRZYSTA TYSIĘCY ZŁ DOTACJI Z WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO URZĘDU MARSZAŁKOWSKIEGO OTRZYMAŁ UWM NA KONTYNUOWANIE AKADEMII BIZNESU.

Umowę o dofinansowanie Akademii Biznesu ze środków samorządu województwa warmińsko-mazurskiego 16 kwietnia podpisali Gustaw Marek Brzezina – marszałek województwa i prof. Jerzy Jaroszewski – prorektor UWM ds. nauki.

Samorząd województwa udziela UWM dotacji celowej już po raz drugi. W 2018 r. przekazał UWM na akademię 336 tys. zł.

– Kapitał ludzki to jeden z najcenniejszych zasobów w poszczególnych specjalizacjach. Zmianę sytuacji na rynku pracy w naszym regionie może przynieść przede wszystkim dobra współpraca na linii biznes – wyższe uczelnie – samorządy lokalne. Dbałość o odpowiednie wykształcenie oraz o rozbudowę bazy naukowo-dydaktycznej na Warmii i Mazurach przy udziale funduszy europejskich, jak też środków własnych, świadczy o dobrej



gospodarności finansowej i doskonałych pomysłach na rozwój naszego województwa. To dlatego wprowadzamy nowe inicjatywy i dostosowujemy je do potrzeb rynku pracy – mówi Gustaw Marek Brzezina – marszałek województwa.

– Środki z Urzędu Marszałkowskiego pozwolą nam sfinansować działalność akademii. Dzięki temu nasza inicjatywa może profesjonalnie działać, a studenci i doktoranci mogą kształcić się bezpłatnie – mówi dr hab. Bogdan Włodarczyk, dyrektor akademii.

Akademia Biznesu to pierwsza taka inicjatywa w Polsce. Jest to międzywydziałowa jednostka, która uczy swych studentów przedsiębiorczości, zarządzania zespołami pracowniczymi i umiejętności komercyjnego wykorzystania uzyskanej wiedzy.

lek

WYDZIAŁ GEODEZJI, INŻYNIERII PRZESTRZENNEJ I BUDOWNICTWA Z KATEGORIĄ A

DO UNIWERSYTECKICH JEDNOSTEK Z KATEGORIĄ NAUKOWĄ A DOŁĄCZYŁ WYDZIAŁ GEODEZJI, INŻYNIERII PRZESTRZENNEJ I BUDOWNICTWA.

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski ma już 7 wydziałów z tą wysoką kategorią naukową.

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego w grudniu ubiegłego roku przyznało Wydziałowi Geodezji, Inżynierii Przestrzennej i Budownictwa kategorię naukową B. Władze wydziału nie zgodziły się z oceną i na początku tego roku odwołały się od decyzji ministerstwa. 8 kwietnia przyszła decyzja – wydział otrzymał kategorię naukową A.

Przy ocenie wydziału brano pod uwagę: osiągnięcia naukowe i twórcze, potencjał naukowy, praktyczne efekty działalności naukowej i artystycznej oraz pozostałe efekty działalności naukowej i artystycznej.

Kategoria A oznacza, że Komisja Ewaluacji Jednostek Naukowych wysoko oceniła dorobek naukowy pracowników WGIPIB.

– Przyznanie kategorii A skutkuje zwiększeniem środków na naukę. W celu utrzymania



Fot. J. Pająk

kategorii dołożymy wszelkich starań, aby mobilizować pracowników do dalszej efektywnej pracy naukowej, publikowania wysokopunktowanych artykułów w czasopiśmie międzynarodowym zasięgu oraz składania wniosków o krajowe i międzynarodowe projekty badawcze – mówi dr hab. inż. Jacek Rapiński, prof. UWM, prodziekan ds. nauki WGIPIB.

syla



Fot. J. Pająk

JĘZYKOZNAWCA Z UWM W RADZIE JĘZYKA POLSKIEGO

PROF. MARIUSZ RUTKOWSKI Z INSTYTUTU POLONISTYKI I LOGOPEDII UWM CZŁONKIEM **RADY JĘZYKA POLSKIEGO** PAN. TO NAJWAŻNIEJSZA INSTYTUCJA OPINIODAWCZO-DORADCZA W ZAKRESIE UŻYWANIA JĘZYKA POLSKIEGO.

Nowi członkowie Rady odebrali nominacje 25 marca w Warszawie. Wśród nominowanych na VII kadencję jest prof. Mariusz Rutkowski, językoznawca, dyrektor Instytutu Polonistyki i Logopedii UWM. Prof. Rutkowski jest pierwszym reprezentantem olsztyńskiego środowiska językoznawczego w tym gremium.

Rada jest najważniejszą krajową instytucją opiniodawczo-doradczą w zakresie używania języka polskiego. Opiniuje m.in. projekty aktów prawnych, nadzoruje politykę językową państwa, wydaje opinie w sprawach poprawnościowych, a także podejmuje uchwały dotyczących norm językowych, zwłaszcza dotyczących ortografii. To rada w 1997 r. zdecydowała o pisaniu łącznie „nie” z imiesłowami przymiotnikowymi.

W skład RJP wchodzi przede wszystkim językoznawcy, a także przedstawiciele innych dyscyplin: literaturoznawstwo, historia sztuki, filozofia, logika, prawo, fizyka, informatyka, medycyna, a także pisarze, aktorzy, dziennikarze.

Obecna RJP liczy 39 osób. Członkowie są wybierani w głosowaniu tajnym spośród kandydatów zgłaszanych przez Prezydium. Rekomendowane są osoby z dorobkiem rozpoznawalnym w środowisku językoznawczym, a także takie, których głos jest zauważalny w publicznej debacie na temat języka polskiego. W styczniowym głosowaniu wybrano 5 nowych członków z grupy kilkunastu badaczy języka.

Nową przewodniczącą prezydium została po raz pierwszy kobieta – dr hab. Katarzyna Kłosińska z Uniwersytetu Warszawskiego. Zastąpiła

na tym stanowisku wieloletniego przewodniczącego rady, prof. Andrzeja Markowskiego.

Prof. Mariusz Rutkowski zajmuje się wieloma aspektami współczesnego języka polskiego: teorią i funkcjonowaniem nazw własnych, komunikacją instytucjonalną (zwłaszcza urzędową i prawniczą), dyskursem publicznym, językiem w mediach. Ostatnio realizował projekt badawczy finansowany przez NCN, poświęcony analizie polskiej rozmowy urzędowej. Jest też członkiem Sekcji Onomastycznej Komitetu Językoznawstwa PAN oraz Zespołu ds. Polityki Językowej Narodowego Centrum Kultury.

Udziela porad w Pogotowiu Językowym przy Instytucie Polonistyki i Logopedii na Wydziale Humanistycznym, jednej z 14 tego typu poradni w kraju i jedynej w naszym regionie.

opr. mah

AGNIESZKA OWCZARCZYK-SACZONEK OSOBOWOŚCIĄ WARMII I MAZUR 2018

WARMIŃSKO-MAZURSKI KLUB BIZNESU PRZYZNAŁ TYTUŁY OSOBOWOŚCI ROKU 2018. WŚRÓD LAUREATÓW ZNALAZŁA SIĘ **DR HAB. N. MED. AGNIESZKA OWCZARCZYK SACZONEK** Z KATEDRY DERMATOLOGII, CHOROÓB PRZENOSZONYCH DROGĄ PŁCIOWĄ I IMMUNOLOGII KLINICZNEJ NA WYDZIALE LEKARSKIM.

Tegoroczna gala Warmińsko-Mazurskiego Klubu Biznesu odbyła się 5 kwietnia w Centrum Konferencyjno-Szkoleniowym w Kortowie. Statuetki i tytuły zostały wręczone w pięciu kategoriach: kształcenie zawodowe, medycyna, działalność gospodarcza, kultura, samorządy i tytuł honorowy.

Tytuł Osobowość Roku Warmii i Mazur w kategorii medycyna otrzymała dr hab. n. med. Agnieszka Owczarczyk-Saczonek z Katedry Dermatologii, Chorób Przenoszonych Drogą Płciową i Immunologii Klinicznej na Wydziale Lekarskim. Warmińsko-Mazurski Klub Biznesu uhonorował ją za uświadamianie społeczeństwa w sprawie profilaktyki chorób przenoszonych drogą płciową, za wspaniałe osiągnięcia naukowe i dydaktyczne z dziedziny dermatologii, w chorobach autoimmunologicznych oraz ogrom pracy w pogłębianiu wiedzy o wpływie i następstwach zachorowań na łuszczycę, jak i opracowanie skutecznych metod jej leczenia.

– Bardzo dziękuję za to wyróżnienie, naprawdę się nie spodziewałam. Nie czuję się osobowością, ja po prostu mam szczęście w życiu, że robię to co lubię, co kocham i na swojej drodze spotykam ludzi, którzy stawiają poprzeczki dla mnie odpowiedniej wysokości. Mam satysfakcję, że zostałam pierwszą habilitantką na naszym Wydziale Lekarskim Collegium Medicum. Cieszę się, że jestem z Olsztyna i mogłam pokazać, że lekarze z Olsztyna są dobrymi specjalistami i też potrafią pracować naukowo. Myślę, że ten potencjał jest zdecydowanie niewykorzystany – mówi dr hab. n. med. A. Owczarczyk-Saczonek.

Statuetki Osobowość Roku przyznaje od 1994 roku Warmińsko-Mazurski Klub Biznesu. Wyróżnia w ten sposób osoby szczególnie zasłużone w dziedzinie nauki, kultury, działalności społecznej na rzecz rozwoju oraz promowania naszego regionu.

Tytułami Osobowość Roku 2018 Warmii i Mazur wyróżnieni zostali również: w kategorii kształcenie zawodowe: Zespół Szkół Gastronomiczno-Spożywczych w Olsztynie (wyróżnienie odebrała dyrektor ZSGS Małgorzata Świech-Twarowska); w kategorii działalność gospodarcza: Warmińsko-Mazurska Specjalna Strefa Ekonomiczna S.A. w Olsztynie (tytuł odebrał prezes WMSSE Grzegorz Smoliński); w kategorii kultura – Krzysztof „Dżawor” Jaworski, olsztyński muzyk,

kompozytor i autor tekstów, założyciel i członek zespołu Harlem; w kategorii samorządy: Gustaw Marek Brzezin, marszałek województwa.

Tytuł Honorowy Osobowość Roku 2018 Warmii i Mazur przyznano pośmiertnie Waldemarowi Klockowi, zmarłemu w lutym br. prezesowi Warmińsko-Mazurskiego Klubu Biznesu i prezesowi Okręgowego Przedsiębiorstwa Geodezyjno-Kartograficznego w Olsztynie – za wybitny wkład w rozwój geodezji w Polsce, za zbudowanie partnerstwa i podjęcie współpracy na linii państwo – przedsiębiorca, za integrację przedsiębiorców w regionie, za działania promujące inwestycje modernizujące polską gospodarkę, za ogromne zaangażowanie we współpracę z władzami miasta i regionu, a także wkład w reformę lokalnego szkolnictwa średniego i akademickiego oraz wspieranie uzdolnionej młodzieży z regionu. Wyróżnienie odebrał syn Waldemara Klocka – Maciej Kłoczek.

Laureatami poprzednich edycji konkursu w kategorii nauka byli: prof. dr hab. Andrzej Krankowski, prof. Dariusz Kucharczyk, prof. Jan Janowski, prof. Jan Kucharski, prof. Wojciech Maksymowicz, dr inż. Aleksander Socha, prof. Stanisław Achremczyk, prof. Andrzej Koncicki, prof. Tomasz Janowski, prof. Zbigniew Śmietana, prof. Stefan Smoczyński, prof. Tadeusz Iwiński, prof. Lubomir Włodzimierz Baran, prof. Ryszard Górecki, prof. Tadeusz Krzymowski, prof. Andrzej Hopper, prof. Mirosław Łuczyński, prof. Mirosław Krzemieniecki i dr hab. inż. Radosław Wiśniewski.

Gala Osobowość Roku Warmii i Mazur odbyła się po raz 26. W części artystycznej wystąpili: Akademyka Orkiestra Dęta, Zespół Pieśni i Tańca „Kortowo” oraz aktorzy i wokaliści Teatru Muzycznego w Gdyni – Marta Smuk i Filip Cembala.



Sylwia Zadworna
Fot. J. Pająk

NOWI PROFESOROWIE

DO GRONA PROFESORÓW NASZEJ UCZELNI DOŁĄCZYLI **MAGDALENA GAJĘCKA** Z WYDZIAŁU MEDYCYNY WETERYNARYJNEJ ORAZ **JANUSZ POŁOM** Z WYDZIAŁU SZTUKI. AKTY NOMINACYJNE ODEBRALI 2 KWIETNIA Z RĄK PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ ANDRZEJA DUDY.



Fot. archiwum prywatne

Prof. Magdalena Gajęcka otrzymała tytuł profesora nauk weterynaryjnych. Prof. M. Gajęcka pracuje w Katedrze Prewencji Weterynaryjnej i Higieny Pasz Wydziału Medycyny Weterynaryjnej.

Urodziła się 5 lipca 1975 r. w Olsztynie; studia na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej UWM ukończyła w 2001 r. (X semestr odbyła na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej Uniwersytetu Com-

plutense w Madrycie – Hiszpanii). W 2006 roku uzyskała stopień naukowy doktora nauk weterynaryjnych na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej UWM, a w 2014 r. stopień doktora habilitowanego nauk weterynaryjnych na podstawie szczególnego osiągnięcia naukowego pt. Obraz zmian w wybranych tkankach u suk jako wynik krótkoterminowej mikotoksykozy zearalenonowej.

Staże naukowe odbyła m.in. w Universidade de Santiago de Compostela (stypendystka programu Socrates/Erasmus); Universidad Complutense, Madrid, (stypendystka programu Socrates/Erasmus).

Jej dotychczasowy dorobek naukowy obejmuje łącznie 116 pozycji w tym: 65 oryginalnych prac naukowych; 51 artykułów przeglądowych; 63 doniesienia i referaty naukowe na zjazdach i kongresach naukowych; 16 rozdziałów w monografiach. Liczba cytowań wg Web of Science (bez autocytaowań) wyniosła 543. H-indeks (Indeks Hirscha Web of Science – All Databases Citation Report) w wyniosł 13.

Prowadzi wykłady i ćwiczenia z przedmiotu higiena środków żywienia zwierząt, którego

jest kierownikiem od 2017 roku. Bierze również udział w prowadzeniu ćwiczeń w przedmiotach żywienia zwierząt i paszoznawstwo oraz prewencja weterynaryjna.

Była promotorem dwóch zakończonych przewodów doktorskich. Aktualnie sprawuje opiekę naukową nad jednym przewodem doktorskim.

Od 2001 roku jest członkiem Polskiego Towarzystwa Nauk Weterynaryjnych, a od 2016 roku przewodniczącą Sekcji żywienia zwierząt i higieny pasz przy Zarządzie Głównym PTNW. Od 2011 r. członek Polskiego Towarzystwa Toksykologicznego, od 2015 – Polskiego Towarzystwa Biologii Medycznej.

Brała udział jako wykonawca lub współwykonawca w 12 projektach badawczych. Dodatkowo, w 2 projektach badawczych była lub jest kierownikiem projektu (własny i promotorski).

Jest opiekunem studenckiego Koła Naukowego Higiena Zwierząt i Pasz (od 2015 roku).

Nagrody i odznaczenia: stypendystka Rektora UWM, nagroda zespołowa Rektora UWM.

Prof. Janusz Połom otrzymał tytuł profesora sztuk filmowych. Pracuje w Instytucie Sztuk Pięknych Wydziału Sztuki.

Urodził się 16 października 1950 r. w Toruniu. W 1977 r. ukończył studia z wynikiem bardzo dobrym na Wydziale Operatorskim i Realizacji Telewizyjnej w PWSFTviT w Łodzi. W tym samym czasie studiował na Wydziale Reżyserii Filmowej i Telewizyjnej uzyskując absolutorium w 1979 r. W 1984 r. wyjechał do Meksyku, aby uczyć jako zaproszony profesor na Universidad Autonoma Azcapotzalco i w narodowej szkole filmowej Centro de Capacitación Cinematografica. Do Polski powrócił w 2001 r. W 2010 r. uzyskał stopień doktora habilitowanego. Laureat m.in. 2 nagród rektora, nagrody Prezydenta Olsztyna za osiągnięcia w dziedzinie kultury za rok 2009 i nagrody Prezydenta Olsztyna im. Hieronima Skurpskiego z wybitne osiągnięcia w dziedzinie plastyki w 2015 r. W 2011 r. został odznaczony przez Prezydenta RP złotym medalem za długoletnią służbę. W 2018 r. został odznaczony przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego brązowym medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”

W czasie studiów w Szkole Filmowej przystąpił w 1971 r. do działającej tam neoawangardowej grupy Warsztat Formy Filmowej. Grupa ta uznawana jest za najważniejszą polską grupę neoawangardową w dziedzinie mediów ubiegłego stulecia. Współpracował ze Studium Małych Form Filmowych SE-MA-FOR w Łodzi oraz z wybitnymi reżyserami filmów dokumentalnych i o sztuce.

W 1987 roku został zaangażowany w Université du Québec w Montréal. Jako profesor wizytujący zaczął wykładać fotografię filmową w Centro de Capacitación Cinematografica – meksykańskiej wyższej szkole filmowej. W 1990 r. otrzymał propozycję utworzenia specjalizacji w zakresie fotografii filmowej na tejże uczelni. Wielu z jego studentów to dziś najwybitniejsi meksykańscy twórcy i operatorzy filmowi. W tym okresie zrealizował, jako autor zdjęć m.in. film fabularny w reżyserii Juana Pablo Villasenora „Por si no te vuelvo a ver”. W 1997 r. film ten zdobył 8 z 19 Arieli – odpowiedników naszych gdańskich Złotych Lwów i ponad 20 ważnych nagród na festiwalach światowych.



Fot. J. Pająk

W 2009 r. skończył fabularny film „Mala Yerba – Złe Ziolo”, który był jego dziełem habilitacyjnym. W roku 2016 wydał album-monografię „Na 275. kilometrze będący przekrojową prezentacją jego twórczości.

Był promotorem jednej obronionej pracy doktorskiej i jest promotorem otwartego przewodów doktorskich. Ostatnio ukazała się miniantologia jego filmów „Za kurtyną lasu” zawierającą realizacje z lat 2013-2017. Od 1975 roku jest członkiem Stowarzyszenia Filmowców Polskich.

opr. mah



Fot. J. Pająk

CZASOPISMA UWM ZE WSPARCIEM MNIŚW

UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI OTRZYMA
MINISTERIALNE WSPARCIE DLA 6 SWOICH
CZASOPISM NAUKOWYCH.

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego opublikowało listę 500 czasopism naukowych, które otrzymają jego wsparcie finansowe na podniesienie jakości. Laureaci konkursu „Wsparcie dla czasopism naukowych” będą w ewaluacji traktowani tak, jak czasopisma, które są już w międzynarodowych bazach.

Wiele polskich czasopism naukowych nie było dotąd ujętych w międzynarodowych bazach. Dlatego resort nauki zdecydował, że przeznaczy pieniądze na podniesienie ich poziomu wydawniczego. Czasopisma te nie tylko otrzymają pieniądze na rozwój, aby usprawnić swoje działania i móc trafić do międzynarodowych baz, ale również będą już teraz traktowane w ewaluacji jak czasopisma, które w bazach już są. Naukowcy będą, więc mogli otrzymać punkty za publikowanie w tych miejscach jeszcze zanim czasopisma te w bazach się znajdą.

Znaczna część wydawnictw, które otrzymały wsparcie to wydawnictwa instytucji publicznych. W konkursie np. MNiSW przyznało środki dla 23 czasopism UAM, 20 czasopism wydawanych przez Uniwersytet Warszawski, 17 UMCS i 16 UMK. Na liście jednak są też wydawnictwa prywatne, np. wsparcie uzyskało 9 czasopism wydawnictwa Adam Marszałek, 6 czasopism VM Media, czy 3 czasopisma Medical Education.

Resort nauki jeszcze nie ogłosił wielkości wsparcia przyznanego poszczególnym wnioskodawcom. UWM otrzyma je dla 6 czasopism naukowych.

Acta Polono-Ruthenica jest recenzowanym kwartalnikiem Instytutu Słowiańszczyzny Wschodniej. Ukazuje się od 1996 r. W czasopiśmie regularnie publikują wybitni slawiści z ośrodków akademickich polskich i zagranicznych w języku polskim, białoruskim, rosyjskim i ukraińskim. Zasadniczy przedmiot refleksji naukowej w „Actach” stanowią polsko-wschodniosłowiańskie powiązania kulturowe, literackie i językowe, ze szczególnym uwzględnieniem literatury białoruskiej, rosyjskiej i ukraińskiej.

Czasopismo jest indeksowane w bazach: Central European Journal of Social Sciences and Humanities, CEEOL, Pol-index, Index Copernicus, ERIH PLUS i BazHum. Liczba punktów za publikację – 13.

Redaktor naczelna – dr hab. Iwona Anna Ndiaye.

Forum Teologiczne jest rocznikiem Wydziału Teologii. Profil pisma obejmuje wybrane problemy teologiczne, tematy interdyscyplinarne, zagadnienia obecne na styku teologii i innych dyscyplin naukowych. „Forum” jest indeksowane w bazach: CEJSH – The Central European Journal of Social Sciences and Humanities, CEEOL – Central and Eastern European Online Library, ERIH Plus, BazHum I Index Copernicus. Przewodnicząca komitetu redakcyjnego – dr hab. Katarzyna Anna Parzych-Blakiewicz.

Czasopismo **Prace Językoznawcze** to kwartalnik Wydziału Humanistycznego UWM. Jest indeksowane w bazach naukowych: CEJSH, CEEOL, ERIH Plus, ICI Journal Master List/Index Copernicus, BazHum, Pol-index, Europeana Collections, Federacja Bibliotek Cyfrowych.

Liczba cytowań według bazy Polindex wynosi 355, a według Indeksu Copernicus 419 (dane za lata 2010-2017). W ostatniej parametryzacji ICI Journal Master czasopismo uzyskało 12 punktów. Redaktor naczelna: prof. Maria Biolik.

Prace Literaturoznawcze to roczniku Wydziału Humanistycznego. Są w nim drukowane artykuły związane z badaniami nad literaturą polską oraz obcą w kontekstach: historyczno – i teoretycznoliterackim, komparatystycznym, kulturowym, a także antropologicznym, włączające się w nurt współczesnej krytyki literackiej i teatralnej, uczestniczące w dyskusji na temat dawnej bądź współczesnej kultury literackiej, literatury Warmii i Mazur, literatury popularnej oraz recenzje, sprawozdania i inne teksty, napisane w języku polskim lub w wybranym języku kongresowym. Jest indeksowane w Index Copernicus, BazHum, CEEOL, CEJSH, ERIH Plus,

Europeana Collections, Pol-index i przez Federację Bibliotek Cyfrowych. Za publikację autorzy otrzymują 5 pkt.

Redaktor naczelna – dr hab. Joanna Chłosta-Zielonka.

Studia Prawnoustrojowe to kwartalnik Wydziału Prawa i Administracji UWM. Istnieje od 2001 r. Poświęcony jest zagadnieniom z prawa oraz historii, filozofii i socjologii prawa, tj.: nauki penalnej; prawo i postępowanie cywilne, prawo handlowe i gospodarcze, prawo rodzinne i opiekuńcze; prawo i postępowanie administracyjne, prawo konstytucyjne oraz prawo pracy; prawo europejskie, międzynarodowe, nauki historyczne, filozofia i teoria prawa. Jest indeksowane w bazie Index Copernicus i w wykazie MNiSW. Studia zostały włączone do The Central European Journal of Social Sciences and Humanities (CEJSH), czyli do polecanej przez MNiSW elektronicznej, ogólnodostępnej bazy, gromadzącej angielskie streszczenia publikacji ukazujących się głównie w językach narodowych. Za publikację w „Studiach” przyznawanych jest 9 pkt. Redaktor naczelna – dr hab. Małgorzata Szwejkowska, prof. UWM

Technical Sciences to kwartalnik naukowy w języku angielskim Wydawnictwa UWM, wydawany od 1998 r. Publikuje wyniki badań w dziedzinie inżynierii i nauk fizycznych, w tym inżynierii biosystemów, inżynierii lądowej, inżynierii środowiskowej, żywności, mechanicznej, produkcji geodezji i kartografii, technologii informacyjnych, materiałoznawstwa, itp. Dokumenty mogą przedstawiać wyniki eksperymentów, analizy teoretyczne, projektowanie maszyn i systemów mechanizacji, procesów lub metod przetwarzania, nowych materiałów, nowych metod pomiarów lub nowych pomysłów w technologii informacyjnej. Indeksowane jest w bazach: BazTech i Index Copernicus Journal Master List. Wartość publikacji to 11 pkt. Redaktor naczelny prof. Marek Markowski.

lek



Fot. J. Pajęk

KLINIKA „BUDZIK DLA DOROSŁYCH” PRZYJMIE WIĘCEJ PACJENTÓW

KLINIKA „BUDZIK DLA DOROSŁYCH”, DZIAŁAJĄCA PRZY UNIWERSYTECKIM SZPITALU KLINICZNYM W OLSZTYNIE, WZBOGACIŁA SIĘ O 7 DODATKOWYCH ŁÓŻEK. OZNACZA TO, ŻE JUŻ OD LIPCA BĘDZIE MOGŁA LECZYĆ 15 PACJENTÓW.

O rozbudowie uniwersyteckiego „Budzika dla dorosłych” poinformował podczas konferencji prasowej 17 kwietnia prof. Wojciech Maksymowicz, prorektor ds. Collegium Medicum UWM. Data konferencji nie była przypadkowa.

– Jutro będziemy obchodzili Dzień Pacjenta w Śpiączce – święto uchwalone w 2012 roku przez Sejm RP. To doskonała okazja, aby pokazać, jak ważne jest takie miejsce. Rodziny chorych błagają o przyjęcie do wyspecjalizowanej placówki, która daje osobom w śpiączce większe szanse na powrót do kontaktu. Z 30 przyjętych do tej pory pacjentów 16 wybudziło się – poinformował prof. Wojciech Maksymowicz.

Dodatkowe łóżka dla pacjentów będą dostępne od lipca. Do tego czasu w budynku musi powstać m.in. nowoczesna winda.

Rozbudowa „Budzika” szacowana jest na 1 mln zł, z czego połowę – 500 tys. zł pokryje Fundacja Ewy Błaszczuk „Akogo?”.

– „Budzik dla dzieci” funkcjonuje dłużej. Dzisiaj dowiedzieliśmy się o 55. wybudzeniu. Kiedyś była odbierana szansa tym ludziom, trafiali do domu, gdzie umierali po prostu, nawet na prozaiczne infekcje. Ważne jest więc, żeby mieć świadomość, że się z tego stanu wychodzi, tylko się trzeba nad tym pochylić w odpowiednim czasie i wykonać kawał ciężkiej pracy – mówi Ewa Błaszczuk.

Rocznie w śpiączkę zapada ok 400-600 osób. Są to dane policyjne i liczba ta jest porównywal-

na z danymi z innych państw, znajdujących się na podobnym poziomie rozwoju co Polska.

– Ponad 200 osób czeka w kolejce, żeby się nimi zaopeczkować. Chcemy pomagać tym chorym i ich rodzinom. To, co tutaj jest, moglibyśmy nazwać takim pilotażem państwowym, ale w tej chwili wiemy, że potrzeby są znacznie większe – dodaje prorektor.

Ze względu na ogromne zapotrzebowanie w Warszawie przy Mazowieckim Szpitalu Bródnowskim w ciągu 3 lat powstanie druga klinika dla dorosłych w śpiączce. Ministerstwo Sprawiedliwości przekazało na ten cel 40 mln zł z Funduszu Sprawiedliwości.

– Ośrodek w Warszawie jest bardzo potrzebny. Myślę, że powstanie dodatkowych dwóch ośrodków w kraju mogłoby zaspokoić te potrzeby. Chciałbym jeszcze podkreślić, że owszem, budynki są ważne, ale kadra ludzi wyspecjalizowanych to jest kluczowa sprawa. Są to wybitni specjaliści. Bardzo dziękuję pielęgniarkom, fizjoterapeutom, rehabilitantom, terapeutom, neurologopedom i psychologom, którzy są niezwykle oddani tym ludziom. Dziękuję również lekarzom, którzy koordynują to wszystko – podkreśla prof. Maksymowicz.

Uniwersytecki szpital cały czas się rozwija. W konferencji udział wziął prof. Ryszard Górecki, rektor UWM, który poinformował o przyznaniu 5 mln zł na następny etap budowy szpitala.

– W najbliższych miesiącach rozpoczniemy budowę drugiego skrzydła szpitalnego, a także mam nadzieję, że najpóźniej na początku przyszłego roku rozpocznie się budowa siedziby Medycyny Sądowej. Przeznaczyliśmy na ten cel pieniądze z tak zwanych obligacji skarbowych w wysokości 10 milionów zł. Udało nam się również pozyskać od miasta 30-arowy teren, na którym obiekt powstanie. Będzie to pierwszy taki obiekt w tej części Polski – informuje prof. Ryszard Górecki, rektor UWM.

Do olsztyńskiego „Budzika” trafiają pacjenci, którzy skończyli 18 lat w dniu przyjęcia, są w śpiączce nie dłużej niż rok od urazu lub 6 miesięcy od dnia wystąpienia śpiączki nieurazowej, mają stabilne parametry życiowe i oddychają bez wspomagania mechanicznego. Na takich pacjentów czeka obecnie 8 łóżek, a od lipca 2019 – 15. Klinika „Budzik dla dorosłych” dysponuje nowoczesnym sprzętem światowej klasy; ma m.in. tzw. cyber-oko, system, który służy do zbadania, czy pacjent posługuje się wzrokiem ze zrozumieniem. Pomaga nie tylko zdiagnozować pacjenta, ale także nawiązać z nim kontakt. W terapii pomaga także sprzęt do rezonansu magnetycznego – okulary i słuchawki.

Sylwia Zadworna



Fot. archiwum organizatorów

UWM NA TARGACH EDUKACYJNYCH W INDIACH

W DNIACH 6–7 KWIETNIA DELEGACJA UWM UCZESTNICZYŁA W MIĘDZYNARODOWYCH
TARGACH EDUKACYJNYCH W NOWYM DELHI W INDIACH.

Udział w targach był jednym z zadań projektu „VENI VIDI VICI – zintegrowana promocja zagraniczna Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Indiach” finansowanego ze środków Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej NAWA. Jego kierownikiem jest dr n. med. Rakesh Jalali, pełnomocnik rektora ds. studiów anglojęzycznych oraz Centrum Innowacji i Transferu Technologii UWM w Olsztynie.

Dlaczego akurat Indie?

– To bardzo duży kraj, liczący ok. 1,3 mld mieszkańców. Jego społeczeństwo jest młode i wielu ludzi pragnie się uczyć. System szkolnictwa wyższego nie jest w stanie zapewnić miejsca dla wszystkich chętnych do studiowania i dlatego bardzo wielu młodych Hindusów studiuje za granicą. W Polsce Hindusi są pod względem liczebności na 2. miejscu wśród studentów zagranicznych – wyjaśnia dr n. med. R. Jalali.

Targi Edukacyjne odbywały się w wielkiej sali konferencyjnej jednego z luksusowych hoteli w Delhi. Poza UWM z Polski uczestniczyły w nich: Wyższa Szkoła Społeczno-Przyrodnicza w Lublinie, Akademia WSB w Dąbrowie Górniczej, AGH Kraków, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Politechnika Krakowska, Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu, SGGW w Warszawie i Uczelnia Łazarskiego. W targach poza uczelniami z Polski udział wzięły uczelnie ze Stanów Zjednoczonych, Francji, Hiszpanii, Niemiec, Nowej Zelandii, Kanady i Włoch.

Każde państwo miało swoje duże stoisko, a na nim boksy poszczególnych uczelni. Co promował UWM?

– Naszą anglojęzyczną ofertę kształcenia. Stoisko cieszyło się ogromnym zainteresowaniem. Młodzi Hindusi najbardziej interesowali się medycyną, biotechnologią, inżynierią środowiska, matematyką i informatyką, a nawet naukami społecznymi. Indie są dla nas rynkiem strategicznym, jeśli chodzi o pozyskiwanie studentów. Polska zaś to dla nich kraj atrakcyjny. Dyplom polskiej uczelni to dyplom państwa unijnego, czyli otwierający drzwi do pracy na świecie. Przy czym koszty utrzymania studenta w Polsce są

znacznie niższe niż na Zachodzie Europy i to do Hindusów bardzo przemawia – dodaje dr R. Jalali.

Dodatkowo NAWA zorganizowała 6 kwietnia spotkanie polskich uczelni ze studentami i prezentację każdej z nich.

Była to już druga prezentacja UWM na targach edukacyjnych w Delhi. Czy są już efekty pierwszej?

– Wtedy też było duże zainteresowanie. Świadczyły o tym także duża liczba wejść na stronę internetową UWM z Indii. Przyjęcie na studia odbywa się za pośrednictwem firm rekruterskich. To jest skomplikowana i długotrwała procedura, więc na efekty zeszłorocznej prezentacji – jeszcze za wcześnie. Z dotychczasowego doświadczenia wynika jednak, że udział w zagranicznych targach edukacyjnych to bardzo wartościowe narzędzie promocji oferty uczelni za granicą, pozwala na prezentację i promocję pełnego zakresu anglojęzycznej oferty kształcenia UWM w bezpośrednim kontakcie z potencjalnymi kandydatami, daje im możliwość zadawania pytań, zachęca do opinii o ofercie. Dostarcza też informacji o potrzebach i oczekiwaniach dotyczących studiów w języku angielskim – tłumaczy dr Jalali.

Organizatorem polskiego stoiska w Nowym Delhi była Narodowa Agencja Wymiany Akademickiej. Delegacja UWM pojechała w składzie: dr n. med. Rakesh Jalali (1. z prawej), pełnomocnik rektora ds. studiów anglojęzycznych, prodziekan ds. studentów anglojęzycznych i rozwoju Wydziału Lekarskiego; prof. Aleksy Tralle (2. z lewej), prodziekan ds. nauki Wydział Matematyki i Informatyki; dr hab. inż. Magdalena Zielińska z Wydziału Nauk o Środowisku, Katedra Biotechnologii w Ochronie Środowiska; Paweł Wieręńko (2. z prawej), dziekanat Wydziału Lekarskiego i Agnieszka Jakimiuk (1. z lewej).

Polskie stoisko narodowe odwiedził Adam Burakowski – ambasador RP w Indiach, Bangladeszu, Bhutanie, Nepalu, na Sri Lance, Malediwach i w Afganistanie.

lek

MŁODZI NAUKOWCY OBRADOWALI NA UWM

PRAWIE 350 STUDENTÓW I DOKTORANTÓW
Z CAŁEJ POLSKI WZIĘŁO UDZIAŁ
W 48. EDYCJI MIĘDZYNARODOWEGO
SEMINARIUM KÓŁ NAUKOWYCH – KOŁA NA-
UKOWE SZKOŁĄ TWÓRCZEGO DZIAŁANIA.
MŁODZI BADACZE PODZIELILI SIĘ
SWOIMI WYNIKAMI BADAŃ W KORTOWIE.

Międzynarodowe Seminarium Kół Naukowych to konferencja studencka. Rokrocznie przyciąga do Olsztyna kilkuset studentów i doktorantów z całej Polski, którzy chcą przedstawić wyniki swoich badań i wymienić się doświadczeniami z członkami innych kół naukowych. W tym roku do udziału w konferencji zgłosiło się niemal 350 uczestników.

– Około 180 studentów i doktorantów to reprezentanci UWM, pozostałe osoby przyjechały do nas z ponad 30 ośrodków akademickich w Polsce. Mamy również gości z zagranicy, są to osoby studiujące na co dzień w innych krajach, np. w Niemczech czy Włoszech. Mamy nawet osoby z Kazachstanu – wyjaśnia dr Wojciech Truszkowski, opiekun Koła Naukowego Zarządzania Środowiskowego PROSPERO działającego na Wydziale Kształtowania Środowiska i Rolnictwa.

Seminarium ma charakter interdyscyplinarny. Obrady rozpoczęły się 11 kwietnia w 12 sekcjach tematycznych obejmujących niemal wszystkie dziedziny nauki. Młodzi naukowcy mierzą się w następujących sekcjach: nauk biologicznych, ekonomicznych, humanistycznych, medycznych, polityczno-prawnych, rolniczych, leśnych i ochrony środowiska, społecznych i pedagogiki, technicznych, teologicznych, weterynaryjnych, zootechnicznych oraz nauk o żywności.

Uroczyste rozpoczęcie Międzynarodowego Seminarium Kół Naukowych odbyło się w auli im. prof. M. Kotera.

– Z ogromną przyjemnością witam was w murach Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Jesteście w wyjątkowym miejscu, o czym się niebawem przekonacie. Życzę owocnych obrad – przywitał uczestników seminarium prof. Jerzy Przyborowski, prorektor ds. kształcenia i studentów, który pokrótce opowiedział o historii olsztyńskiej uczelni oraz co UWM obecnie oferuje swoim studentom.

Uczestnicy konferencji mogli wysłuchać także wykładu prof. Krzysztofa Młynarczyka, dziekana Wydziału Kształtowania Środowiska i Rolnictwa pt. „Architektura krajobrazu – nauka czy sztuka?” Dodatkowo odbyły się targi zatytułowane „Drogi Kariery”. W holu stały stoiska przedsiębiorstw i instytucji współpracujących z WKŚiR oraz Biurem Karier UWM.

Po inauguracji młodzi badacze rozpoczęli obrady w sekcjach. Tam prelegenci mogli się skonfrontować nie tylko z oceną komisji złożonej z naukowców z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, ale przede wszystkim



Fot. K. Wróblewska

z argumentami podnoszonymi przez ich kolegów z innych ośrodków akademickich.

Jedną z uczestniczek MSKN była Janina Sieczka, studentka UWM III roku zootechniki z Naukowego Koła Hodowców Koni TOGO.

– Bardzo lubię wszelkie prace naukowe i angażuję się w takie rzeczy. W przyszłości chciałabym się na tym skupiać, brać udział w projektach naukowych albo sama pisać i występować. Bardzo lubię wyzwania, chociaż to dopiero moja druga konferencja. Tematem mojej pracy jest wykorzystanie kamery termowizyjnej w diagnostyce chorób koni – mówi Janina.

Do Olsztyna z Lublina na konferencję przyjechał Kamil Kultys, student III roku geografii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, reprezentant Polskiego Towarzystwa Geofizycznego działającego przy Wydziale Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej UMCS.

– W tamtym roku z koleżanką braliśmy udział w tym seminarium. Prezentowaliśmy wówczas poster. W tym roku postanowiliśmy przyjechać już z referatem. Przedstawimy interdyscyplinarny temat na pograniczu nauk społecznych i nauk przyrodniczych. Będziemy sprawdzać, jaka jest wiarygodność meteorologicznych wierzeń ludowych na przykładzie wieloletnich danych ze stacji IMGW we Włodawie. Będziemy sprawdzać, czy te wierzzenia się sprawdzają czy nie – dodaje Kamil. – W Kortowie jest bardzo sympatycznie, wszystko blisko, pod ręką. Takie zielone miasteczko – podkreśla Kamil.

Drugiego dnia uczestnicy konferencji wzięli udział w spotkaniu integracyjnym – QUEST – KORTOWO, które zorganizowano w Ogrodzie Doświadczalnym w Kortowie.

Organizatorem 48. edycji MSKN było Koło Zarządzania Środowiskowego PROSPERO działające na Wydziale Kształtowania Środowiska i Rolnictwa w Olsztynie pod opieką dr. Wojciecha Truszkowskiego. Organizatorem wspomagającym Koło Naukowe Biochemii i Biotechnologii Zwierząt działające na Wydziale Bioinżynierii Zwierząt pod opieką dr hab. inż. Marzeny Mogielnickiej-Brzozowskiej.

Wydarzenie honorowym patronatem objęli prof. Ryszard Górecki, rektor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie oraz Piotr Grzymowicz, prezydent Olsztyna.

Sylwia Zadworna

FINAŁ W CIENIU STRAJKU

SZYMON PIOTR SIERADZKI Z LO IM. JANA KASPROWICZA W INOWROCŁAWIU, UCZEŃ WIOLETTY GRACZYK WYGRAŁ INDYWIDUALNIE FINAŁ 17. EDYCJI **WARMIŃSKO-MAZURSKICH ZAWODÓW MATEMATYCZNYCH**.

Finał zawodów odbył się 12 kwietnia na Wydziale Matematyki i Informatyki UWM. Poprzedziły go trwające od listopada 2018 r. eliminacje szkolne. Polegały na rozwiązywaniu zadań podawanych na stronie internetowej zawodów. Rozpoczęło je w sumie ponad 2000 uczniów. Po comiesięcznych weryfikacjach do finału zostało dopuszczonych 135 uczniów, ale udział w nim wzięło 110 z ok. 30 szkół. Przyjechali na niego nie tylko uczniowie szkół średnich z województwa warmińsko-mazurskiego, ale także z sąsiednich, np. z Ciechanowa, Płocka, Mławy, Inowrocławia, Kwidzyna, a nawet z Białegostoku. Ze względu na strajk nauczycieli przyjechało mniej uczniów niż zazwyczaj. Poza tym część pojawiła sama, bez opiekunów. Jednej grupie towarzyszył katecheta, a innej – ksiądz.

Zawodnicy mieli do rozwiązania 5 zadań, które przygotowali pracownicy Katedry Analizy i Równań Różniczkowych. Na ich rozwiązanie otrzymali 2 godziny zegarowe.

– Zadania miały różny stopień trudności. Dotyczyły różnych działów matematyki – algebry, teorii liczb, analizy matematycznej i geometrii. Jedno



Fot. K. Wróblewska

z zadań – z analizy było bardzo proste, ale trzeba było znać sposób jego rozwiązania. Ci którzy je rozwiązali, zrobili bardzo dobrze, reszta nie dała rady. Ogólnie poziom finalistów oceniam jako bardzo wysoki. Dokładnie połowa uzyskała wynik powyżej średniej. W poprzednich latach była to 1/3 – ocenia dr Zbigniew Paprzycki, główny organizator zawodów.

Najlepszym zawodnikiem okazał się Szymon Piotr Sieradzki z LO im. Jana Kasprowicza w Inowrocławiu, uczeń Wioletty Graczyk, ale i on nie był bezbłędny. Uzyskał 48 na 50 możliwych punktów. Drugi był Karol Chojnacki, a trzeci Sebastian Deręgowski – obaj z Liceum Ogólnokształcącego im. Marsz. St. Małachowskiego w Płocku podopieczni Danuty Dworczyk. Zespołowo zwyciężyło LO im. Marsz. Małachowskiego w Płocku, przed I LO im. Stefana Żeromskiego w Elku i IV LO im. Marii Skłodowskiej-Curie w Olsztynie.

Sponsorem 17. Warmińsko-Mazurskich Zawodów Matematycznych był PKO Bank Polski.

Lech Kryszalowicz



Fot. J. Pająk

Co roku w kwietniu pod pamiątkowym głazem w Alei Ofiar Katyńskich władze Uniwersytetu, przedstawiciele studentów i pracowników składają w dowód pamięci wieńce oraz zapalają znicze, czcząc pamięć ponad 20 tys. polskich oficerów, policjantów, urzędników państwowych i naukowców, którzy zginęli pomordowani w lasach Katynia, Miednoje, Bykowni, Charkowa.

W tym roku uroczystość miała szczególny charakter. 11 kwietnia pod głazem z tablicą z nazwiskami 26 osób pomordowanych w Katyniu, krewnych naukowców związanych z Kortowem, została wmurowana urna z ziemią z miejsc kaźni z Miednoje, Bykowni i Smoleńska. Ziemię przekazał Władysław Płoski, absolwent ART, członek zarządu Stowarzyszenia Absolwentów UWM.

– Podstawą takiej inicjatywy jest pamięć. Pamięć Polaków doprowadziła wiele razy do wolności. Dziadek mój był piłsudczykiem, ojciec walczył w 1939 roku w Korpusie Ochrony Pogranicza, nie mogłem się pogodzić, myślę, że jak każdy Polak, z niszczeniem pamięci. Pamięć to nasza tożsamość. Zabijanie kultu pamięci zawsze nam szkodziło. Dwa lata temu byłem w Katyniu z przedstawicielami rodzin katyńskich i pragnąłem przywieźć stamtąd

NAJWAŻNIEJSZA JEST PAMIĘĆ

W ROCZNICĘ TRAGICZNYCH WYDARZEŃ 1940 R. SPOŁECZNOŚĆ UNIwersYTETU UCZCIŁA PAMIĘĆ OBYWATELI POLSKICH POMORDOWANYCH NA WSCHODZIE.

ziemię. Udało się dzięki pomocy Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Andrzeja Melaka, którego brat zginął w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem – mówi Władysław Płoski.

W uroczystości wmurowania urny uczestniczyły władze uczelni, arcybiskup metropolita warmiński ks. dr Józef Górzyński, ks. proboszcz Mirosław Hulecki z kościoła akademickiego, przedstawiciele związków zawodowych działających na UWM, Stowarzyszenia Absolwentów UWM, samorządu studenckiego, olsztyńskiego oddziału Stowarzyszenia Rodzin Katyńskich, Akademickiego Klubu Obywatelskiego im. prezydenta L. Kaczyńskiego oraz rady osiedla Kortowo.

W uroczystości wzięła także udział prof. Maria Nagieć, córka prof. Stanisława Swianiewicza, oficera, jednego z nielicznych ocalałych z Katynia. Jego świadectwo zbrodni katyńskiej stało się częścią opublikowanej w 1948 książki „Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów” – polskiej białej księgi – najpełniejszego aktu oskarżenia wobec ZSRR w sprawie zbrodni.

mah

JAKOŚĆ WÓD W POLSCE, ZAGROŻENIA DLA ŚRODOWISKA WYNIKAJĄCE Z UŻYWANIA AMUNICJI OŁOWIANEJ CZY MIGRACJE KLIMATYCZNE TO TYLKO NIEKTÓRE KWESTIE, O KTÓRYCH DEBATOWALI UCZENI Z CAŁEJ POLSKI NA UWM.



Fot. pixabay

ŚRODOWISKO – WSPÓLNE DOBRO WSPÓLNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ

Odpowiedzialność za środowisko – pod tym hasłem w Kortowie odbyła się II ogólnopolska konferencja naukowa (4-5.04.). Wzięli w niej udział nie tylko prawnicy, ale również biolodzy, ekolodzy i ekonomiści.

O migracjach i migrantach klimatycznych mówił dr hab. Piotr Krajewski, prof. UWM, kierownik Katedry Praw Człowieka, Prawa Europejskiego i Kanonicznego. W jaki sposób kwestia migrantów wiąże się z prawem?

– Chodzi głównie o prawa człowieka, ponieważ emigranci klimatyczni czy też emigranci środowiskowi do dnia dzisiejszego nie mają statusu prawnego, a więc praktycznie są pozbawieni ochrony prawnej. Nie mają żadnego oparcia w rządach, a przecież ich rozpacz czy desperacja nie jest mniejsza niż emigrantów politycznych czy ekonomicznych. Rządy na całym świecie dyskutują o tym, ale nie podejmują żadnych decyzji. Przyczyną tego jest prawdopodobnie to, że takich osób jest zbyt wiele i wiązałoby się to z dużymi kosztami, gdyż te osoby oczekiwałyby wsparcia materialnego. Na to nikogo nie stać, nawet najbogatszych krajów. Co ważne, uchodźców środowiskowych jest więcej niż uchodźców ekonomicznych i politycznych razem wziętych. Przewiduje się, że w 2050 r. ich liczba będzie wynosić ponad 200 milionów osób – wyjaśnia prof. Krajewski.

Prof. Wiesław Pływaczewski, kierownik Katedry Kryminologii i Polityki Kryminalnej zajął się ornitologią kryminalną i problemem amunicji ołowianej.

– Industrializacja, wycinanie lasów, podpalanie siedlisk ptasich, zmiany klimatyczne, uprawy monokulturowe, zanieczyszczenia środowiska – między innymi to zagraża ptactwu. Dochodzą do tego także niewłaściwe zachowania ludzi, jak np. dokarmianie kaczek chlebem, które jest niedopuszczalne, niszczenie gniazd czy zrzucanie gniazd bocianich. Mówimy o tych zagrożeniach,

ale jednocześnie podpowiadamy, jak ułożyć relacje z ptasim światem, który wymaga pomocy. Na przykład nie musimy na własną rękę usuwać czy też niszczyć gniazd, a zwrócić się o pomoc do którejś z organizacji ekologicznych. Dzięki temu nie narazimy się też na odpowiedzialność karną – podkreśla prof. Pływaczewski.

Okrutne traktowanie ptaków to nie jedyny problem. Na całym świecie myśliwi używają amunicji ołowianej, która wchodzi w reakcje ze światem ożywionym.

– Wystrzelony w stronę stada pocisk przeważnie zabija cel główny, ale reszta często jest też dotknięta tym śrutem. W wyniku tych postrzałów ptaki chorują i zazwyczaj zdychają. Później zjadają je inne zwierzęta, często będące pod ochroną, które w następstwie również chorują – mówi prof. Pływaczewski.

Ofiarami łowiu stają się również ludzie, gdyż ten przenika także do wody czy roślin. Wiele osób promuje mięso dzikich zwierząt, jako zdrowe – i jest, o ile nie było dotknięte problemem ołowicy.

– Ołowica zabijała ludzi – przykład zecerów – zabijała prawdopodobnie całe społeczeństwa – przykład Imperium Rzymskiego. Dzisiaj to cichy zabójca. Czasami nie wiemy dlaczego jesteśmy słabi, źle się czujemy, mamy anemię, a to wina ołowiu. Ale nie tylko myśliwi korzystają z ołowiu. Weźmy chociażby ołowiane ciężarki, których używają wędkarze – dodaje prof. Pływaczewski.

Stanem jakości rzek w Polsce i ewaluacją przepisów prawnych w zakresie bioindykacji środowiskowej zajęła się dr hab. Elżbieta Zębek, prof. UWM, kierownik Katedry Prawa Międzynarodowego Publicznego oraz główna organizatorka konferencji.

– Od lat 90. obowiązywała trójstopniowa klasyfikacja, która od tego czasu bardzo się rozwinęła, np. o takie bardzo specjalistyczne wskaźniki biologiczne jak fitoplankton, zooplankton czy nawet

wskaźnik rybny. W tej trójstopniowej klasyfikacji większość wód była pozaklasowa, czyli o tych najgorszych walorach przyrodniczych i nieprzydatnych do użytkowania gospodarczego. Obecnie mówimy o stanach ekologicznych wód i okazuje się, że stan tych wód się poprawił i jest na poziomie średnim. Wynika to z rozdrobnienia tych klas, wcześniej były 3, teraz jest 5. Dodatkowo wskaźniki biologiczne stosowane były dla wszystkich zbiorników wodnych. W tej chwili są oddzielne dla rzek, jezior czy sztucznych zbiorników wodnych. Poza tym wydaje mi się, że ten stan rzek rzeczywiście się poprawił, bo gminy zostały zobligowane ustawowo, aby uporządkować gospodarkę wodno-ściekową – wyjaśnia prof. Zębek.

O stanie jezior w województwie warmińsko-mazurskim mówiła dr hab. inż. Agnieszka Napiórkowska-Krzebietke z Instytutu Rybactwa Śródlądowego w Olsztynie. Po przeanalizowaniu danych stwierdziła, że większość jezior na Warmii i Mazurach, ok. 67% jest w złym stanie. Jakość wód w naszym województwie jest podobna, jak w całej Polsce.

– O złej jakości wód decydują przede wszystkim znajdujące się w nich związki chemiczne, czyli związki bromu, rtęci i siarki, które były oznaczone w naszych rybach. Dostają się one do wody głównie ze ściekami, zarówno tymi przemysłowymi, jak i komunalnymi. Myślę, że sytuacja będzie się pogłębiać, ponieważ nasza cywilizacja cały czas się rozwija, częściej korzystamy z wód w celach rekreacyjnych, więcej też używamy środków chemicznych, a także więcej produkujemy ścieków – podsumowuje dr hab. inż. Napiórkowska-Krzebietke.

Organizatorami konferencji były: Katedra Prawa Międzynarodowego Publicznego Wydziału Prawa i Administracji UWM oraz Koło Naukowe Międzynarodowego Prawa Ochrony Środowiska.

Sylwia Zadworna

NAUKOWO OBCHODZĄ ŚWIATOWY DZIEŃ PRACY SOCJALNEJ



Fot. J. Pająk

NA WYDZIALE NAUK SPOŁECZNYCH ODBYŁO SIĘ XI SEMINARIUM KÓŁ NAUKOWYCH „PRACA SOCJALNA WOBEC WSPÓŁCZESNYCH PROCESÓW SPOŁECZNYCH” (8.04.). W TEN SPOSÓB WYKŁADOWCY I STUDENCI WŁĄCZYLI SIĘ W OBCHODY ŚWIATOWEGO DNIA PRACY SOCJALNEJ.

Tematyka seminarium, co roku jest inna. W tym, prelegenci mówili o współczesnych procesach społecznych.

– Poruszamy kwestie dotyczące dialogu, współpracy, wolontariatu i konfliktu. Spotkało się to z bardzo dużym zainteresowaniem wśród studentów, zgłosiło się ok. 50 osób. Z każdym rokiem też jest nowy temat, nowy obszar. To pokazuje procesualność pracy socjalnej, to jak podlega różnym zmianom. W związku z tym ta dyskusja cały czas jest żywa i otwarta – mówi dr Małgorzata Ciczowska-Giedziun, opiekunka Studenckiego Koła Naukowego Pracy Socjalnej „Kreatywni”.

Tradycyjnie też, jako pierwsi głos zabrali pracownicy naukowcy. O pracy socjalnej wobec współczesnych problemów społecznych mówiła dr hab. Ewa Kantowicz, prof. UWM, kierownik Katedry Pedagogiki Społecznej.

– Zwróciłam szczególną uwagę na nowe wyzwania, które pojawiają się w polu działań pracowników socjalnych i profesjonalistów społecznych. Są to zmiany w strukturze społecznej i nowożytność stratyfikacji społecznej w obliczu podnoszenia się jakości życia obywateli. Jeszcze 20 lat temu mieliśmy bezrobocie, dzisiaj bezrobocia nie mamy, natomiast mamy nowe kwestie związane z innym postrzeganiem osób ubogich, z wykluczeniem osób o innej rasie, narodowości, orientacji seksualnej i tak dalej. Na to również musimy uczulać naszych studentów – podkreśla prof. Kantowicz.

Wystąpienie dr Bożeny Chrostowskiej z Katedry Pedagogiki Społecznej poświęcone było zagadnieniom wolontariatu koleżeńskiego, który wciąż jest mało popularny w Polsce.

– Wolontariat koleżeński polega na tym, że organizacja pośrednicząca – stowarzyszenie

albo fundacja – pomaga nawiązać relacje dwóm osobom. Jedną z nich jest wolontariusz a drugą – osoba potrzebująca wsparcia. Jedną z takich form wolontariatu koleżeńskiego jest na przykład zaprzyjaźnianie się. Osoby, które mają podobne zainteresowania przez pewien czas wspólnie realizują różne cele. Chodzi przede wszystkim o zniwelowanie albo ograniczenie poczucia samotności osób, które potrzebują wsparcia – mówi dr Chrostowska.

Ciekawą inicjatywą w Polsce jest wolontariat koleżeński „Mary i Max”. To nowatorski program, którego celem jest wsparcie osób z autyzmem i zespołem Aspergera w nawiązywaniu kontaktów koleżeńskich.

– W efekcie końcowym osoby z autyzmem są bardziej samodzielne i same potrafią budować swoje relacje rówieńskie. Ogólnie wolontariat koleżeński jest nastawiony na to, żeby pomóc ludziom nawiązywać relacje, więzi i uczyć się ich – dodaje dr Chrostowska.

Drugą część obrad przejęli studenci ze studenckich kół naukowych Obrady studentów odbywały się w dwóch sekcjach oraz w formie sesji posterowej. Problematyka studenckich wystąpień była bardzo różnorodna.

– Przygotowałyśmy projekt na temat pracy pedagoga szkolnego widziany z trzech różnych stron: rodziców, pedagogów specjalnych oraz studentów. Przeprowadziłyśmy wywiady z każdą z tych grup, w tym z mamami dzieci z lekką oraz głęboką niepełnosprawnością. Jako przyszli pedagodzy chcemy się przypatrzeć tym relacjom i je poprawić – wyjaśnia Agata Dziadkowiec, studentka II roku resocjalizacji.

– Rodzice stwierdzili, że chętnie braliby udział w szkoleniach i warsztatach organizowanych

przez szkołę, ale niestety nie w każdej placówce są dostępne. Wszyscy jednogłośnie doszli do wniosku, że podstawą dobrych relacji jest otwartość i szczerłość, a przede wszystkim umiejętność słuchania. Rodzice i nauczyciele powinni współpracować dla dobra dziecka – dodaje Klaudia Chmielak, studentka II roku pedagogiki specjalnej.

Studentki Anna Tyszka i Monika Parzych skupiły się na postrzeganiu osób starszych przez młodzież. Z czym im się kojarzy starość, czy jest to coś pozytywnego, czy negatywnego.

– Niestety osoby starsze kojarzą się przede wszystkim z chorobami, z osłabieniem fizycznym. Mało kto uważa, że osoby starsze są w stanie jeszcze coś zrobić, działać. Temat ten nas zainteresował, ponieważ już wcześniej mieliśmy do czynienia z osobami starszymi, chociażby podczas praktyk. Postanowiłyśmy zagłębić się w ten temat i przeprowadziłyśmy ankiety – mówi Anna Tyszka, studentka I roku studiów magisterskich na kierunku edukacja dorosłych z doradztwem socjalnym.

Seminarium Kół Naukowych adresowane jest w szczególności do członków studenckich kół naukowych kierunków przygotowujących do zawodów społecznych – pedagogów, pedagogów resocjalizacyjnych i pracowników socjalnych. W tym roku, oprócz studentów UWM, w seminarium wzięli udział przedstawiciele Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wyższej Szkoły Zawodowej w Płocku oraz Wyższej Szkoły Informatyki i Przedsiębiorczości w Łomży.

Seminarium zorganizowało Studenckie Koło Naukowe Pracy Socjalnej „Kreatywni” we współpracy z Kołem Naukowym Wolontariatu.

Sylwia Zadworna



Fot. J. Pająk

JAK ROZUMIEĆ SPEKTRUM AUTYZMU?

KWIECIEŃ TO ŚWIATOWY MIESIĄC WIEDZY NA TEMAT AUTYZMU. CO ROKU UWM WŁĄCZA SIĘ W TE OBCHODY ORGANIZUJĄC WYDARZENIA POD HASŁEM „UWM GRA W NIEBIESKI!”

Szacuje się, że w krajach UE ponad 1 osoba na 100 jest osobą autystyczną. Jaka jest tego przyczyna? Niewątpliwie jest to między innymi zasługa coraz precyzyjniejszych narzędzi diagnostycznych, wzrastającej świadomości i wrażliwości klinicystów oraz bardziej dostępnej diagnostyki. Chociaż naukowcy pracują nad „rozszyfrowaniem” autyzmu, wciąż wokół tego zagadnienia jest wiele kontrowersji, stereotypów oraz niewiadomych.

Coraz więcej wskazuje na to, że podłożem autyzmu są geny. Ciekawe wyniki badań, opublikowane w 2015 roku w czasopiśmie „The Journal of Child Psychology and Psychiatry”. Wynika z nich, że jeśli jedno z bliźnięt jednojajowych ma autyzm to jest 98% szansy, że drugie również będzie w spektrum. W przypadku bliźnięt dwujajowych korelacja wyniosła 0.53, co przy podłożu genetycznym jest oczekiwanym wynikiem. Omawiany przegląd szacuje dziedziczność autyzmu na poziomie 64-91%. Ma on więc dużo więcej wspólnego z genami niż do tej pory sądzono. Zatem dopatrywanie się przyczyn autyzmu w uwarunkowaniach środowiskowych (zanieczyszczenia, szczepienia, leki) trzeba odłożyć dopóki, dopóki nie pojawią się poprawnie metodologicznie badania potwierdzające takie przypuszczenia.

Obecnie w nomenklaturze medycznej mówi się o zaburzeniach ze spektrum autyzmu, których objawy możemy zauważyć w następujących obszarach: komunikacji, relacji społecznych oraz zachowań i zainteresowań. W tych trzech sferach osoby z autyzmem rozwijają się i czasem zachowują w sposób odbiegający od tzw. typowego. Dostatecznie trudno jest tu generalizować, bowiem nie ma określonego, jednego sposobu zachowania osób z autyzmem. Każda osoba ze spektrum jest inna i może się inaczej zachowywać. Co więcej grupa ta jest bardziej heterogeniczna niż grupa osób o typowym rozwoju (zwana dla porównania neurotypową). Mówi się nawet, że jeśli zna się jedną osobę z autyzmem to zna się jedną osobę z autyzmem. Dlatego obecnie obowiązującą koncepcją jest koncepcja spektrum autyzmu.

Oznacza ona, jak opisuje to osoba ze spektrum, publicystka Ewa Furgał, że „autystyczne charakterystyki występują u różnych osób, w bardzo różnym nasileniu, ale tych samych obszarach funkcjonowania (komunikacji, relacji społecznych, zachowań)”. W grupie osób autystycznych możemy mieć zatem osoby werbalne i niewerbalne; genialne, o przeciętnej inteligencji (i tych jest najwięcej) ale i niepełnosprawne intelektualnie; samodzielne oraz zależne, które uważają się za niepełnosprawne oraz nie. Tak, jak osoby neurotypowe, osoby z autyzmem mogą mieć zaburzenia psychiczne, depresję, zaburzenia lękowe, osobowości oraz inne problemy zdrowotne. Znamienne jest, że w tej grupie osób znacząco częściej występuje depresja, próby samobójcze i samobójstwa. Osoby z autyzmem są też narażone dwukrotnie częściej niż osoby neurotypowe na różne postacie przemocy rówieśniczej. Z tych powodów mówi się, że autyzm jest jedną z najbardziej wykluczających społecznie kondycji człowieka. Warto o tym pamiętać, ponieważ to od nas wszystkich zależą warunki życia osób autystycznych, przynajmniej w sferze społeczno-kulturowej.

Podmiotowe podejście do osób ze spektrum autyzmu przynosi ze sobą koncepcja opisująca autyzm w kategoriach neuroróżnorodności. Termin ten stworzyła w latach 90. XX wieku australijska, autystyczna socjolożka Judy Singer. W perspektywie neuroróżnorodności, różnorodność ludzkich umysłów, podobnie jak różnorodność form życia na wszelkich poziomach jego organizacji (bioróżnorodność) stanowi nasz kapitał i ma podstawowe znaczenie dla życia na Ziemi. Poprzez myślenie o autyzmie w kategoriach neuroróżnorodności podkreśla się, że autyzm nie jest zaburzoną formą rozwoju człowieka typowego (bowiem istnieją różne modele rozwoju) a innym od neurotypowego rodzajem postrzegania i odbierania rzeczywistości, u którego podłoża leżą różnice neurologiczne. Różnice te powodują, że osoby z autyzmem mają trudności w interakcjach społecznych, szybciej bywają przeciążone sensorycznie, inaczej przetwarzają

informacje. Chodzi o to, aby z tego powodu ich nie odrzucać, nie piętnować a umieć dostrzec pozytywy w owej różnorodności umysłów.

Wobec powyższego, należy stwierdzić, że z autyzmu nie można się wyleczyć, ponieważ nie jest on chorobą. Bardzo ważne jest by nauczyć się z nim żyć. Jak podkreśla dr Joanna Ławicka, osoba z autyzmem i prezes Fundacji „Prodeste”, nie da się z osoby autystycznej „zrobić” osobę neurotypową. To, co można i należy robić, to wspierać rozwój osób z autyzmem, dawać im narzędzia, aby radziły sobie z napotykanymi przez siebie swoistymi trudnościami, wynikającymi z faktu odmienności rozwojowej, a także zapobiegać różnym wtórnym konsekwencjom jak np. poważnym zaburzeniom emocjonalnym, niepełnosprawności intelektualnej.

W tym roku, w kwietniu po raz piąty na naszym Uniwersytecie organizowane były obchody Światowego Miesiąca Wiedzy o Autyzmie. Obchodom towarzyszą zwykle różne wydarzenia, które są organizowane we współpracy Biura ds. Osób Niepełnosprawnych z Kołami Naukowymi: Wollontariatu, Pedagogów Specjalnych, Pracy Socjalnej. Przez ostatnich pięć lat były realizowane różnorodne inicjatywy takie, jak np. szkolenia dla pracowników UWM na temat funkcjonowania i wsparcia studentów ze spektrum autyzmu, akcje i kampanie świadomościowe, pokazy filmowe, spotkania i wykłady, warsztaty przybliżające specyfikę funkcjonowania sensorycznego osób autystycznych, spotkania z rodzicami osób z autyzmem. Wszystkie te działania łączy wspólny cel – podnoszenie wiedzy i świadomości wśród społeczności akademickiej dotyczących autystycznego spektrum oraz funkcjonowania osób ze spektrum autyzmu. Na naszym Uniwersytecie funkcjonuje również od września 2017 roku przy Biurze ds. Osób Niepełnosprawnych stanowisko Koordynatora ds. Wsparcia Edukacyjnego Studentów z Zaburzeniami ze Spektrum Autyzmu. Jesteśmy jedynym uniwersytetem z taką opcją wsparcia. Nadrzędną ideą tych wszystkich działań jest zbudowanie środowiska akademickiego UWM przyjaznego osobom z autyzmem.

Bożena Chrostowska

POMOCE NAUKOWE PRZYJECHAŁY NA WYDZIAŁ

NA TEGO RODZAJU POMOCE
NAUKOWE NIE STAĆ NAWET
NAJBOGATYSZYCH WYDZIAŁÓW.
SĄ JEDNAK SPOSOBY, ABY PO-
KAZAĆ STUDENTOM **NAJNOW-
SZĄ TECHNIKĘ ROLNICZĄ.**

Tym, czym wśród aut osobowych jest marka Toyota, tym wśród traktorów jest Kubota. Obie słyną z trwałości i niezawodności, ale nie należą do tanich. Firmę założył w 1890 r. Gonshiro Kubota. W 1978 r. fabryka wypuściła na rynek swój pierwszy ciągnik w całości wyprodukowany na własnych podzespołach. Wcześniej produkowała je na licencji FIATA. 11 kwietnia firma Aldo z Surowego, przedstawiciel handlowy Kuboty w Polsce urządziła dla studentów Wydziału Nauk Technicznych pokaz traktorów rolniczych i komunalnych. Te pierwsze miały moc od 74 do 170 KM i ceny netto od 170 do 400 tys. zł. Jaki był cel tego pokazu?

– Na UWM jesteśmy pierwszy raz. Chcemy pokazać studentom nasze maszyny, żeby mogli



Fot. J. Pajęk

zapoznać się z nowoczesną techniką. I nie ukrywam – zareklamować je. To oni w niedalekiej przyszłości będą decydować o zakupach w gospodarstwach rolnych lub firmach komunalnych – wyjaśnia Arkadiusz Szymaniec, przedstawiciel handlowy ds. ciągników rolniczych.

Michał Choromański z Aldo prezentował maszyny komunalne i ogrodnicze. Obaj przedstawiciele podkreślali oszczędne silniki Kubota, długą gwarancję, zwrotność i dużą liczbę maszyn i przystawek do traktorów. W czasie okienka w zajęciach wystawę oglądali wnikliwie studenci m.in. 3. roku mechaniki i budowy maszyn. Ich uważnym oczom nic nie umknęło, nawet nierówno położone spawy. Ale nie tylko wytykać mankamenty Kubocie przyszli.

– Moi rodzice mają małe gospodarstwo – 20 krów mlecznych. Właśnie myślimy o kupnie nowego ciągnika i rozważamy Kubotę, albo Fendta. Przeszedłem na ten pokaz, żeby się rozejrzeć. Mam nadzieję, że dadzą pojeździć – mówi student Marek Pawłowski.

Ten sam cel miał Krzysztof Żurawski kolega Marka z roku. Jego rodzice też hodują krowy mleczne i uprawiają 30 ha ziemi i też zastanawiają się nad kupnem nowego traktora.

– Kubota to dobra marka, ale droga. Przeszedłem zobaczyć i posłuchać, co proponuje – informuje Krzysztof.

Obaj studenci oceniają, że to dobrze, iż są takie pokazy.

lek



Fot. J. Pajęk

NOWA **DZIEKAN** WYDZIAŁU BIOLOGII I BIOTECHNOLOGII

NA WYDZIALE BIOLOGII I BIOTECHNOLOGII UWM ODBYŁY SIĘ
WYBORY UZUPEŁNIAJĄCE. STANOWISKO DZIEKANA OBJĘŁA
PROF. DR. HAB. IWONA BOGACKA.

Dotychczasowy dziekan WBiB, prof. Tadeusz Kamiński wszedł w skład Rady Uczelni (wybory odbyły się 29 marca). Zgodnie z przepisami, stając się członkiem rady musiał złożyć rezygnację z funkcji dziekana. Kolegium elektorów podczas głosowania 25 kwietnia wyłoniło nowe władze Wydziału Biologii i Biotechnologii.

Stanowisko dziekana objęła prof. Iwona Bogacka z Katedry Anatomii i Fizjologii Zwierząt, dotychczasowa dziekan ds. nauki. Prof. I. Bogacka otrzymała 47 głosów „tak” na 47 głosujących. Stanowisko prodziekana ds. nauki przypadło dr hab. Ninie Smolińskiej, prof. UWM; prodziekana

ds. kształcenia dr Beacie Dulisz a prodziekana ds. studenckich – prof. dr. hab. Aleksandrowi Świąteckiemu.

Kadencja nowo wybranych władz będzie wyjątkowo krótka. Zgodnie z rozporządzeniami ustawy *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* wygasa z końcem września tego roku. Następne władze jednostek naukowych uczelni będą wybierane już według nowej procedury.

– Moja kadencja będzie krótka, ale intensywna. Przede wszystkim czeka nas ewaluacja w 2020 roku, więc sprawy naukowe są w tej chwili priorytetem. Nasza dyscyplina nauki biologiczne jest

najważniejsza. Mobilizacja, wspieranie pracowników to teraz priorytet. Co będzie moim pierwszym zadaniem? Na początek muszę się wiele nauczyć. Zaledwie pół roku byłam dziekanem ds. nauki. Na szczęście jestem na bieżąco ze sprawami naukowymi, znam pracowników, mam wielkie wsparcie i to jest budujące – mówi nowo wybrana dziekan prof. Iwona Bogacka.

Dotychczasowy dziekan prof. Tadeusz Kamiński wydziałem kierował 11 lat. Za jego kadencji wydział otrzymał wyróżniającą ocenę instytucjonalną Polskiej Komisji Akredytacyjnej.

mah



Fot. J. Pająk

DZIEŃ Z EKONOMIĄ NA UWM

WYDZIAŁ NAUK EKONOMICZNYCH PO RAZ KOLEJNY ZORGANIZOWAŁ DZIEŃ Z EKONOMIĄ. MOŻNA BYŁO M.IN. SPOTKAĆ SIĘ Z PRZEDSTAWICIELAMI FIRM Z REGIONU I SKORZYSTAĆ Z DORADZTWA SPECJALISTÓW Z BIURA KARIER.

W programie Dnia z Ekonomią (16.4.) znalazły się również prelekcje i warsztaty prowadzone przez praktyków biznesowych. Można było się poczuć jak na obradach Rady Polityki Pieniężnej, dowiedzieć się, czy ekonomia jest kobietą oraz podyskutować czy studia to nie wszystko. Studenci mogli także zapoznać się z ofertami pracy w regionie oraz nauczyć się przygotowywać CV i list motywacyjny.

– Dla nas jest to bardzo ważne święto. Klasyfikuję je jako trzecie w kalendarzu wydziału, zaraz po inauguracji i rozdaniu dyplomów. To ogromna szansa na to, żeby zapoznać się z wydziałem i poznać jego przyjaciół. Są dzisiaj z nami przedsiębiorcy i instytucje państwowe – wyjaśnia dr Tomasz Wierzejski, prodziekan ds. planów i programu kształcenia WNE.

W tradycję Dnia z Ekonomią na stałe wpisały się też atrakcje sportowe.

– To dzień nie tylko dla ducha, ale i dla ciała. Odbędzie się turniej szachowy i piłkarski. Na koniec dnia zapraszamy na piknik wydziałowy, a najwytrwalszych na klubową „Noc ekonomistów” w klubie Antałek – dodaje dr Tomasz Wierzejski.

W uroczystym otwarciu Dnia z Ekonomią wzięł udział prof. Jerzy Przyborski, prorektor ds. kształcenia i studentów.

– Wydział Nauk Ekonomicznych jest wydziałem młodym, ale bardzo prężnie rozwijającym się. Ma bardzo dobrą ofertę dydaktyczną, która odpowiada na zapotrzebowanie rynku pracy. Dodatkowo wydział rozpoczął kształcenie dualne, jest zaangażowany w kształcenie w języku angielskim, pracownicy korzystają ze środków unijnych, żeby doskonalić swoje umiejętności – informuje prof. Jerzy Przyborski. – Dni otwarte to ważne przedsięwzięcia. Mają przyciągać do Uniwersytetu młodzież po to, żeby

unas studiowała, a po zakończeniu studiów zasilala region. Nie ukrywajmy, region jest w trudnym położeniu, dookoła nas są duże metropolie – warszawska, trójmiejska – w związku z tym drenaż młodych ludzi jest spory. My musimy pracować na rzecz naszego regionu przede wszystkim, ale nie tylko, bo przecież kształcimy też w takich zawodach, które są potrzebne na rynku pracy w całym kraju – podkreśla prorektor.

W Dniu z Ekonomią udział wzięli uczniowie szkół średnich oraz studenci nie tylko z Wydziału Nauk Ekonomicznych. Taką osobą jest na przykład Michał Tomczak, student III r. inżynierii środowiska na Wydziale Nauk o Środowisku, członek Studenckiego Koła Naukowego „Creative”.

– Jest to koło międzywydziałowe, ale głównie działamy na Wydziale Nauk Ekonomicznych i właśnie tu się spotykamy. Dzień z Ekonomią to dla nas powód do świętowania, ponieważ obchodzimy w tym roku 10 lat istnienia. Przygotowaliśmy debatę na temat: Studia to nie wszystko, na którą zaprosiliśmy 4 ekspertów. Są to byli członkowie naszego koła, w tym momencie już dorośli ludzie z pewną karierą zawodową, którzy podzielą się z nami swoim doświadczeniem – mówi Michał.

Wydział Nauk Ekonomicznych może pochwalić się absolwentami, którzy robią wielkie kariery nie tylko w kraju, ale również za granicą.

– To jest dla nas duma i to jest motywacja do dalszych pracy. Zdecydowanie warto studiować ekonomię. Zapraszam na Wydział Nauk Ekonomicznych – podsumowuje dr Tomasz Wierzejski.

Organizatorem Dnia z Ekonomią byli pracownicy wydziału oraz Rada Wydziałowa Samorządu Studenckiego.

syla



SPÓŁDZIELCZE BANKI POBUDZĄ ROZWÓJ

WSPÓŁCZESNE BANKI ZARABIAJĄ PIENIĄDZE
NA RÓŻNYCH USŁUGACH FINANSOWYCH.
DR HAB. ANDRZEJ BUSZKO Z UWM PROONU-
JE, ABY POWRÓCIŁY DO SWEJ PIERWOTNEJ
FUNKCJI – POBUDZANIA ROZWOJU.



Fot. J. Pajęk

Dr hab. Andrzej Buszko, kierownik Katedry Finansów i Bankowości na Wydziale Nauk Ekonomicznych UWM od lat zajmuje się badaniami szarej strefy.

– Szara strefa istnieje nie dlatego, że ludzie są z natury nieuczciwi, tylko dlatego, że gospodarka jest przeregulowana przepisami, których kolokwialnie mówiąc, ludzie nie ogarniają. Drugi powód jest taki, że nie widzą dla siebie innego wyjścia, aby finansowo wyjść na swoje. Godzą się na ryzyko kary, aby przetrwać – wyjaśnia dr Buszko.

Jego zdaniem szarej strefy nie da się zlikwidować poprzez represje. Jedynym sposobem na jej likwidację jest jej nieopłacalność.

– Z moich badań wynika, że ludzie w zamian za stabilność działalności gospodarczej są skłonni zrezygnować z szarej strefy. Zgodzą się na mniejsze zyski, aby w zamian zyskać spokój. Nie chcą się bać, że wpadną podczas kontroli skarbowej – dzieli się swymi wynikami badań dr Buszko.

Ale jak to zrobić, żeby szara strefa przestała się opłacać? Dr hab. Andrzej Buszko opracował na to receptę: nowy produkt bankowy. 9 stycznia prof. Jerzy Jaroszewski, prorektor UWM ds. nauki wydał zgodę na jego komercjalizację. Co to takiego?

– Współczesne banki zarabiają pieniądze nie na pożyczaniu klientom instytucjonalnym czy prywatnym pieniędzy, ale na różnych usługach finansowych. Są to różnego rodzaju techniki płatnicze i rozliczeniowe stosowane przez klientów banków. Nowoczesne usługi bankowe niewiele różnią się od siebie. Zarabia na nich ten, kto pierwszy wymyślił coś nowego i szybko wprowadził to w życie.

– Mój nowy giełdowy produkt bankowy może być takim narzędziem do budowania przewagi konkurencyjnej. Adresuję go przede wszystkim do banków spółdzielczych. Było ich w Polsce w 2018 r. ponad 550 – wyjaśnia dalej dr Buszko.

Jego podstawą jest platforma informacyjna. Bank gromadzi na niej informacje o swoich klientach, ich potrzebach i oczekiwaniach, kojarzy ich ze sobą, udziela wsparcia kredytowego, gwarancji, prowadzi rozliczenia. Jak to w praktyce powinno wyglądać? Załóżmy, że Bank Spółdzielczy w Jonkowie w to wszedł i uzyskał informację, że jego jeden z klientów prowadzi hodowlę kóz i rocznie sprzedaje średnio 100 sztuk na mięso. Bank szuka dla niego odbiorcy tego mięsa, kojarzy ich ze sobą i pomaga spisać umowę, w której każdy będzie miał zabezpieczone interesy. Hodowca – cenę, warunki i ter-

miny płatności, odbiorca cenę, terminy dostawy i kary za niewywiązanie się hodowcy z umowy. Bank jednemu i drugiemu zagwarantuje kredyty – na zakup kóz, ubezpieczenie transportu, dla hodowcy na zakup pasz, nawozów, ubezpieczenie stada, itp.

– W moim pomysśle bank nie ogranicza się tylko do pożyczania pieniędzy, ale gra aktywną rolę w kojarzeniu kontrahentów i ułatwianiu im życia. Dzięki niemu rolnik spokojnie zajmuje się hodowlą, a handlarz – handlem. Każdy robi to, na czym się zna. Dzięki pomocy banku wszyscy mają zapewnione stabilne warunki, a pieniądze nie płyną z ręki do ręki tylko przelewami przez bank. Wszystkie operacje są transparentne, bo w stabilnych warunkach nikomu nie opłaca się działać w szarej strefie. Mój produkt spełnia warunki, w których szara strefa staje się nieopłacalna. A po co ryzykować, jeśli dzięki umowom i pomocy banku na wszelkie zdarzenia można się zabezpieczyć z wyprzedzeniem – tłumaczy dr Buszko

Dlaczego jest to produkt dla banków spółdzielczych, a nie innych?

– Banki spółdzielcze są lokalnymi instytucjami finansowymi. Funkcjonują w odpowiedzi na potrzeby swego bliskiego otoczenia gospodarczego. Już mają dobrze rozpoznanych klientów i niewiele pracy muszą włożyć w zbudowanie platformy do ich kojarzenia. Jest ich dużo, więc są łatwo dostępne. Znają realia lokalnego rynku, lokalne ceny, cieszą się lojalnością i zaufaniem swych klientów. Te ich cechy są bardzo ważne w budowaniu platform współpracy, ale mój produkt może być wykorzystany także przez inne banki komercyjne.

Dr Buszko swój pomysł traktuje na razie jako teorię, ale współpracuje już z pewnym bankiem nad jego wdrożeniem.

– Bardzo chcę zobaczyć, jak to zadziała w praktyce. Mam już spory dorobek naukowy i mógłbym dalej go powiększać, ale jestem już w takiej fazie życia, w której chcę, aby po mnie coś pozostało. Będę szczęśliwy, jeśli moim produktem bankowym spowoduję, że ludzie zaczną lepiej żyć, a nasz region szybciej się rozwijać – wyjawia dr Buszko.

Nowy produkt bankowy dr. hab. Andrzeja Buszko jest więc tym narzędziem, które w nowych warunkach przywraca bankom spółdzielczym ich podstawową funkcję, z którą startowały pod koniec XIX wieku.

Lech Kryszalowicz

LOFAR

BADA INFORMACJE ZAKODOWANE W FALACH RADIOWYCH

EUROPEJSCY NAUKOWCY ZRZESZENI W SIECI LOFAR OPRACOWALI ALGORYTM DO OBRAZOWANIA PIORUNÓW I OPUBLIKOWALI GO 17 KWIETNIA W TYGODNIKU „NATURE”. WSPÓŁAUTOREM TEJ PUBLIKACJI JEST **PROF. ANDRZEJ KRANKOWSKI** Z WYDZIAŁU GEODEZJI, INŻYNIERII PRZESTRZENNEJ I BUDOWNICTWA UWM. TO PIERWSZA PUBLIKACJA NAUKOWCA Z UWM W TYM PRESTIŻOWYM PIŚMIE.



Fot. J. Pająk

Kiedy szuka się stacji w odbiorniku radiowym, na częstotliwościach nie zajętych przez żaden z programów, można usłyszeć charakterystyczny szum. To, co nam wydaje się zakłóceniami, może być jednak dla naukowców cennym źródłem informacji. Każda fala elektromagnetyczna, która składa się na ten szum, musi bowiem mieć gdzieś swoje źródło. Niektóre fale emitowane są przez nadajniki radiostacji, a inne – pochodzą ze Słońca, pulsarów, piorunów. Są też fale radiowe, które zawierają informacje o pogodzie kosmicznej lub takie, które pochodzą z zamierzczłej przeszłości Wszechświata. Naukowcy są w stanie z mieszaniny tych wszystkich fal wyłuskiwać te, które ich interesują.

Tak czy inaczej radiosłuchaczy i radioastronomów wiele łączy – aby dowiedzieć się czegoś o świecie, wsłuchują się w to, co niosą fale radiowe. Radiosłuchaczy interesują jednak fale między 87,5 a 108 MHz (to tzw. UKF FM). A spektrum zainteresowań radioastronomów jest znacznie szersze.

W dużym europejskim interferometrze LOFAR (Low-Frequency Array for radio astronomy), w którym udział biorą także Polacy, obserwuje się np. fale radiowe w zakresie od 10 do 240 MHz.

Aby badać fale radiowe, można zbudować wielki radioteleskop, który zbiera sygnały dzięki ogromnej czaszy talerza (jak zrobiono to w Piwnicach koło Torunia). W projekcie LOFAR wykorzystuje się jednak inny sposób zbierania fal radiowych. Potrzebna jest do tego sieć kilkadzie-

sięciu stacji zbudowanych z ponad stu tysięcy niewielkich i nieskomplikowanych w budowie prostych dipolowych anten rozsianych po Europie.

W skład International LOFAR Telescope (ILT) wchodzi 51 stacji: 38 w Holandii, 6 w Niemczech, 3 w Polsce, a po jednej w Szwecji, Francji, Wielkiej Brytanii i Irlandii. W tym roku uru-

➤ Gwałtowne zjawiska na Słońcu kształtujące pogodę kosmiczną mogą zagrażać funkcjonowaniu satelitów i zakłócać komunikację satelitarną. Poznanie takich zjawisk i umiejętność ich prognozowania jest bardzo ważne m.in. dla nawigacji i łączności satelitarnej

chomiona będzie stacja na Łotwie, a w 2022 r. we Włoszech.

„Czaszą tego teleskopu jest więc tu Ziemia” – mówi w rozmowie z PAP prof. Andrzej Krankowski z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. To przewodniczący konsorcjum POLFARO. Konsorcjum koordynuje polskie działania w ramach europejskiego ILT.

PIORUN NIE UDERZA W TO SAMO MIEJSCE DWA RAZY? BZDURA!

Szczegółowość informacji, które można uzyskać z LOFAR bywa naprawdę powalająca. I tak w kwietniowej publikacji w „Nature” badacze przeanalizowali dane z sieci LOFAR, aby zrozumieć, co się dzieje w czasie wyładowania atmosferycznego – „błysku” pioruna. Dzięki temu opracowali algorytm do obrazowania takich zdarzeń w 3D.

Udało się np. zbadać, jakimi drogami w takim błysku przepływały ładunki elektryczne. Dzięki analizie fal radiowych można było to pokazać nie tylko w czasie, ale i w trójwymiarowej przestrzeni. Przepływające w piorunie ładunki – dodatnie i ujemne – emitują bowiem fale radiowe, które zbierane są potem przez naziemne anteny. „Badania wyjaśniają m.in. czemu wyładowania chmura-ziemia wielokrotnie łączą się z gruntem” – mówi prof. Krankowski, który był wraz z prof. Hanną Rothkaehl z Centrum Badań Kosmicznych PAN, prof. Marianem Soidą z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie oraz Robertem Pękalem z Poznańskiego Centrum Superkomputerowo-Sieciowego jednym z polskich współautorów tej międzynarodowej publikacji.

Obiegowe stwierdzenie, że piorun nie uderza w to samo miejsce dwa razy nie jest więc prawdziwe. Piorun uderza nie raz. I to nawet podczas tego samego wyładowania. A z badań w ramach LOFAR wiadomo dlaczego.



Stacja badawcza LOFAR w Bałdach

POGODA KOSMICZNA, PULSARY, PRZEGLĄDY NIEBA

Prof. Krankowski opowiada, że w swoich badaniach skupia się zwłaszcza na Słońcu, jonosferze i „pogodzie kosmicznej”.

Inną z polskich specjalności jest badanie pulsarów. „Pulsary to najlepsze zegary świata, które emitują sygnały radiowe ze stałą częstotliwością, podobnie jak satelity GPS” – opowiada naukowiec. Dzięki analizie fal radiowych emitowanych przez pulsary jesteśmy w stanie monitorować zjonizowane środowisko międzygwiazdowe czy ziemską jonosferę, a przede wszystkim jej drobnoskalowe nieregularności, tzw. scyntylacje. Z Polski w badaniach tych uczestniczą zespoły naukowe z UZ, UWM, CBK PAN oraz UJ.

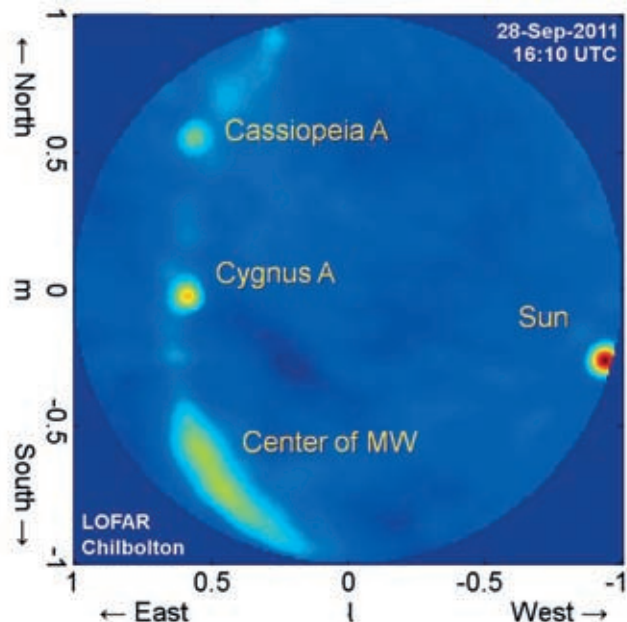
Dodatkowo, grupa badaczy z UJ i UMK bierze aktywny udział w kilku wielkoskalowych przeglądach nieba na falach metrowych, co jest specjalnością sieci LOFAR. Uzyskane dane wzbogacają nie tylko katalogi, ale także nasze zrozumienie procesów zachodzących w odległych obszarach Wszechświata.

TRZY STACJE

W Polsce od 2015 r. działają trzy stacje LOFAR: pod Olsztynem w Bałdach (obsługuje ją Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie), w Borówcu pod Poznaniem (Centrum Badań Kosmicznych PAN w Warszawie) oraz pod Krakowem w Łazach (Uniwersytet Jagielloński w Krakowie). Każda z tych stacji to płaskie pole, na którym znajduje się 96 anten stojących (rejestrują fale niższych częstotliwości) i 96 kwadratowych elementów z ukrytymi w środku antenami dipolowymi (zbierają dane o falach wyższej częstotliwości).

Cały system jest tzw. „anteną fazową”, czyli wykorzystuje się fakt, że fale radiowe docierają do anten po jednej stronie pola trochę w innym czasie niż do anten w innym kawałku pola. Jeśli porówna się te dane, można wywnioskować, skąd przybywa sygnał i poznać jego cechy.

Cała stacja, na przykład ta w Bałdach, Borówcu i Łazach pod Olsztynem wysyła dane do Poznańskiego Centrum Superkomputerowo – Sieciowego (PCSS), skąd przesyłane są dalej do holenderskiego Groningen. Tam superkomputer (tzw. korelator) analizuje dane ze wszystkich stacji europejskich ILT, aby uzyskać bardzo dokładne obrazy interesujących obiektów radiowych. Część z tych wyników jest przechowywana na potrzeby całej sieci LOFAR w Poznańskim Centrum Superkomputerowo – Sieciowym.



Radiowy obraz nieba, widziany ze stacji LOFAR w Bałdach

Działania POLFARO w ramach ILT oraz utrzymanie 3 polskich stacji są finansowane ze środków Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Europejski interferometr radiowy LOFAR jest od 2010 roku wpisany na Polską Mapę Drogową Infrastruktury Badawczej.

Dodatkowo Polska ze środków MNiSW co roku przekazuje do europejskiego konsorcjum ILT 185 tys. euro składki. „Dzięki badaniom prowadzonym w europejskim konsorcjum ILT co roku powstaje około 30 prac publikowanych z udziałem polskich naukowców w ważnych czasopismach naukowych” – podsumowuje naukowiec.

Już teraz radioastronomowie myślą o modernizacji całego europejskiego systemu LOFAR do wersji LO-

FAR2.0, która nastąpi w latach 2022-2024. Głównym celem tej modernizacji będzie utrzymanie pozycji najsilniejszego na świecie wielkobazowego interferometru radiowego niskich częstotliwości przynajmniej do lat 2030-2035. Ważnym elementem tego nowego systemu będzie monitorowanie w czasie rzeczywistym „pogody kosmicznej”. Już teraz realizowany jest przez kraje uczestniczące w strukturze ILT projekt Unii Europejskiej H2020 „LOFAR for Space Weather (LOFAR4SW)” (2017-2020). Ze strony polskiej koordynatorem tych prac jest Centrum Badań Kosmicznych PAN w Warszawie.

źródło: vPAP – Nauka w Polsce

„Nature” – jedno z najstarszych i najbardziej prestiżowych czasopism naukowych. Ukazuje się jako ilustrowany tygodnik. Zostało założone przez Normana Lockyera w 1869 r. Aktualnie wydawcą „Nature” jest firma Nature Publishing Group. Oprócz „Nature” wydaje ona także miesięczniki naukowe, prowadzi serwis internetowy news@nature.com oraz serwis rekrutacyjny Nature Jobs. Tygodnik opisuje odkrycia ze wszystkich dziedzin nauk przyrodniczych, inżynieryjnych oraz (rzadziej) ścisłych i ekonomicznych. Od lat ma jeden z najwyższych wskaźników impact factor (ok. 38) spośród wszystkich czasopism naukowych wydawanych na świecie.

Wikipedia

Na okładce wykorzystano: zdjęcie z Wikipedii – Pulsar w mgławicy Kraba (Foto NASA/STScI) oraz zdjęcie stacja teleskopu radiowego LOFAR PL-612 w Bałdach (fot. M. Orłowski)



Fot. archiwum organizatorów

PIERWSI KREATYWI Z DYPLOMAMI

W CZERWCU ODBIORĄ DYPLOMY PIERWSI LICENCJACI NA KIERUNKU **ANALIZA I KREOWANIE TRENDÓW**. JACY BĘDĄ ABSOLWENCI JEDNEGO Z NAJBARDZIEJ INTERDYSCYPLINARNYCH I NOWATORSKICH KIERUNKÓW NA UWM?

ANALIZUJĄ ZJAWISKA SPOŁECZNE

Kierunek analiza i kreowanie trendów ruszył na Wydziale Humanistycznym jesienią 2016 r. jako studia licencjackie (I st.), w pełni interdyscyplinarne, z programem łączącym cztery dyscypliny naukowe: filozofię, ekonomię, informatologię i socjologię. Zajęcia prowadzi tu wykładowcy z 3 wydziałów: Humanistycznego, Nauk Społecznych i Nauk Ekonomicznych. W październiku rozpocznie się kształcenie na studiach magisterskich. Czas na pierwsze podsumowanie.

– Liczymy, że do egzaminów końcowych w czerwcu podejdzie 50 osób, bo tyłu jest studentów na III roku. Jeszcze nie wiemy, jakich absolwentów udało nam się wychować, bo cały czas eksperymentujemy z programem i sami zastanawiamy nad profilem studiów. Natomiast chcemy wykształcić absolwenta, który będzie miał dobre zrozumienie tego, co się dzieje wokół, zjawisk, które się pojawiają, nowych i starych. Na wszystkich płaszczyznach – społecznej, technologicznej, ekologicznej, również ekonomicznej. Chcemy też, żeby miał zdolność analizowania tych zjawisk. Staramy się dostarczyć mu narzędzi, które ułatwią tę pracę. Uczymy też praktycznych umiejętności przydatnych na przykład do prac analitycznych – mówi dr Piotr Wasyluk z Instytutu Filozofii, jeden z pomysłodawców kierunku i autor programu studiów.

MYŚLĄ PROJEKTOWO, PRACUJĄ KREATYWNIE

Studia przede wszystkim kładą nacisk na pracę zespołową. Uczą myślenia projektowego (design thinking), kreatywnej pracy zespołowej, praktycznej analizy trendów, a także m.in. autoprezentacji, czyli tzw. miękkich kompetencji, które zostały już uznane za kompetencje przyszłości.

– Kładziemy nacisk przede wszystkim na kompetencje komunikacyjne i na krytyczne myślenie z umiejętnością analizowania nowych zjawisk, które mogą decydować o przyszłym rozwoju. Koncepcja kształcenia łączy wiedzę teoretyczną i praktyczne sposoby wykorzystania umiejętności – dodaje dr Wasyluk.

Kto decyduje się na takie studia? Studenci studiujący równolegle inne kierunki, ale też absolwenci szkół średnich.

– Wydaje się nam, że przychodzą osoby które wiedzą, czego chcą, nie do końca ulegają stereotypowi, że analiza trendów to jest moda. Zdajemy sobie sprawę, że samo pojęcie trendu błędnie się kojarzy. Myślę, że też przyciąga ich interdyscyplinarność. W tę bowiem stronę rozwija się współczesna edukacja – mówi dr Wasyluk.

OPRACOWUJĄ PROGRAM STUDIÓW Z WYKŁADOWCAMI

W październiku tego roku rozpocznie się kształcenie na tym kierunku na studiach II st.. Dla kandydatów przygotowano 30 miejsc. Program powstawał podczas warsztatów zespołowych wykładowców, studentów i pracodawców.

– Właśnie to jest istotą metodyki design thinking – bierzemy różnych ludzi z różną wiedzą, różnymi aspiracjami, wartościami i staramy się przygotować pochodną. Z tego właśnie wyszedł program studiów II stopnia. Był konsultowany zarówno ze studentami, którzy sami wymyślali przedmioty ale też z pracownikami. Taką metodą pracuje coraz więcej firm – tłumaczy dr Wasyluk.

W programie studiów magisterskich jest aż 12 przedmiotów warsztatowych – m.in. projektowanie usług, pozwalające zaprojektować produkt lub usługę; narzędzia w analizie trendów; zarządzanie małą firmą; projektowanie społeczne. W bloku przedmiotów znajdują się też: futurologia i futurologia, komunikacja i etyka w relacjach międzykulturowych, ekonomia behawioralna, cybersocjologia, kultura techniki, jakościowa analiza ryzyka, sztuka autoprezentacji.

Wszystkie przedmioty poprowadzą wykładowcy Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, m.in. dr hab. Bernardetta Darska, literaturoznawczyni, jedna z najbardziej wpływowych polskich blogerek książkowych czy dr Szymon Żyliński, vloger, youtuber i podróżnik. Wśród wykładowców są socjolog, ekonomiści, kulturoznawcy, filozofowie.

– My sami się dokształcamy, kończymy studia podyplomowe i specjalistyczne kursy. Pracujemy cały czas metodą design thinking, realizując np. projekty serwisowe – dodaje dr Wasyluk.

MAJĄ POMYSŁ NA SIEBIE

Dr Piotr Wasyluk i dr Andrzej Kucner, drugi z pomysłodawców kierunku i współautor programu studiów szukają osób kreatywnych, myślących i działających w sposób innowacyjny i nie zawsze konwencjonalny. W jakie umiejętności chcą wyposażać swoich wychowanków? Co ma być ich atutem na rynku pracy?

– Rynek pracy się zmienia. Myślenie w kategoriach stały etat przechodzi do lamusa. Wartością będzie praca w projektach, działanie zadaniowe, łączenie się z firmą na różnych stopniach lojalności. Do tej pory mówiliśmy studentom, że sens studiowania to możliwość szybkiego i łatwego znalezienia etatu, ale czy praca na etacie jest jedynym możliwym sposobem osiągnięcia wynagrodzenia? Niekoniecznie jest też tak, że sami studenci chcą podejmować od razu pracę. Mogą rozpocząć następny etap studiów, mogą też zrobić sobie np. rok przerwy. To pokolenie, które dziś będzie wchodzić na rynek pracy, niekoniecznie chce myśleć tak, jak my i spełniać oczekiwania, które myśmy sobie wyobrażili. Naszym zadaniem jest tak przygotować młodych ludzi, aby kończąc studia, mieli pomysł na siebie – podsumowuje dr Andrzej Kucner.

Małgorzata Hołubowska

» Szanowni Czytelnicy,

pierwszego października 2018 r. podczas inauguracji roku akademickiego 2018/19 rozpoczęliśmy także obchody jubileuszu 20-lecia UWM. Jesteśmy głęboko przekonani, że te 20 lat to dopiero początek długiej i chwalebnej historii naszego Uniwersytetu, że to początek wielkiego przedsięwzięcia, które będzie trwać, kiedy nas już nie będzie. Jubileusz to dobra okazja, aby spojrzeć wstecz, przyrzeć się temu wszystkiemu i drodze, którą razem przebyliśmy. „Wiadomości Uniwersyteckie” przez cały jubileuszowy rok w kolejnych wydaniach postanowiły tę drogę przypominać. Maj – to jak to jak wszyscy na UWM wiedzą – miesiąc Kortowiady. Dlatego też w majowym wydaniu *Wiadomości*... prezentujemy mozaikę zdjęć z 20-lecia tego studenckiego święta. Poprzedzamy je jednak fotografiami mocno archiwalnymi, z pierwszej Kortowiady w 1958 r. Tegoroczna jest już jubileuszowa – 60.

Redakcja

JUWENALIA 1958 r.





2000 r.



2000 r.



2001 r.



2005 r.



2002 r.



2002 r.



2002 r.



2004



2003 r.



2003 r.



2004 r.



2004 r.







MAŁGORZATA CHOMICZ Z NAGRODĄ GŁÓWNĄ

LINORYTY Z CYKLU „SILENCE” PROF. MAŁGORZATY CHOMICZ Z INSTYTUTU SZTUK PIĘKNYCH UWM ZDOBYŁY NAGRODĘ GŁÓWNĄ EUROPEJSKIEGO TRIENNALE GRAFIKI WSPÓŁCZESNEJ W TULUZIE.

Europejskie Triennale Grafiki Współczesnej organizuje Stowarzyszenie ESTAMPADURA w Tuluzie we Francji. Triennale prezentuje współczesną grafikę. Służy też promocji oraz jest miejscem spotkań europejskich artystów, uprawiających grafikę artystyczną.

Do konkursu zostali zaproszeni artyści graficy z: Portugalii, Belgii, Niemiec, Hiszpanii, Włoch i Francji. Prof. Małgorzata Chomicz, artystka wykładowca w Instytucie Sztuk Pięknych Wydziału Sztuki UWM posiadając podwójne obywatelstwo (polskie i włoskie) wzięła udział w konkursie jako członek Stowarzyszenia Współczesnych Grafików Włoskich. Jury konkursu przyznało nagrodę główną jej grafikom wykonanym w technice linorytu w cyklu „Silence”. Nagroda obejmuje indywidualną, retrospektywną wystawę w Galerii Miejskiej „Le Majorat” w Villeneuve-Tolosane

w 2020 roku oraz pokrywa wszystkie koszty z tym związane. Wystawa odbędzie się w czerwcu 2020 roku.

To kolejny sukces naszej artystki. W 2018 roku grafiki prof. Małgorzaty Chomicz zostały wybrane do cyklu wystaw współczesnej grafiki włoskiej „Italian-Irish connection”. Jej prace znajdują się m.in. w zbiorach: Muzeum Grafiki – Acqui Terme, Włochy, Galerii Współczesnej Sztuki Sakralnej Dom Praczek w Kielcach, Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie, Biblioteki Aleksandryjskiej w Egipcie, Graver Maintenant – Dreux we Francji oraz prywatnych (Chiny, USA, Niemcy, Włochy, Polska, Kanada, Słowenia, Węgry, Szwajcaria, Indie, Nepal). Współpracuje na stałe z prestiżowymi galeriami graficznymi: „PG Printmaker Gallery” w Australii oraz „PrintSolo” w Anglii.

Małgorzata Hołubowska



Fot. archiwum prywatne

UWM W GALERII HANDLOWEJ „AURA”

GDZIE JEST NAJLEPSZE MIEJSCE DO
POKAZYWANIA WYSTAWY FOTOGRAFICZ-
NEJ? BARDZO DOBRA JEST
GALERIA HANDLOWA, BO CODZIENNIE
ODWIEDZAJĄ JĄ TŁUMY LUDZI.

Uniwersytecka wystawa fotograficzna z okazji 20-lecia UWM 10 kwietnia pojawiła się w olsztyńskiej galerii handlowej „Aura”. Składa się na nią 20 plasz ze zdjęciami przedstawiającymi ważne momenty i największe osiągnięcia UWM w minionym 20-leciu. Na plaszach można prześledzić, jak zmieniała się uczelnia, jej otoczenie, architektura, jednostki. Wystawa bowiem to jeden z elementów obchodów 20-urodzin UWM, które przypadają w tym roku.

O tym, że wystawa UWM znajdzie się w „Aurze” zdecydowała Katarzyna Kaczmarek, specjalista ds. marketingu w „Aura” Centrum.

– Zgodziłam się, bo UWM jest bliski pracownikom „Aury”. Większość z nas to olsztyniacy i bardzo wielu kończyło UWM. Dlatego pokazanie tej wystawy



Fot. J. Pająk

wydajemy się oczywiste. Kiedyś próbowaliśmy zorganizować wystawę prac studentów Wydziału Sztuki UWM, ale nie doszła do skutku. Ja sama jestem absolwentką filologii angielskiej UWM z 2011 r. Czas spędzony na studiach wspominam bardzo mile i co najmniej raz w roku nasz rocznik spotyka się. Podczas tych spotkań zawsze wspominamy studia i profesorów – mówi Katarzyna Kaczmarek.

Wystawę przygotowało Biuro Mediów i Promocji UWM, a większość zdjęć do niej wykonał Janusz Pająk – uniwersytecki fotoreporter. Ogląda ją w „Aurze” można było do 10 maja. W lipcu zobaczymy ją w kolejnej galerii handlowej – „Warmińskiej”.

lek

JUBILEUSZ ORKIESTRY



Fot. J. Pająk

UCZESTNICZĄ W NIEMAL WSZYSTKICH WAŻNYCH WYDARZENIACH W ŻYCIU UNIwersYTETU. MAJĄ WIERNĄ PUBLICZNOŚĆ, NIE SKĄPIĄCĄ IM BRAW NA KONCERTACH. AKADEMICKA ORKIESTRA DĘTA ŚWIĘTUJE W TYM ROKU **JUBILEUSZ 10-LECIA.**

Opróbach, koncertach i planach na przyszłość opowiada Rafał Krauze, dyrygent orkiestry.

– **Zacznijmy od początku. Akademicka Orkiestra Dęta to..**

– ...około 30 muzyków; 90% składu to studenci różnych wydziałów. Pozostali to absolwenci UWM, a nawet WSP i ART. Mamy więc w orkiestrze aż trzy pokolenia. Prowadzę orkiestrę od października 2017 roku. Jestem muzykiem, gram w orkiestrze Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej na puzonie. Powód, dla którego poszedłem do szkoły muzycznej był dość zabawny – moja sąsiadka z bloku nad nami grała i mnie to strasznie denerwowało, że ona gra kolędy, ćwiczy różne utwory, więc też tak chciałem. Moja mama zresztą także grała w orkiestrze dętej Zespołu Szkół Ekonomicznych w Toruniu.

– **Kto zgłasza się do orkiestry? Nie ma problemu z naborem?**

– Nabór prowadzimy co roku. Teraz tę kwestię moim zdaniem rozwiązaliśmy bardzo dobrze. W porozumieniu z biurem do spraw studenckich postanowiliśmy w tym roku dodać dodatkowe pytanie rekrutacyjne „czy grasz na jakimś instrumencie? Jeśli tak to na jakim?” dzięki temu we wrześniu mamy gotową listę kandydatów. W tym roku zgłosiło się 20 osób. Najważniejsze są chęci; można grać na bardzo wysokim poziomie, ale nie chce się zaangażować, więc wolę osoby zaangażowane, które może grają nieco słabiej, lecz wiem, że będą realizować moje wskazówki. Chciałbym, aby w naszej orkiestrze docelowo odnaleźli się muzycy grający na różnych instrumentach, także smyczkowych.

– **Jak często odbywają się próby?**

– Spotykamy się 2-3 razy w tygodniu o 20:00 i 19:30. Kończymy o 22:00. Rozgrzewamy się, robimy ćwiczenia oddechowe. Na samym początku próby rozgrywamy się ok. 15 minut, bo zdaję sobie sprawę, że połowa tych osób ma kontakt z instrumentem od próby do próby. Każde zajęcia muszą być przede mną bardzo dobrze zaplanowane.

– **Trudno jest prowadzić orkiestrę, za panować nad 30 artystycznymi indywidualnościami?**

– Trudno. Dochodzi także problem małej różnicy wieku, bo ja mam 30 lat, a osoby grające w orkiestrze dwadzieścia kilka. Początkowo przychodziłem na próby zawsze w białej koszuli, zawsze miałem marynarkę, żeby wprowadzić dystans pomiędzy nami, ale szybko zaczęliśmy się przyjaźnić i kolegować. Mała różnica wieku z czasem stała się atutem. Muzycy bardzo szanują mnie też za to, że ja sam jestem czynnym muzykiem, przekazuję im dużo wskazówek dotyczących gry na instrumentach. Dobrze jest, kiedy dyrygent zna problemy muzyka i specyfikę jego pracy. Ja spędzam tyle samo czasu po jednej jak i po drugiej stronie pulpitu.

– **Czy próby, w których Pan uczestniczy z orkiestrą filharmonii i próby, które Pan tu prowadzi wyglądają podobnie?**

– Praca wygląda podobnie. Staram się, żeby moi muzycy grali profesjonalnie z dbałością o szczegóły. Jeśli tylko coś komuś nie wyjdzie, momentalnie przerywamy i zaczynamy jeszcze raz, żeby wzbudzić w osobie, która się pomyliła poczucie odpowiedzialności za wspólny czas – to bardzo ważne. Nie ma czegoś takiego, że „pomyliłem się, wyjdzie mi następnym razem”. To nie są zawodowi muzycy, oni ćwiczą głównie na próbach i muszą pilnować, aby te próby przebiegały po mojej myśli.

– **Ile czasu potrzeba, aby wyćwiczyć np. Mambo no 5, które też gracie?**

– Ten utwór zrobiliśmy w dwa tygodnie, bo jest znany. Teraz mierzymy się natomiast z bardzo trudnym marszem koncertowym, gdzie absolutnie każdy ma trudną partię do zagrania. Zazwyczaj w orkiestrze dętej takim najważniejszym instrumentem jest trąbka i to ona gra najwięcej tematów.

– **Co orkiestra ma w repertuarze?**

– Zmieniliśmy trochę skład orkiestry: mamy gitarę basową, elektryczną i fortepian. Mając roz-

szerzone instrumentarium jesteśmy w stanie sięgnąć po zdecydowanie większy repertuar. Mamy muzykę filmową, disco, gramy muzykę latynoamerykańską – na tym się koncentrujemy, bo to będzie nasz żelazny repertuar na wyjazd jesienią do Hiszpanii. Usłyszeliśmy ostatnio opinię, że za mało gramy muzyki polskiej. Rzeczywiście, graliśmy niedawno koncert jubileuszowy, gdzie w repertuarze nie było ani jednego polskiego utworu i to będzie trzeba zmienić. Dlatego przygotowujemy coś polskiego na najbliższy koncert.

– **Pomówmy o Hiszpanii. Co to będzie za wyjazd?**

– Jedziemy do Malgrat de Mar na festiwal orkiestr. To miejscowość oddalona o 80 km od Barcelony, nad samym morzem. Jedziemy razem z zespołem tańczącym tańce latynoamerykańskie. Będziemy grali mambo, bossanowę, sambę, salsę. To będzie nasz pierwszy wyjazd zagraniczny, aż trudno w to uwierzyć.

– **Jakie plany na przyszłość ma orkiestra?**

– Na pewno nagranie płyty to bardzo ważny cel, także w kontekście promocji zespołu. Co roku planujemy jeździć na festiwale – to jest cel nadrzędny, abyśmy się pokazywali i jak najwięcej koncertowali, bo te minione 10 lat było moim zdaniem mało ekspansywne. Najbliższy duży koncert zagramy 25 maja na scenie staromiejskiej, a taką miniorkiestrę z prawdziwego zdarzenia będziemy mieć 2 czerwca, podczas koncertu na zamku. Wystąpimy z Zespołem Pieśni i Tańca „Kortowo” oraz Chórem im. Prof. Wawrzyczka. Chcemy też wystąpić na najbliższej Kortowiadzie i zagrać na dużej scenie jako support przed głównymi występami. Naszym wielkim marzeniem jest, żebyśmy mieli kiedyś osobną siedzibę – Centrum Kultury z własną sceną, gdzie moglibyśmy grać prawykonania naszych nowo przygotowanych utworów.

Małgorzata Hołubowska

BILET W CIEMNO DLA „CEZARA”

TEATR STUDENCKI CEZAR WRÓCIŁ Z FESTIWALU TEATRÓW STUDENCKICH START Z KIELC Z **BILETEM W CIEMNO**. TO OGROMNE WYRÓŻNIENIE I OZNACZA, ŻE ZA ROK NASI STUDENCI ZNÓW POJADĄ NA KOLEJNY FESTIWAL.



Fot. archiwum organizatorów

O festiwalu, wrażeniach z Kielc i swojej działalności opowiadają – Edyta Kozioł, Szczepan Chrzanowski, Julia Podgórnak, Andrzej Jagielka, Oliwia Jaworska oraz Klaudia Witus – członkowie Studenckiego Teatru „Cezar”.

– **Jak to się stało, że wzięliście udział w festiwalu?**

– SC: Organizatorzy festiwalu zapytali nas czy chcielibyśmy w nim wziąć udział. Oczywiście że chcieliśmy i wystaliśmy zgłoszenie. Łącznie zgłosiło się 48 grup teatralnych, spośród których jury wybrało 10. Organizatorzy przy wyborze brali pod uwagę opis spektaklu, ale także tematykę. Postawili na różnorodność. Większość spektakli była oparta na słowie, były spektakle polityczne i odtwórcze, np. *Hamlet*. Nasz spektakl był trochę inny, całkowicie nasz. Było mniej słów, ale bardzo dużo ruchu scenicznego. Jeden z jurorów powiedział nam, że w pewnym momencie pomyślał, że w ogóle nie będzie nic mówione.

– **O czym był ten spektakl?**

– EK: W spektaklu „Face to face” pokazaliśmy człowieka w XXI w., który wciąż zakłada maski, a tak naprawdę nie warto ich zakładać, tylko po prostu być sobą.

– SC: Spektakl składa się z kilku scen, które przedstawiają to samo tylko w inny sposób. W jednej scenie rzeczywiście zakładamy maski. W innej – pokazujemy je jako ukrywanie się za Facebookiem, za perfekcyjnością. I chyba o to chodzi głównie w tym spektaklu: nie pokazujemy siebie i nikt nas tak naprawdę nie zna.

– EK: Chcieliśmy też pokazać, że w XXI w. człowiek ciągle pędzi, coraz szybciej i szybciej i to bez względu na to kim jest i jaki zawód wykonuje.

– **A jak wasze wrażenia po wyjeździe?**

– AJ: Bardzo pozytywne. Poznaliśmy wiele osób, obejrzelśmy wszystkie spektakle. Byliśmy bardzo zmęczeni, ale mimo wszystko szczęśliwi.

– JP: Poza spektaklami braliśmy też udział w różnych warsztatach. Produkowaliśmy lizaki, wzięliśmy udział w warsztacie z lalkarstwa. Dodatkowo poza spektaklami organizowane były wernisaże i koncerty, na których mogliśmy porozmawiać z innymi aktorami i jurorami. Na starówce często śpiewaliśmy, tańczyliśmy, wygłupialiśmy się, co dodawało nam dużo energii i motywacji do dalszych działań.

– SC: Teatry były z całej Polski, a spektakle bardzo inspirujące i wymagające odwagi. Na przykład widzieliśmy spektakl, który był grany przez studentów na wpół nago.

– **Powiedzcie coś więcej o nagrodzie, czym jest bilet w ciemno?**

– SC: Nagrodę dostaliśmy nie do końca za sam spektakl. Daniel Przystek, dyrektor artystyczny festiwalu, powiedział, że za zespołowość, za całość sztuki. Byliśmy takim teatrem, który to wszystko nakręcał, wyróżniał się właśnie tym, że byliśmy na wszystkich możliwych warsztatach i spektaklach. Przed wyjazdem wszyscy nam mówili, żebyśmy się nie przejmowali tym czy wygramy, czy nie. Mieliśmy jak najwięcej zobaczyć, jak najwięcej poznać ludzi i świetnie się bawić. I to właśnie robiliśmy. Ale trzeba też pamiętać o tym, że gdyby całkiem nam spektakl nie wyszedł to nagrody też by nie było. Bilet w ciemno oznacza, że za rok, już bez rekrutacji, weźmiemy udział w festiwalu, który odbędzie się w Gdyni i Sopocie. Tak nas to nakręciło, że już w Kielcach zaczęliśmy się zastanawiać, co zaprezentujemy za rok. Kto wie, może uda nam się wygrać, a może będą chcieli przyjechać do nas.

– **Odchodząc już od festiwalu, powiedzcie czym się jeszcze zajmujecie?**

– JP: Jednym z takich przedsięwzięć są „Kulturalne wtorki”. Spotykamy się w barze na Wydziale Nauk Społecznych i prezentujemy różne teksty – umówione i śpiewane. Możemy wyrażać siebie,

pokazać nasze emocje i dzielić się tym z innymi. Robimy też różne performance na ulicy, np. zarządził się wiosną. Ludzie się śmieją, podchodzą do nas, sprawia nam to ogromną radość.

– SC: „Kulturalne wtorki” to pomysł, w którym każdy może wziąć udział. Nie zamykamy się w swojej grupie. Gościliśmy np. znajomą ze szkoły muzycznej, czy kolegów z Wydziału Humanistycznego, którzy chcieli się zaprezentować. Niektórzy pytają nas czy to się opłaca, bo całość trwa 15 minut, a przygotowania znacznie dłużej. Zakładamy wtedy garnitury, dziewczyny ładnie sukienki i przychodzimy na przerwę. Robimy to, bo mamy coś do powiedzenia i chcemy to wyrazić właśnie przez sztukę. Każdy ma możliwość wyjść, powiedzieć, co go boli, czego potrzebuje, co go po prostu cieszy.

– KW: Teatr „Cezar” nie skupia się jedynie na aktorstwie. W maju włączamy się w organizację wernisażu na XX-lecie teatru studenckiego. Oprócz tego bierzemy udział w takich akcjach, jak bale karnawałowe na wydziale, wyjścia do szpitala dziecięcego, dni otwarte i wiele innych.

– **Najmłodsze stażem w „Cezarze” są Oliwia i Klaudia. Jak wam się podoba?**

OJ: Dopiero w tym roku dołączyłam do grupy i czuję się tu bardzo dobrze. Są ludzie troszeczkę starsi ode mnie, bardziej doświadczeni, dzięki czemu mogę się wiele nauczyć. Zaangażowałam się już w „Kulturalne wtorki”. Za mną mój pierwszy występ. Zaśpiewałam publicznie na naszym wydziale i wyszło pięknie. W festiwalu brałam udział, ale od strony technicznej, co wcale nie było takie proste. W każdym razie światła dobrze świeciły i muzyka grała. Chciałybyśmy zaprosić wszystkich chętnych do naszego teatru, bo warto.

– KW: Zostałyśmy naprawdę bardzo mile przyjęte. Jeśli chcesz robić coś ciekawego i twórczego to koniecznie do nas dołącz. Zapraszamy wszystkich do „Cezara”.

Rozmawiała: Sylwia Zadworna

MŁODZI NAUKOWCY O BEZPIECZEŃSTWIE ŻYWNOŚCI

SĄ MŁODZI, PROWADZĄ
CIEKAWY BADANIA I UCZĄ SIĘ,
JAK JE PREZENTOWAĆ. NA
XVI KONFERENCJI NAUKOWEJ
MŁODZI BADACZE WYĞŁOSILI
REFERATY O **BEZPIECZEŃ-**
STWIE I JAKOŚCI ŻYWNOŚCI.



Fot. J. Pająk

Konferencja odbyła się 26 marca w siedzibie Instytutu Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności Polskiej Akademii Nauk w Olsztynie. Jest wspólną inicjatywą Wydziału Nauki o Żywności Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego oraz IRZiBŻ PAN w Olsztynie i ma już 16-letnią tradycję. Inicjatorem jej powołania był nieżyjący prof. Henryk Kostyra, pracownik Wydziału Technologii Żywności b. ART, a następnie IRZiBŻ PAN. Uczestniczą w niej młodzi naukowcy zajmujący się badaniami żywności.

– Ta konferencja cieszy się dużym zainteresowaniem młodych pracowników naukowych. Jest to dla nich forum wymiany doświadczeń, okazja do zaznajomienia się z profilem badawczym uczestników. Mogą zaprezentować wyniki swoich badań. Uczą się, jak je przedstawić, bo to też ważna umiejętność. A tematyka jest bardzo ciekawa, poczynając od komputerowych metod różnorodnej symulacji zachowania żywności w matrycy żywnościowej po alergenicność żywności. W ubiegłym roku były też tematy związane z piwowarstwem. Tradycją jest zapraszanie do wygłoszenia wykładu plenarnego uznanego,

doświadczony naukowiec z Wydziału Nauki o Żywności lub z IRZiBŻ. W tym roku obalamy mity na temat szkodliwości glutenu. Wykład o spożywaniu przetworów z ziarna pszenicy wygłosiła prof. Katarzyna Majewska z WNoŻ – wyjaśnia prof. Anna Iwaniak z Katedry Biochemii Żywności WNoŻ, jedna z członkiń komitetu naukowego konferencji.

W tegorocznym spotkaniu wzięło udział kilkanaścioro młodych badaczy z UWM oraz olsztyńskiego oddziału PAN. Wyniki badań, które prezentowali, łączyły się z tematami ich prac doktorskich i dotyczyły m.in. alergenów pokarmowych, wykorzystania odpadów poprodukcyjnych, nowych źródeł białek pokarmowych, jakości żywności, aktywnych biologicznie peptydów, fałszerstw na rynku żywności, wpływu procesów technologicznych na otrzymywane produkty i nowoczesnych metod analizy żywności.

W gronie prelegentów była mgr Marta Turło, słuchaczka III r. studiów doktoranckich, która przygotowuje pracę doktorską pod okiem prof. Piotra Minkiewicza z Katedry Biochemii Żywności.

– Temat mego referatu jest związany bezpośrednio z pracą dokorską i dotyczy białek alergicznych w owocach morza – krewetkach, ośmiornicach i kalmarach. Szukam w tych białkach wspólnych fragmentów peptydowych, które wykazują cechy charakterystyczne dla białek alergicznych. Badania pozwolą wykryć białka alergiczne w żywności i odpowiednio ją oznaczyć, jako szkodliwą dla osób z alergią. Owoce morza są coraz powszechniej spożywane przez Polaków, więc odpowiednie oznakowanie tych produktów jest potrzebne. Czy czuję tremę? Nie, to już moja 3. prezentacja wyników badań, a temat jest bardzo mój – mówi Marta.

Tegoroczna konferencja była dofinansowana z programu Regionalnej Inicjatywy Doskonałości (RID) projektu Innowacyjna Żywność Wysokiej Jakości dla Zdrowia Społeczeństwa i Zrównoważonego Rozwoju, realizowanego na UWM.

Małgorzata Hołubowska

**RCKiK
OLSZTYN**

Pobieranie krwi na terenie Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w ambulansie:

Miejsce – przed budynkiem Centrum Konferencyjnego przy ul. Dybowskiego 11

Pobór krwi w godzinach: 9:00 – 13:00

Termin: 14,21,28 maja, 04 czerwca



Fot. archiwum Katedry Architektury Krajobrazu

STUDENCI ARCHITEKTURY KRAJOBRAZU POMOGĄ ODNOWIĆ BARTAŻEK

BARTAŻEK, WIEŚ POD OLSZTYNEM MA SZANSĘ ZYSKAĆ NOWY BLASK. STUDENCI ARCHITEKTURY KRAJOBRAZU PODPOWIADAJĄ MIESZKAŃCOM, JAK NAJLEPIEJ ZAGOSPODAROWAĆ PRZESTRZEŃ. POWSTANIE M.IN. **PLAŻA** NAD JEZIOREM I **ŚCIEŻKI SPACEROWE**.

– Od 2014 r. podpowiadamy jak zagospodarować tereny we wsiach uczestniczących w programie „Odnowa wsi”, koordynowanym przez Urząd Marszałkowski w Olsztynie. Do tej pory współpracowaliśmy z mieszkańcami i władzami Żytkiejm, Nowego Monasterzyska, Starego Siedliska, Wójtowa, Kronowa, Kronówka, Ruszajm, Aniołowa, Wojciech, Zalesia oraz (poza programem) Kolna, Wygryn, Wojnowa. W Bartążku przeprowadzimy analizy przestrzenno-krajobrazowe, inwentaryzacje wybranych do projektów miejsc, wywiady środowiskowe, a następnie zaproponujemy konkretne rozwiązania. Prace projektowe to kontynuacja zajęć z przedmiotu ruralistyka. Biorą w nich udział studenci studiów magisterskich kierunku architektura krajobrazu – wyjaśnia dr hab. inż. Agnieszka Jaszczak z Katedry Architektury Krajobrazu Wydziału Kształtowania Środowiska i Rolnictwa UWM.

Dodatkowo studenci zaplanują też tzw. system identyfikacji wsi, wg autorskiego programu dr hab. A. Jaszczak. Polega on na odnalezieniu cech krajobrazowych, przyrodniczych i architektonicznych na wsi oraz nawiązaniu do motywów etnograficznych regionu, a następnie włączeniu ich we wzornik małej architektury, system oznaczeń, punkty informacyjne na wsi. We wspólne planowanie przestrzeni wsi będą zaangażowani również mieszkańcy.

Projekt zaczął się w semestrze letnim. Na początku marca studenci przeprowadzili wstępne analizy terenowe oraz spotkali się w Bartążku z mieszkańcami oraz sołtysiem Przemysławem Piechem, aby uzgodnić kierunki zagospodarowania. W ciągu kilku miesięcy powstaną koncepcje projektowe, a następnie projekty techniczne wraz z kosztorysem.

– W pierwszym etapie zajmiemy się plażą wiejską nad jeziorem. Zaplanujemy tu elementy małej architektury wypoczynkowej, miejsca rekreacyjne, miejsca terapeutyczne (zgodnie z sugestią sołtysa), ścieżki i przejścia, oświetlenie oraz zaproponujemy kompozycje roślinne – mówi dr hab. Jaszczak.

Następnie przyjdzie kolej na teren przy wiejskim stawie. Studenci chcą oczyścić to miejsce, odsłaniając jego walory oraz zaplanować ścieżkę wraz z miejscami rekreacyjnymi i może także stanowiskami dla wędkarzy. Trze-

cim miejscem jest otoczenie kapliczki i przystanku autobusowego. Tutaj młodzi projektanci planują m.in. ławki i zadaszenie. Wokół kapliczki zostanie posadzona roślinność o symbolice sakralnej.

– Istotne dla nas jest nawiązanie do krajobrazu, który co prawda się zmienia (ze względu na inwestycje deweloperskie na przedmieściach Olsztyna). Zaplanujemy dużo zieleni zgodnie z trendem „powrotu do natury”, który nawiązuje do tradycyjnych form i gatunków kojarzących się z krajobrazem wiejskim – opowiada dr hab. A. Jaszczak.

Dokładne koszty wszystkich prac na tym etapie jeszcze nie są znane i będą zależeć od wybranej koncepcji. Dlaczego studenci wybrali Bartążek?

– Co roku szukamy miejscowości, które chciałyby podjąć współpracę w ramach zajęć projektowych z ruralistyki. Czasami miejscowości same zgłaszają się do nas. Tak też było w przypadku Bartążka. W poprzednim semestrze zgłosił się do nas sołtys Bartążka Przemysław Piech z pytaniem o możliwość pomocy w zagospodarowaniu terenów we wsi – wyjaśnia dr hab. Jaszczak.

– Projekty zagospodarowania przestrzeni we wsiach, analizy przestrzenno-krajobrazowe, wzorniki małej architektury powstają co roku. Studenci uczą się w ten sposób nie tylko planowania w tzw. „realu”, ale również spotykają się z władzami gmin, konsultują projekty z mieszkańcami, słuchają ich potrzeb, jako przyszłych użytkowników. Myślę, że to pomoże im w nawiązaniu kontaktów w przyszłej pracy, już po uzyskaniu tytułu architekta krajobrazu – podkreśla dr hab. Jaszczak.

Dr hab. Agnieszka Jaszczak prowadzi również zajęcia dotyczące krajobrazu wsi, jako profesor wizytujący na litewskim uniwersytecie Vitautas Magnusa University z przedmiotu zarządzanie krajobrazem, a tożsamość wsi. Zajęcia te prowadzi także dla studentów z Afryki i Azji, głównie z Nigerii, Kongo, Nepalu, Bangladeszu, a także dla studentów z Erasmusa na tamtejszym uniwersytecie. Współpracuje z uczelniami z zagranicy w zakresie odnowy obszarów wiejskich i rozwoju małych miast (stowarzyszonych w sieci Cittaslow).

mah



Fot. Radio UWM FM

IV NOC RADIOWCÓW NA UWM

RADIO UWM FM JUŻ PO RAZ CZWARTY ZORGANIZOWAŁO NOC RADIOWCÓW (13.03.). WSZYSCY ZAINTERESOWANI MOGLI ZAJRZEĆ DO STUDIA, NEWSROOMU, A NAWET SPRÓBOWAĆ SWOICH SIŁ PRZED MIKROFONEM. NA ANTENĘ RADIA POWRÓCIŁY AUDYCJE SPRZED LAT I ICH AUTORZY.

Z roku na rok Noc Radiowców, organizowana przez Radio UWM FM z okazji Ogólnopolskiego Dnia Radia, wydłuża się. W sobotę 13 kwietnia na falach UWM FM można było wysłuchać 18-godzinny specjalny program. Od 8 rano do 2 w nocy na antenie pojawiali się prezenterzy, którzy swoje pierwsze radiowe kroki stawiali właśnie w Radiu UWM FM, a dziś realizują się np. w ogólnopolskich i regionalnych mediach.

– Byli z nami m.in. Kasia Staszko i Piotr Bułkowski (RMFFM), Łukasz Staniszewski, Dominik Chowaniec i Małgorzata Sadowska (Polskie Radio Olsztyn), Michał Prokopowicz (ESKA Rock), Kamil Wicik (Radio Gdańsk), Bartek Dajnowski (TVN) i Natalia Karapuda (TVP 3 Olsztyn). Gościliśmy także ostatniego redaktora naczelnego Radia Kortowo. To właśnie Bartoszowi Tobieńskiemu Radio UWM FM zawdzięcza wywalczenie pierwszej koncesji na nadawanie programu weterze. Wspominaliśmy więc też dawne działania radiowców w Kortowie – mówi Piotr Szauer, redaktor naczelny Radia UWM FM.

Wraz z gośćmi na antenę Radia UWM FM wróciły również audycje sprzed lat. W ramówce IV Nocy Radiowców znalazły się m.in.: „Szantowisko” – Patryk Pulikowski, „Radioaktywni” – Dominik „Domino” Chowaniec i goście, „Łyk Espresso” – Kasia Staszko, „Muzyczny Kraszttest” – Maciek Kamiński, Darek Krasowski, „Glanc Pomada” – Magdalena Miszewska, „Skaloryfer” – Michał Prokopowicz, „Pośpieszny dopótnocy” – Włodzimirz Chołostiakow.

Dziennikarze bardzo dobrze wspominają czas spędzony w Radiu UWM FM i z przyjemnością wzięli udział w Nocy Radiowców.

– Do Radia UWM FM trafiłam z castingu. Przyszłam, bo akurat nie miałam co robić w życiu i tak się złożyło, że zostałam na kolejnych 5 lat. Przez ten czas robiłam chyba wszystko. Od nagrywania sond, po kierowanie redakcją kulturalną. Przygotowywałam materiały reporterskie, nagrywałam wywiady, jeździłam jako korespondentka na festiwale muzyczne – również te zagraniczne. Prowadziłam audycję kulturalną, muzyczne poranki i popołudniówki. Szkoliłam studentów, odpowiadałam za newsroom, wybierałam piosenki, które trafiały do emisji. Bywało, że wszystko to działo się jednego dnia – mówi Magdalena Miszewska.

Kilkanaście lat z Radiem UWM FM związany był również Dominik „Domino” Chowaniec.

– Na początku to było hobby, później zamieniło się w pracę. Prowadziłem różne audycje. Zdobywałem umiejętności. Czas spędzony w tym radiu wspominam naprawdę bardzo fajnie. Poznałem mnóstwo ciekawych osób i z większością z nich do tej pory się koleguje. Myślę że w tamtych czasach nikt z nas nie przypuszczał, że będzie pracował w TVP, w Radio Olsztyn, TVN czy innej rozgłośni lub serwisie – wspomina Dominik „Domino” Chowaniec.

Radio UWM FM to także spora część życia prywatnego i zawodowego Kasi Staszko, która spędziła tam 10 lat.

– Zaczęło się od pewnego spotkania w Kortowie, gdy byłam na pierwszym roku studiów. Zatrzymał mnie wówczas młody chłopak z mikrofonem mówiąc, że nagrywa sondę do radia akademickiego i zapytał mnie, jak wyglądają wiosenne kanapki. Pomyślałam, że w sumie fajnie by było robić coś takiego. I tak się stało. Każdy kto miał okazję współpracować z Radiem UWM FM wie, że jedną z jego zalet jest to, że naprawdę można spróbować wielu rzeczy, zobaczyć, w czym jest się dobrym i potem się w tym kierunku rozwijać. I rzeczywiście przez te wszystkie lata, mam wrażenie, że zrobiłam całkiem sporo. Skończyło się na prowadzeniu porannych programów. Fantastyczne wspomnienia i niesamowity czas. Tym bardziej się cieszę, że mogę brać w tym roku udział w Nocy Radiowców – dodaje Kasia Staszko.

Drzwi redakcji były otwarte dla zwiedzających od 15 do 21. Mogli oni zajrzeć do studia, newsroomu, a nawet spróbować swoich sił przed mikrofonem. W tym czasie też w studiu nagraniem występowały zaprzyjaźnione z radiem zespoły: Green Hill, Traffic Junky oraz Ilane, które zagrały specjalne live sesje.

– W tym roku odwiedziło nas bardzo dużo osób. Byli m.in. studenci i wykładowcy z Wydziału Humanistycznego, ale także wielu słuchaczy, a nawet rodziny z dziećmi – podsumowuje Piotr Szauer.

syla, Radio UWM FM

KORMORAN POFRUNĄŁ NA ŚLĄSK

RAJZA W NIEZNANE – PAWŁA PIECZKI, STUDENTA BUDOWNICTWA NA POLITECHNICĘ ŚLĄSKIEJ TO NAJCIEKAWSZA PODRÓŻ ZDANIEM JURY 9. OGÓLNOPOLSKIEGO STUDENCKIEGO FESTIWALU PODRÓŻY KORMORANY 2019.

Do 9. Ogólnopolskiego Studenckiego Festiwalu Podróży Kormorany 2019, który odbył się w dniach 13-14 kwietnia organizatorzy – Akademicki Klub Turystyczny UWM zakwalifikowali 9 studenckich wypraw. Nagrodę – statuetkę „Kormorana” przyznali Pawłowi Pieczce, studentowi budownictwa na Politechnice Śląskiej.

– To była najdłuższa z prezentowanych wypraw, bardzo ciekawa i bardzo wymagająca – uzasadnia wybór Żaneta Kostyk z AKT, jedna z organizatorek festiwalu.

Paweł w kwietniu ubiegłego roku wyruszył z Głogowa w 5-miesięczną podróż rowerem na Syberię. Dojechał tym środkiem lokomocji aż do Irkucka. Ponieważ nie zaspokoilo to jeszcze jego żądzy podróży, następnie autostopem wybrał się do Władywostoku. Potem podróżował jeszcze koleją transsyberyjską i kilka razy korzystał z samolotu. Jego „Rajza w nieznane” była bogata w wyzwania i spotkania z ciekawymi ludźmi. Regulaminowe 30 minut prezentacji minęło jak mgnienie oka.

Jury postanowiło także przyznać jedno wyróżnienie. Otrzymała je Bogumiła Socha – studentka architektury na Politechnice Poznańskiej. Bogumiła na rowerze przejechała 3 kraje – Chorwację, Słowenię i Włochy. To była jej pierwsza taka podróż, ale w sumie prezentowała się na Kormoranach już 3. raz. Nagrodę przyznała także festiwalowa publiczność. Powędrowała do Macieja Lamperskiego z UWM i Patrycji Trochimiuk z Uniwersytetu Szczecińskiego. Pojechali oni do USA z programu „Work and travel” i zarobione tam pieniądze – w Parku Yosemite przeznaczili na podróż po USA. Zoba-



Fot.: Żaneta Kostyk i Agnieszka Walawska

czyli m.in. San Francisco, Wielki Kanion, Las Vegas i jechali drogą nr 66, czyli Główną Ulicą Ameryki.

Pozostali uczestnicy festiwalu opowiadali, jak jechali autostopem z Polski do Chin, o wędrownie szkockim szlakiem Skye Trail, podróży motocyklem w Ałtaj mongolski, o wejściu na jeden z piękniejszych szczytów Gruzji – Kazbek, o pobycie na Jamajce i o podróży po Kambodży, Tajlandii i Wietnamie m.in. motocyklem. Wszystkie opowieści były ciekawe, wzbogacały je liczne zdjęcia i filmy.

Widzowie festiwalu zadawali wiele pytań zaraz po prezentacjach, albo później w festiwalowych kularach. Najczęściej pytali jak zorganizować długą wyprawę, ile ona kosztuje i skąd brać na nią pieniądze. Cechą wspólną wszystkich prezentowanych wypraw było to, że nie pociągnęły za sobą dużych kosztów. Studenci zbierali pieniądze najczęściej pracując. Na swoje rajzy zaś wykorzystywali wakacje. Nocowali w namiotach, korzystali z couchsurfingu lub gościnności poznanych ludzi.

Organizatorem festiwalu Kormorany jest Akademicki Klub Turystyczny. Dyrektorem Generalnym tegorocznej edycji była Hanna Holubek, studentka weterynarii. Tegoroczną edycję sponsorowali: firmy Skysail, Kwark, Pamiątki Warmińskie, browar Kormoran, PTTK Mazury, Olsztyńska Szkoła Windsurfingu, Ergo Hestia, bar Familijny, Powiat Olsztyński, fryzjer Cyrulik Cieszyński, Szkoła Językowa Talking point, sklepy Active, This 1i Manaslu outdoor i Dom Kopernik w Olsztynie.

lek

TABUNADA 2019 SEZON ROZPOCZĘTY

PRAWIE 300 UCZESTNIKÓW ZJECHAŁO NA TEGOROCZNĄ 15. „TABUNADĘ”, CZYLI ZLOT MOTOCYKLISTÓW URZĄDZANY PRZEZ STUDENCKI KLUB MOTOCYKLOWY „TABUN”.

Celem tej trzydniowej imprezy (26-28.04.) jest integracja środowiska motocyklistów nie tylko z Warmii i Mazur. Na „Tabunadę” przejechali motocykliści głównie z naszego regionu, ale nie zabrakło także bardzo licznej reprezentacji Warszawy i okolic oraz Dolnego Śląska. Byli goście z Trójmiasta, Szczecina, Białegostoku, nawet Rzeszowa. Najdłuższą trasę pokonał na 2 kołach Szymon Siedlanowski. Przyjechał do Olsztyna aż spod Sztokholmu!

Motocykliści swą bazę założyli w Mierkach pod Olsztynkiem. Stamtąd w sobotę 27 kwietnia przyjechali do Olsztyna na paradę. Przed południem



kawalkada około 200 motocykli wyruszyła z parkingu przy Bibliotece Uniwersyteckiej UWM ulicami miasta. Eskortowani przez policję motocykliści przejechali ulicami Olsztyna.

Po paradzie na parkingu przy Bibliotece Uniwersyteckiej odbyły się konkurencje sprawnościowe i pokazy: wolnej jazdy i slalomu. Złotom motocyklistów zawsze towarzyszy głośna i mocna rockowa muzyka. Podczas 15. „Tabunady” grało aż 6 zespołów, w tym „Screammaker”, „The Wheelersband”, „Landi” i Agnieszka Skrycka.

lek

PATRONI KORTOWSKICH ULIC I PLACÓW (CZ. 6)

W ROKU 2019 NASZ UNIWERSYTET ŚWIĘTUJE XX-LECIE ISTNIENIA, A JEGO ULICE
I PLACE XXX-LECIE. TO DOBRA OKAZJA, ABY PRZYWRÓCIĆ PAMIĘĆ
O PATRONACH KORTOWSKICH ULIC I PLACÓW.

Michał Oczapowski

architekt polskiego rolnictwa



Fot. Encyklopedia PWN

Urodził się 11 maja 1788 roku, w Pocięjkach koło Nowogrodka, w powiecie słuckim. Był synem proboszcza parafii grekokatolickiej oraz bratem Jana Chrzyciela (lekarza) i Antoniego (chemika rolnego). Z drugą żoną Michaliną ze Stubielewiczów miał syna Józefa Bohdana, późniejszego wykładowcę na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego. Michał Oczapowski żył w czasach, gdy rolnictwo było w katastrofalnym stanie, stąd postawił sobie za cel jego odbudowanie. Interesował się rolnictwem od wczesnej młodości i widział jego zacofanie w porównaniu do krajów zachodnich.

Edukację szkolną, z powodu problemów z oczami, rozpoczął w wieku 15 lat, najpierw w Słucku, a następnie w Nieświeżu. Studia matematyczno-fizyczne odbył na Uniwersytecie Wileńskim, uzyskując kolejno stopień kandydata (1810), magistra (1811) oraz doktora filozofii na podstawie pracy „Rozprawa o gruntach” (1812). Po ich zakończeniu, przez 8 lat, administrował, w sposób nowoczesny, dobrami w Królestwie Polskim i na Litwie. Pracę naukową na bazie tych doświadczeń drukował w „Dzienniku Wileńskim”. W 1819 roku wydał książkę pt. „Zasady chemii rolniczej”, która była pierwszym w Polsce, a drugim na świecie podręcznikiem nawożenia opartym na badaniach

naukowych. Doświadczenie zawodowe zdobywał także podczas podróży naukowych w latach 1819-1822, po Holandii, Niemczech, Francji i Anglii, część trasy pokonując pieszo. W Niemczech odbył studia u prof. A. Thaera w Mōgiln, od którego przejął teorię rolnictwa i prawdopodobnie teorię próchniczno-fizjologiczną.

Po powrocie z podróży naukowej w 1822 roku, jako profesor rolnictwa, objął Katedrę Gospodarstwa Wiejskiego na Uniwersytecie Wileńskim. Oprócz wykładów M. Oczapowski prowadził doświadczenia rolnicze w majątkach uniwersyteckich. Jego prace naukowo-badawcze miały dwójaki charakter, z jednej strony wyznaczały podstawowe założenia dla praktycznego rolnictwa w przyszłości, z drugiej, bliższej Oczapowskiemu, miały za zadanie podniesienie rolnictwa w bieżącej dobie, a co za tym idzie szybkiego podniesienia warunków życia. Realizację programu, jaki sobie zakresił, oparł na oświacie rolniczej dla różnego poziomu odbiorców.

Po zamknięciu w 1932 roku Uniwersytetu Wileńskiego przez cara Mikołaja I, Michał Oczapowski pełnił obowiązki wizytatora i członka Komitetu Cenzury. Po otrzymaniu emerytury przeniósł się do Królestwa, gdzie w 1833 r. powierzono mu kierownictwo Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Marymoncie. W tym czasie powstaje jego 16 tomowe dzieło „Gospodarstwo Wiejskie”, stanowiące podstawę naukową właściwego rolnictwa i jego pochodnych. Powiązała z sobą poszczególne gałęzie rolnictwa i podkreślił wartość praktyczną tej całości. Dzieło kierowało nie tylko do ludzi nauki, ale przede wszystkim do praktyków i swoich studentów. Świadczy o tym zamieszczony pod tytuł „Teoretyczno-praktycznie wyłożone”. M. Oczapowski upowszechniał wiedzę we własnym narodzie ucząc, jak należy prowadzić gospodarstwo rolne oparte na podstawach naukowych. Tak pisał o nim jeden z jego uczniów: „postawił dla siebie pomnik w 7 znanych powszechnie dziełach swych gospodarskich i właśnie z owego pomnika osobliwie też dla tego, który szczyty się, że był jego uczniem (Majewski), najwłaściwiej może być w dziejowym rozwoju ziemiaństwa polskiego oceniony”.

Ustąpienie prof. Michała Oczapowskiego z Marymontu nastąpiło 11-tego listopada 1853 r.

w niejasnych okolicznościach. Zmarł dwa miesiące później, 9 stycznia 1854 r. w Warszawie i został pochowany na Cmentarzu Wawrzyszewskim. Żona wraz z małoletnim synem ufundowała pamiątkową tablicę w jego kościele parafialnym. Po śmierci nie zapominano o nim. Od 1962 roku jest patronem jednej z ulic na Bielanach w Warszawie, od 1989 roku był patronem Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie, Centralna Biblioteka Rolnicza w Warszawie nosi jego imię. Medal im. Michała Oczapowskiego, od 1988 roku, wręcza się wybitnym naukowcom z dziedziny nauk rolniczych

Joanna Maria Garbula



Fot. J. Pająk



Fot. archiwum prywatne

TRZY MIESIĄCE NA FLORYDZIE

FLORYDA, GAINSVILLE 2018 R. PAŹDZIERNIK – LISTOPAD – PRZECIĘTNE TEMPERATURY DNIA 25–30 ST. C, GRUDZIEŃ – 20 ST. C. **MGR MACIEJ PYRKA** Z KATEDRY FIZYKI I BIOFIZYKI NA WYDZIALE NAUKI O ŻYWNOSCI – OSTATNI KWARTAŁ UBIEGŁEGO ROKU SPĘDZIŁ WŁAŚNIE TAM. NA FLORYDĘ NIE POJECHAŁ JEDNAK PLAŻOWAĆ NAD OCEANEM.

Na drugą półkulę zagnała go chęć rozszerzenia badań nad zachowaniem pewnych enzymów leżących na szlaku metabolicznym komórki w środowisku o stałym pH. Są to badania, które prowadzi m.in. na potrzeby swego przewodu doktorskiego.

Wyjazd do USA umożliwił mu rektorski program 3-miesięcznych naukowych lub artystycznych staży zagranicznych z 2018 r. Mgr Maciej Pyrka zdobył na niego grant, jako 1 z 6 na 21 starających się. Dlaczego akurat Gainesville na Florydzie?

– Ponieważ tam pracuje prof. Adrian Roitberg, jeden z najlepszych specjalistów na świecie w dziedzinie symulacji dynamiki molekularnej układów biologicznych i właśnie pod jego kierownictwem chciałem prowadzić swoje badania. Staż u prof. Roitberga w głównej mierze zawdzięczam dr hab. Maciejowi Maciejczykowi z UWM, mojemu promotorowi, który spotkał się z nim na konferencji w Izraelu – wyjaśnia Maciej Pyrka.

Prof. Roitberg nie miał nic przeciwko temu, żeby przyjąć stażystę z Polski i chętnie się na to zgodził. Nic przeciw wizycie mgr Pyrki nie miała administracja uniwersytetu w Gainesville, ale wymagała za to od niego wypełnienia wielu różnych dokumentów, co zabrało mu mnóstwo czasu, którego wcale nie było w nadmiarze.

– Ze względu na rosnące ceny musiałem podjąć ryzyko – niewielkie, ale jednak – i kupić bilet lotniczy jeszcze przed otrzymaniem wiza USA, gdyż procedura załatwiania formalności w tamtejszym uniwersytecie pochłonęła całkiem sporo czasu. W porównaniu do tych formalności, te na UWM – to była bułka z masłem – zapewnia Maciej Pyrka.

W kontaktach bezpośrednich Uniwersytet Gainesville okazał się jednak bardzo przyjazny. Pierwszego dnia pobytu Maciej Pyrka otrzymał biurko w 10 osobowym pomieszczeniu wypełnionym międzynarodowym składem, otrzymał legitymację uprawniającą do korzystania z obiektów uniwersyteckich oraz bezpłatnej komunikacji miejskiej. Uniwersytecki urzędnik odpowiedzialny za opiekę nad wizytatorami z zagranicy udzielił mu wielu cennych informacji na temat uniwersytetu i sposobu poruszania się po nim i wielu innych tzw. życiowych porad. Spotkał się także z prof. Roitbergiem i jego asystentem. Przedstawił im cel swojego stażu i oczekiwania. Wspólnie ustalili przebieg stażu i plan działania na 3 miesiące.

– Ten plan potem konsekwentnie realizowałem konsultując się z asystentem profesora i z nim samym. Na początku najbardziej zaskoczyła

mnie ich otwartość. Profesor bardzo entuzjastycznie przyjmował współpracowników i jeśli tylko nie był zajęty, to cierpliwie mi wszystko wyjaśniał. Dostałem też dostęp do zasobów obliczeniowych, z których zresztą dotąd korzystam – wspomina stażysta.

Maciej Pyrka zaczynał pracę o godz. 8 a kończył o 17-18 z przerwą na lunch. Pracownicy uniwersytetu spożywają go wspólnie. Rozmawiają przy tym o pracy, wymieniają doświadczenia, pytają o rady. Wspólne posiłki bardzo szybko zbliżają ludzi i skracają dystans. Jest to cecha typowa dla tej uczelni, gdyż studiuje na niej studenci i pracują naukowcy z całego świata.

Czy wyjazd spełnił pokładane w nim nadzieje?

– Tak, pojechałem nauczyć się przeprowadzania symulacji dynamiki molekularnej w stałym pH i opanowałem tę technikę. Może jeszcze nie w stopniu biegłym, ale na tyle, że mogę już nią się samodzielnie posługiwać. Takie badania wymagają dużej mocy obliczeniowych. W naszym Laboratorium Biofizyki Teoretycznej i Modelowania Molekularnego również już takimi dysponujemy, ale brakowało specjalistów z doświadczeniem w tego typu badaniach. Teraz jestem bogatszy o wiedzę i umiejętności, które poszerzają zakres możliwości naszej grupy badawczej – zapewnia Maciej Pyrka.

Jest on bardzo zadowolony ze swego stażu i jeśli pojawi się możliwość pojedzie znowu. Jest też drugi powód do zadowolenia ze stażu: nie dość, że wzbogacił jego badania naukowe to jeszcze pozwolił mu na zwiedzanie USA.

– Zwiedziłem niesamowite Centrum Kosmiczne Kennedy'ego, z którego startowały min. promy kosmiczne, byłem na meczu koszykówki NBA z udziałem Marcina Gortata, naszego rodzyńka w tej lidze. Zwiedziłem także Waszyngton i Nowy Jork oraz południowe pasmo Appalachów. Ponadto miałem okazję przejechać koleją dystans ponad 1000 km wzdłuż wschodniego wybrzeża, co mnie szczególnie cieszy, gdyż jestem miłośnikiem kolei – wylicza.

Na kąpiel w oceanie nie wystarczyło mu już czasu. Maciej Pyrka spędził także w Ameryce Boże Narodzenie i Nowy Rok.

– Tam nie ma takiej świątecznej atmosfery, do której jesteśmy przyzwyczajeni w Polsce. W pracy nikt sobie nie składa życzeń ani nie dekoruje się obiektów uczelnianych. Polecam jednak wszystkim takie wyjazdy – zachęca.

Lech Kryształowicz

KIEDY TAŃCZĘ, ZAPOMINAM O CAŁYM ŚWIECIE



CHARAKTERYZUJE JĄ UPÓR,
DETERMINACJA, PEWNOŚĆ
SIEBIE I OGROMNY TALENT.

KATARZYNA STOCKA

„KASHIRA” – ABSOLWENTKA
UWM KILKA RAZY POPROWA-
DZIŁA KOROWÓD SAMBY BRA-
ZYLIIJSKIEJ, PODCZAS KARNA-
WAŁU W RIO DE JANEIRO.

– Udało ci się osiągnąć wszystko, co sobie dotychczas założyłaś? Jesteś spełnioną osobą?

– Pomimo ogromnych trudności udało mi się, ale chyba nie mogę powiedzieć, że jestem spełniona. Mam jeszcze wiele pomysłów do zrealizowania i nadal chcę się spełniać zawodowo. Bardzo jednak lubię moje życie i cieszę się z tego, co już osiągnęłam. Sama czasami nie wiem jak to zrobiłam, że z Dywit wystrzeliłam do Rio. Pochodzę przecież z małej miejscowości, a tańca początkowo uczyłam się z Internetu.

– Kiedy więc zaczęła się twoja przygoda z tańcem?

– Tańczę odkąd pamiętam. Oficjalnie od 6. roku życia, chociaż już w przedszkolu miałam zajęcia taneczne. Pamiętam, że bardzo męczyłam mamę, żeby zapisała mnie do domu kultury na zajęcia. Spędzałam tam bardzo dużo czasu. Chodziłam na zajęcia teatralno-muzyczne. Mój tata tańczył w Zespole Pieśni i Tańca „Warmia”, a mama zawsze interesowała się tańcem, więc może mam to po nich. Taniec to moja pasja i moje życie. W tańcu mogę zapomnieć o całym świecie, ale aktualnie jest to również moja praca. Można powiedzieć, że jestem menadżerem samej siebie, co w dużej mierze związane jest z siedzeniem przy komputerze i wysyłaniem ofert, przygotowaniem projektów, czy planowaniem różnych spotkań.

– Ukończyłaś Akademię Wychowania Fizycznego w Warszawie oraz Instruktorzką Szkołę Tańca. Jesteś również magistrem inżynierem towaroznawstwa UWM. Skąd pomysł, aby studiować taki kierunek?

– Chciałam studiować jak najbliżej mojego domu. Wybrałam towaroznawstwo i specjal-

Fot. archiwum prywatne

Fot. archiwum prywatne



ność hotelarstwo i turystyka. Dostałam się na te studia i stwierdziłam, że zostanę i zobaczę, jak wyglądają. Już na pierwszym roku studiów trafiłam do Zespołu Pieśni i Tańca Kortowo i bardzo się w niego zaangażowałam. Dzięki temu zaczęłam podróżować po świecie wyjeżdżając na różne festiwale. To wtedy po raz pierwszy byłam w Brazylii, ale nie w Rio de Janeiro tylko w Recife i Caruaru. Bardzo miło wspominałam czas studiów i cieszę się, że UWM był częścią mojego życia.

– Jesteś pierwszą Polką, która poprowadziła korowód samby brazylijskiej na Sambodromie w Rio de Janeiro występując jako solistka podczas karnawału. Kiedy po raz pierwszy pojawił się pomysł, żeby wziąć udział w paradzie?

– Marzyłam o tym od dawna, ale w 2016 r. postanowiłam zrobić coś dla siebie i swojej kariery, czyli zaistnieć. Początki były trudne. Potrzebowałam 60 tys. zł na opłacenie podróży, stroju i samego udziału. Znalezienie darczyńców zajęło mi bardzo dużo czasu. Wstawałam rano i jeździłam po różnych urzędach, pisałam projekty i oferty, aby zachęcić ludzi do wsparcia. Było kilku sponsorów. Pomogły lokalne instytucje, portal „Wspieram to” i osoby prywatne.

– W jednym z wywiadów powiedziałaś, że o wzięciu udziału w karnawale marzy każda tancerka samby. Zatem dlaczego udało się akurat Tobie?

– Myślę, że dużo osób zniechęciła sama organizacja wyjazdu. Trzeba było wziąć się w garść, być twardym. Pojechałam wcześniej do Brazylii z założeniem, że muszę dostać się do jakiejś szkoły, żeby zapewnić sobie miejsce w paradzie. Gdy wróciłam to też słyszałam głosy, że mi się nie uda. Poza tym do zdobycia pozostawała duża suma pieniędzy. Jest wiele świetnych tancerek

w naszym kraju, ale najwyraźniej nie znalazła się taka, która zaryzykowała. Przez sekundę nie kładałam, że może się nie udać.

– A czy miałaś momenty słabości?

– Oczywiście, pierwszy był wtedy, kiedy dowiedziałam się ile potrzebuję pieniędzy, żeby wyjechać do Rio. Miałam też sporo takich momentów w samej Brazylii, bo tam nikt nie mówi po angielsku, a ja wtedy nie znałam portugalskiego. Wszystko było dla mnie nowe i bardzo stresujące. Zresztą brazylijski styl życia jest zdecydowanie inny niż polski. Oni bardzo często zmieniają godzinę spotkania, odwołują ją, albo w ogóle na nie nie przychodzą, więc organizacja występu była dla mnie potwornie stresująca. Za pierwszym razem, do momentu wejścia na Sambodrom nie wiedziałam czy zostanę tam wpuszczona. Teraz podczas karnawału w Rio wszystko jest znacznie łatwiejsze – kontakt ze szkołami i przygotowania, nawet to, gdzie zrobić makijaż, kostium czy paznokcie, ale początkowo nie miałam pojęcia do kogo się zgłosić.

– W tym roku po raz 4. brałaś udział w karnawale w Rio de Janeiro. Czemu wciąż tam wracasz?

– Bo tam jest tłum, który wiwatuje, świątła i mnóstwo ludzi z kamerami oraz robiących zdjęcia. Dodatkowo pojawia się cudowna świadomość, że zdobyłam wielkie zaufanie Brazylijczyków, że mogę reprezentować ich szkołę, jako madrinha de bateria, czyli solistka. Jest to niesamowite uczucie, coś czego się nie da opisać słowami. Pamiętam pierwsze wejście na Sambodrom. Oczywiście byliśmy spóźnieni, jak to z Brazylijczykami bywa. Wbiegłam więc na Sambodrom, stanęłam przed orkiestrą, wzięłam tylko głęboki wdech i pomyślałam: Boże to się dzieje teraz, to się naprawdę dzieje, udało mi się! Wspomniałam doznania i myślę, że jest to uzależniające.

Już nie ma takiej możliwości, żebym nie była w Rio. Czekam na ten moment cały rok.

– Ile waży kostium, który masz na sobie podczas parady?

– Nie wiem, ale tańczy się tak, jakby się miało obciążniki na nogach. Wszystko zależy od tego, jak wysokie są buty i jak są zdobione. Bikini nie jest ciężkie, ale potem w zależności od projektu mogą być pióra różnej długości. Mam także na głowie koronę i ona też jest dość ciężka. Samba to bardzo dynamiczny taniec, więc często mam na ciele dużo zranień, nawet do krwi. To się czuje dopiero, gdy zejdziesz się z Sambodromu.

– Jakie plany na przyszłość?

– Jeśli pozwoli mi na to zdrowie to chciałabym tańczyć i nadal brać udział w karnawale w Rio, jako solistka. Mam też taki plan, żeby prowadzić wykłady na temat tego, jak wyglądają kulisy karnawału, bo to jest bardzo interesujący temat. Chciałabym zbudować społeczność zakochaną w sambie, a może nawet otworzyć własną szkołę samby.

– Spełniając swoje marzenie stałaś się przykładem dla innych. Co im radzisz?

– Trzeba robić to, co się czuje. Nie przejmować się tymi, którzy będą podkładać ci kłody pod nogi. Jeśli w życiu robimy to, co naprawdę chcemy, nie raniąc przy tym nikogo to będziemy szczęśliwi. Nie ma co się poddawać, bo zawsze jest droga do osiągnięcia celu. Czasem dużo dłuższa i dużo bardziej kręta, ale wierzę, że można spełnić wszystkie marzenia tylko potrzeba determinacji, czasu i wiary w swoje możliwości.

Wioleta Wróbel, studentka

Okiem medioznawcy

Big Nuda

W wiosennej ramówce stacji TVN i TVN7 pojawił się program „Big Brother”. Propozycja nowa, ale tylko dla młodszej widowni, niepamiętającej pierwszej polskiej edycji programu z 2001 roku. Wówczas format zapożyczony z telewizji holenderskiej wzbudził sensację i zapewnił popularność uczestnikom.

Adziś? Zbliżając się do pierwszego odcinka „Big Brothera” trudno było nie zauważyć. Reklamy telewizyjne i billboardy zapowiadały sensacyjny powrót głośnego niegdyś formatu.

„Big Brother” stanowił i stanowi przykład programu typowego dla telewizji nowej ery. W czasach paleotelewizji na ekranach można było oglądać gwiazdy i ekspertów, w neotelewizji, co wielokrotnie opisywał prof. Wiesław Godzic, oglądamy „normalsów”, ludzi takich jak my. I tu pojawiają się kolejne źródła popularności programów typu „reality show”: możliwość porównywania się z ludźmi pokazywanymi na ekranach.



Jak na tle „Big Brothera” sprzed kilkunastu lat prezentuje się „Big Brother” współczesny i jaki jest jego odbiór? Wieje nudą – to podstawowa reakcja wielu widzów. Możliwość podglądania innych nie stanowi już atrakcji w czasach, gdy użytkownicy Facebooka i Instagrama prześcigają się w ujawnianiu prywatnych, a nawet intymnych szczegółów ze swojego życia, co dokumentują fotografiami i materiałami video. Odbiorca, przyzwyczajony do licznych przejawów ekshibicjonizmu internetowego, oglądając „Big Brothera”, zaczyna ziewać, bo ciekawsze treści udostępniają jego znajomi na Facebooku czy Instagramie.

Wydaje się, że najciekawszy w obecnym wydaniu „Big Brothera” jest fakt pozbawienia uczestników dostępu do telefonów komórkowych. Edward Miszczak, wiceprezes i dyrektor programowy Grupy TVN i Discovery Polska, powiedział: „przez kilka pierwszych dni uczestnicy pozbawieni smartfonów niewiedzieli, co mają robić”, uczestnikom trudno się odnaleźć w świecie bez technologii” (cyt. za www.wirtualnemedial.pl).

Nie tylko oglądanie „Big Brothera” nie stanowi już atrakcji. Również sam udział w programie nie pozwala osiągnąć takiego stopnia popularności, jak w 2001 roku. Dziś instagramowi influencerzy potrafią być bardziej skutecznymi w promowaniu siebie niż celebryci kreowani przez producentów programów typu „reality show”. Nie dziwi więc, że jeden z uczestników „Big Brothera” szybko zrezygnował z udziału w programie, a liczba odbiorców drugiego odcinka programu zmalała o połowę w porównaniu z liczbą widzów odcinka pierwszego. Fanów „odgrzewanych kotletów” jednak nie brakuje, można więc przypuszczać, że i obecnie program będzie miał swoją stałą widownię.

Marta Więckiewicz-Archacka

Polityka kulturalna

Majowe wrzenie

Maj to miesiąc wyjątkowy, jednoznacznie powiązany z młodością i aktywnością. Mówiąc i pisząc o maju trudno wprost uniknąć skojarzeń z miłością, majówkami, wieczornymi spacerami, chrząszczami majowymi, nowymi nadziejami i wiarą w przyszłość. Ale jest w maju też jakiś smutny aspekt. Coraz częściej pojawia się uczucie narastającego zmęczenia i zbliżającego się kresu. Warto zauważyć, że sezon może być męczący nie tylko dla twórców i organizatorów, a także odbiorców. Dokładnie tak, jak rok szkolny potrafi udreńczyć nauczycieli i uczniów, a dobiegający końca rok akademicki może znużyć profesurę i studentów. Zbieżność tych cykli nie jest zresztą przypadkowa i w każdym przypadku jest uwarunkowana podobnie – zarówno przyrodniczo jak i geograficznie. To nie przypadek, że rok artystyczny pokrywa się z rokiem akademickim.

Maj to ostatni pełny miesiąc sezonu artystycznego, czas kiedy wkraczamy w ostatni okres aktywnego życia kulturalnego. Zanim w czerwcu studenci rozjadą się na wakacje, zanim w kulturze i polityce nastąpi sezon ogórkowy, właśnie w maju dokonają się ostatnie wydarzenia, które mogą jeszcze zaważyć na ocenie całego sezonu. I chociaż zdarza się, że nie mamy ochoty iść do teatru, na koncert, czy na wieczór autorski, to jednak w końcu idziemy, dając tym samym dowód, że ustalenie sezonowej cykliczności nie było bezcelowe.

Tak przynajmniej wyglądało to w czasach, kiedy społeczeństwo było skupio-

ne wokół tradycyjnych wartości i mechanizmów. Nie należy jednak owej tradycji mitologizować. Już w momencie, kiedy określone rodzaje aktywności kulturalnej stawały się zwyczajem, nie zawsze odpowiadały rzeczywistym potrzebom odbiorców a podniesienie tych wydarzeń do rangi tradycji w istocie miało służyć właśnie rytualizacji i utrwaleniu niektórych rodzajów aktywności, czego przykładów można byłoby podać więcej.

Układ sezonu artystycznego miał wiele zalet, ale miał też swoje wady. Będąc kompromisem pomiędzy możliwościami organizacyjnymi z jednej strony a realnymi potrzebami społeczeństwa z drugiej, prowadził do nierównomiernego rozkładu wydarzeń, a majowe ich zagęszczenie paradoksalnie wynikało również z nadmiernej podaży. Przyczyną była naturalna zmiana priorytetów, po prostu wydarzenia kulturalne coraz częściej przegrywały z wiosną.

Cykliczność w życiu kulturalnym przejawia się na wiele sposobów. Najprostsze cykle powiązane są z oficjalnym kalendarzem, rytmem tygodni i świąt. Bardziej złożone odpowiadają zmianom w różnych sferach życia, odzwierciedlając nie tylko wahania ocen, ale przede wszystkim różne poziomy realizacji potrzeb społecznych. W dziedzinie kultury cykle powiązane są zarówno ze statystycznymi postawami odbiorców i twórców, jak i z mechanizmami powiązanych z życiem artystycznym dziedzin. Cykliczność w tym przypadku należy rozpatrywać nie tyle jako samo istnienie powtarzalnych schematów, ale jako ramy narzucone procesom przebiegającym nierównomiernie i z wieloma zakłóceniami. Czasami można nawet odnieść wrażenie, że jest to jedyną przesłanką uzasadniającą porządkowanie czasu zamkniętym cyklem.

Krzysztof D. Szatravski

Czerwona apaszka

Na cołki łeb UFO

Dawno, dawno temu (jak w bajce) w dowodzie osobistym wpisywany był kolor oczu. W zasadzie decydowaliśmy o tym sami, choć pani urzędniczka, sprawdzając nasze dane, bywało, że baczynym okiem lustrowała, czy aby na pewno podaliśmy wszystko zgodnie z prawdą. W rubryce kolor oczu miałam wpisane szaroniebieskie. Do pewnego czasu. Kiedy musiałam zmienić dowód i przyniosłam całą dokumentację, procedura wyglądała tak samo, jednak pani tym razem aż krzyknęła, patrząc mi prosto w oczy: Ależ pani ma zielone! No, mam zielone od zawsze, ale ten kolor nie był honorowany, zwłaszcza w takich poważnych dokumentach, jak dowód osobisty. Jednym machnięciem przekreśliła więc szaroniebieskie na cołki łeb (tak mówią w Poznaniu). Kolor – okazało się kolejny raz – decyduje i o powadze sytuacji, i o tym, jak jesteśmy odbierani. Zielony to przykład doskonałej harmonii w naturze – nigdy nie przeważa nad inną barwą, jest tłem. To także symbol szczęścia – czterolistna koniczyna czy „zielone” pieniądze. Jednak jeśli wybieramy się w poszukiwaniu pracy i szukamy odpowiedniego ubioru, nie sięgamy po zielony kostium. Dlaczego? W sytuacjach biznesowych decyduje tzw. prawo



koloru funkcjonalnego. Na przestrzeni wielu lat został wypracowany kod społeczny barw, są więc kolory degradujące, wyzywające i eleganckie oraz szykowne. Utańczy się powiedzenia, że elegancki mężczyzna nosi się na czarno, a różowy nie przystoi paniom w słuźnym wieku. Na podstawie badań wiemy, że w biurze wystarczy przez 30 sekund wpatrywać się w zieloną (nie uschniętą) paprotkę, by wpłynąć na obniżenie poziomu kortyzolu, który odpowiedzialny jest za stres.

Przenieśmy się jednak do roku 1920. To wówczas Tirana została wybrana na stolicę Albanii. Ale to nie od tego momentu będzie zapamiętana na zawsze. Jak wszędzie w latach późniejszych itam dominowała wszechobecna betonowa dżungla, przeważała też zrujnowana zabudowa. Kiedy burmistrzem został Edi Rama, z wykształcenia artysta i malarz, podjął wiele inicjatyw, by zmienić dotychczasowy wizerunek Tirany na tyle, aby jak najmniejszym kosztem przełamać szarą infrastrukturę miejską. Wprowadził więc kolor – większość fasad do dziś mieni się jaskrawymi (z czasem jednak nieco wyblakłymi) kolorami, choć wówczas chyba nikt nie zastanawiał się czy pomarańczowy pasuje do czerwonego, a bładoróżowy (wypalony słońcem) do niebieskiego... Jednak efekt okazał się wręcz piorunujący: miasto dostało zastrzyk energii, turyści chcieli na własne oczy zobaczyć te „dziwne” domy. I ten trend utrzymano niemal do dziś. W Tiranie oczywiście można kształcić swój smak, studiując sztuki piękne, jest też Wydział Architektury. Mieści się w budynku, na fasadzie którego widnieje duży napis UFO University. To skrót nazwy. Jednak zdobycie umiejętności zawodowych (z przymrużeniem oka lubnie) w takiej uczelni plus zielone oczy to z pewnością przepustka do wehikułu czasu – przyszłości! Zanim jednak się tam ewentualnie wybierzemy, koniecznie ustawcie nefrolepis przy komputerze, czyli naszą tradycyjną paprotkę. Komputer nie pachnie, nie hałasuje, a jednak w jakimś stopniu szkodzi – ćwiczmy więc tak na wszelki wypadek tę grę w zielone! Na cołki łeb!

Maria Fafińska

Wokół paragrafu

Czas komików

Na Ukrainie wybory prezydenckie wygrał 41 letni prawnik z wykształcenia, kabareciarz z wyboru Wołodmyr Żeleński. Najwidoczniej ukraińscy wyborcy zmęczeni dotychczasowym establishmentem rzucili wszystko na jedną kartę i wybrali amatora, który ma sprawnie zarządzać państwem uwikłanym w konflikt w Donbasie i dodatkowo zmagającym się z endemiczną korupcją.

Być może sezon służy komikom. Nawet w słonecznej Italii w swoim czasie zawrotną karierę zrobił komik Beppe Grillo, lider populistycznego i eurosceptycznego Ruchu 5 Gwiazd.

Jednak prawdziwą potęgą w kategorii populacji komików piastujących najwyższe urzędy w państwie jest Polska. Być może koledzy z politologii podpowiedzą jak zbudować wiarygodny ranking, który zmierzy rozkład tego zjawiska w polskiej polityce. Taki ranking musiałby uwzględniać zarówno treść wypowiedzi, jak również niewerbalne środki wyrazu takie jak mimika i gestykulacja.

Na dobry początek proponowałbym poddać skrupulatnej analizie gagi premiera Morawieckiego. Jest to trudne zadanie, gdyż ilość dowcipów oraz



przede wszystkim ich wysoka jakość skazuje badaczy na nieuchronną selekcję, a co za tym idzie ryzyko pominięcia niektórych popisowych numerów Premiera. Aczkolwiek są takie, których nie sposób zapomnieć. Na przykład niezrównane wystąpienie w Nowym Jorku, gdzie szef państwa porównywał sędziów III Rzeczypospolitej do kolaborantów faszystowskiego reżimu Vichy. Osobiście uważam, że numer ten przebił składanie kwiatów przez Pana Premiera na grobach żołnierzy Brygady Świętokrzyskiej, którzy akurat kolaborowali z Niemcami, i to na całego.

Zresztą bezsensowne i fałszywe porównania to stały element retorycznego warsztatu naszych rodzimych komików. Nie warto wspominać o „dziadku z Wehrmachtu”, czy „zdradzonych o świcie”. Tu zresztą miałem problem z rozumieniem, gdyż podmiot liryczny mógłby równie dobrze zostać zdradzony po popołudniu, albo nawet wieczorem. W tej interpretacji fakt wczesnej pory stanowiłby niewątpliwie okoliczność kwalifikującą.

Na zakończenie warto wskazać żart jednego z posłów, znanego eksperta od konstruowania wieżowców w centrach stolic, który obiecywał złote góry, a konkretnie to dotacje, „100 zł od jednego tucznika, 500 zł od jednej krowy, ale może być więcej” za pieniądze, których jeszcze nie otrzymaliśmy, więc raczej trudno nimi dysponować.

Żart ten nie został niestety doceniony przez środowisko nauczycieli, którzy poczuli się urażeni, że ich grupa zawodowa została po raz kolejny pominięta. Jednak od czasów Gombrowicza skądinąd wiadomo, że ciało gogiczne z definicji jest drętwe, więc jest usprawiedliwione.

Ranking powinien też pomóc udzielić odpowiedzi na istotne pytanie, gdzie kończy się komizm, a zaczyna błazeństwo.

Piotr Chlebowicz

Europa w blasku i cieniu

O powrót do Polski

W powojennej tradycji miesiąc kwiecień zyskał miano miesiąca pamięci narodowej. Nazwa ta dzisiaj bywa zapomniana, mimo iż do – liczonych w tym miesiącu rocznic – doszła ta dość szczególna, gdyż w okresie PRL skrzętnie przemilczana, rocznica zbrodni katyńskiej.



W 2020 roku przypadnie 80. rocznica od tego tragicznego wydarzenia. Instytut Nauk Politycznych (INP) wystąpił z tej okazji do odpowiednich władz RP z inicjatywą sprowadzenia szczątków s.p. Stanisława i Olimpii Swianiewiczów z cmentarza w Halifaxie, Nowa Szkocja, Kanada na cmentarz na Powązkach w Warszawie.

To, iż inicjatywa taka podjęta została przez nasz Uniwersytet nie jest przypadkiem. Z kortowską Alma Mater związała prawie całe swoje dorosłe życie Maria Nagięciowa, córka s.p. Swianiewiczów, którą wydarzenia wojenne zmusiły do opuszczenia rodzinnego Wilna i zamieszkania w Olsztynie. Obecnie jest emerytowanym profesorem, w pamięci zapisała się jako pierwsza przewodnicząca organizująca się jesienią 1980 roku uczelnianej „Solidarności”. Niewiele później była też jednym z prorektorów.

Z Panią Marią, bo tak ją określam, łączy mnie bliska znajomość, sięgająca początków mej pracy zawodowej. Do dziś pamiętam pewne zaskoczenie, gdy od starszych ode mnie współorganizatorów „Solidarności” dowiedziałem się iż jest ona córką Stanisława Swianiewicza. „W cieniu Katynia”, będącego wtedy w tzw. drugim obiegu (młodym: publikacje wydawane poza cenzurą, zatem nielegalnie, zwane też z rosyjska „samizdatem”), czytać nie musiałem – obszernie fragmenty tej relacji znałem z „Wolnej Europy” (radiostacja nadająca z Monachium, jednym z kierowników sekcji polskiej był Jan Nowak-Jeziorański, legendarny „kurier z Warszawy”).

Pierwszą książką Swianiewicza, którą przeczytałem była „Forced labour and economic development ..” – monografia o znaczeniu obozów pracy dla rozwoju gospodarczego ZSRR. Tapionierska praca nigdy dotąd nie ukazała się

w języku polskim. I tak, poprzez Panią Marię, zawiązywał się mój coraz bliższy kontakt ze spuścizną nie tylko „świadka z Katynia”. Profesora Swianiewicza było mi bowiem dane poznać osobiście w ostatnich miesiącach jego życia, w domu polskiego seniora „Antokol House” w Chislehurst pod Londynem. Warto dodać, iż sędziemu pensjonariuszowi nazwa ta przypominała dzielnicę Wilna, dom rodzinny, który opuszczał w ostatnich dniach sierpnia 1939 roku, jako zmobilizowany oficer i którego już nigdy nie zobaczył.

Swego rodzaju wędrówkę śladami Swianiewicza zapoczątkowała ogólnopolska konferencja naukowa, zorganizowana przez INP w dopiero co otwartym gmachu Biblioteki Uniwersyteckiej w 10. rocznicę jego śmierci. Konferencji tej towarzyszyła też wystawa okolicznościowa. Plonem naukowym tego wydarzenia są dwie unikalne monografie, opublikowane przez INP pod moją redakcją. I tak to Olsztyn stał się swego rodzaju centrum dokumentacyjnym spuścizny Stanisława Swianiewicza – od kilku lat dzieło to wspiera niestrudzenie również Pani Maria. Dodajmy, że w naszym mieście jedna z ulic nosi jego imię (nie wiem, byłoby tak w jakimkolwiek innym) – przygotowaną przeze mnie petycją do władz Olsztyna poparło sto kilkadziesiąt osób, głównie studentów i pracowników UWM.

Miejsc związanych z życiem Swianiewicza widziałem sporo, począwszy od Dyneburga na Łotwie, gdzie się urodził (sprawdziłem – nie przetrwał wicherów historii dworzec kolejowy, dom rodzinny czasów dzieciństwa) po St. Mary University w Halifaxie, gdzie spotkałem jego młodszych kolegów uniwersyteckich, dziś emerytowanych profesorów oraz miejsce jego dotychczasowego spoczynku – miejscowy cmentarz. Zwiedzałem budynek b. carskiego gimnazjum w Orle, do którego uczęszczał w latach I wojny światowej – należy do reprezentacyjnych budowli miasta, w jednej jego części mieści się Wydział Filozofii Uniwersytetu im. Turgieniewa, a w drugiej – teatr miejski. Widziałem też Uniwersytet im. Łomonosowa w Moskwie, na którym studia przerwała mu rewolucja październikowa oraz miejsce, do którego trafił już wbrew swojej woli – gmach b. więzienia NKWD na Łubiance. Byłem również w Putiwlu na Ukrainie, pierwszym miejscu uwięzienia, zanim jako jeńiec wojenny trafił do Kozielska, odwiedziłem też cmentarz w Katyniu, miejsce jego niedosłej kaźni oraz niedległy dworzec kolejowy Gwiazdowo, skąd został zawrócony z transportu śmierci.

Wyrażam zatem przeświadczenie, iż przypadająca w przyszłym roku 80. rocznica katyńskiej zbrodni upamiętniona zostanie przez jedno z wydarzeń – doczesne szczątki Stanisława Swianiewicza oraz jego Żony znajdą w Warszawie miejsce swego ostatecznego spoczynku.

Benon Gaziński

REPREZENTACJA WPiA NA MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI NAUKOWEJ NA UKRAINIE

W DNIACH 5–6 KWIETNIA 2019 R. NA WYDZIALE PRAWA TARNOPOLSKIEGO NARODOWEGO UNIWERSYTETU EKONOMICZNEGO NA UKRAINIE ODBYŁA SIĘ IV MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA NAUKOWA PT. „UKRAINA W WARUNKACH REFORMOWANIA SYSTEMU PRAWNEGO: REALIA NOWOCZESNE I DOŚWIADCZENIE MIĘDZYNARODOWE”.

Wydział Prawa i Administracji UWM był współorganizatorem tej konferencji. Obrady otworzył Andrij Igorowicz Krisowatij, rektor Tarnopolskiego Obradowano w 10 panelach tematycznych. W tym naukowym przedsięwzięciu uczestniczyła 23-osobowa delegacja na czele z ks. prof. Mieczysławem Różańskim, dziekanem WPiA. Ponadto pracownicy WPiA przeprowadzili warsztaty kryminalistyczne oraz warsztaty mediacji, jak również wzięli

udział w wydziałowym dyplomatorium, które odbyły się w Zbarażu. Wśród prelegentów znaleźli się przedstawiciele wielu innych instytucji naukowo-badawczych z Czech, Gruzji, Polski, Ukrainy oraz Włoch. Powyższa inicjatywa ma się przyczynić do podpisania porozumienia o współpracy pomiędzy UWM a Tarnopolskim Narodowym Uniwersytetem Ekonomicznym w dziedzinie badań naukowych oraz wymianie pracowników i studentów.

wpia

BIURO DS. NAUKI INFORMUJE

» Narodowe Centrum Nauki

» **OPUS 17** – konkurs jest przeznaczony dla naukowców na każdym etapie kariery badawczej. W ramach projektu mogą oni m.in. otrzymać środki na zatrudnienie zespołu naukowców pracujących nad badanym zagadnieniem, pokryć koszty prowadzenia badań, takie jak koszty oprogramowania, materiałów, usług obcych, wyjazdów, wizyt oraz zakupić lub wytworzyć aparaturę naukowo-badawczą, która jest niezbędna do ich realizacji. Można w nim również przewidzieć przyznanie stypendiów naukowych.

» **PRELUDIUM 17** – konkurs przeznaczony dla osób rozpoczynających karierę naukową, które na dzień 17 czerwca 2019 r. nie będą jeszcze posiadały stopnia naukowego doktora. Doktoranci mają możliwość samodzielnego poprowadzenia trwającego rok, dwa lub trzy lata projektu badawczego. Skład zespołu badawczego może wynosić co najwyżej trzy osoby, przy czym osoba posiadająca habilitację lub tytuł naukowy może być wyłącznie opiekunem naukowym w projekcie.

Nabór wniosków w Biurze ds. Nauki będzie prowadzony do **12.06.2019 r.** Po tym terminie wnioski nie będą podpisywane przez prorektora ds. nauki.

Osoby składające projekt w **KONSORCJUM** zobowiązane są do wcześniejszego złożenia Porozumienia o współpracy w Biurze ds. Nauki do **31 maja 2019 r.**

Przypominamy, że zgodnie z zaleceniami NCN, każdy projekt badawczy z udziałem ludzi powinien być zaopiniowany przez uczelnianą Komisję ds. Etyki Badań Naukowych.

Zakres działania komisji obejmuje nieinwazyjne badania empiryczne z udziałem ludzi, które nie prowadzą do ingerencji w organizm badanego, w tym do pobierania płynów ustrojowych, podawania leków i wszelkich substancji uznawanych za szkodliwe lub zmieniające stan psychiczny (tzw. psychoaktywnych, w tym alkoholu niezależnie od dawek), itp.

Regulamin działania komisji znajduje się na stronach: <http://www.uwm.edu.pl/badania/komisja-etyki> oraz <http://bip.uwm.edu.pl/node/5540>

» Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

» **DIALOG** – program „DIALOG” obejmuje dofinansowanie działań w trzech obszarach: „Doskonałość naukowa”, „Nauka dla innowacyjności”, „Humanistyka dla rozwoju”.

Jego celem jest wsparcie działań, służących budowaniu współpracy i trwałych relacji między podmiotami działającymi w obszarze nauki a podmiotami działającymi w sferze społeczno-gospodarczej. Konkurs posiada ograniczenia związane z możliwością złożenia maksymalnie dwóch wniosków z jednego wydziału, w danym roku kalendarzowym. W związku z powyższym przed rozpoczęciem pracy nad projektem należy ustalić z dziekanem wydziału, czy pula miejsc nie została wyczerpana.

Wnioski należy składać do Biura ds. Nauki. Nabór wniosków: w trybie ciągłym do dnia **13.12.2019 r.** Po tym terminie wnioski nie będą podpisywane przez prorektora ds. nauki.

Upriejmie informuję, iż jest możliwość wystąpienia z wnioskiem o przyznanie dotacji na inwestycję w zakresie **DUŻEJ INFRASTRUKTURY BADAWCZEJ** o wartości przekraczającej 500 000 zł. Wnioski dotyczące inwestycji związanych z działalnością naukową składa się do Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Nabór wniosków w Biurze ds. Nauki będzie prowadzony do **06.09.2019 r.** Po tym terminie wnioski nie będą podpisywane przez prorektora ds. nauki.

» Fundacja na rzecz Nauki Polskiej

» **MONOGRAFIE** – Adiustacje – program ma na celu finansowanie korekty językowej dla autorów monografii naukowych z zakresu nauk humanistycznych i społecznych przygotowanych do wydania w jednym z języków kongresowych.

Wnioski należy składać do Biura ds. Nauki. Konkurs jest realizowany w trybie ciągłym.

Szczegółowe informacje o konkursach oraz pomoc w przygotowaniu wniosków można uzyskać w Biurze ds. Nauki,

Rektorat pokój 206, 207, 200,
tel. 89 523-38-20, 89 523-37-16, 89 523-35-52,
e-mail: bn@uwm.edu.pl,
www.uwm.edu.pl/badania

DNI HUMANA NA UWM (15-17.04)



Fot. J. Pająk

REGIONALNY PUNKT KONTAKTOWY PROGRAMÓW BADAWCZYCH UE (RPK)

<http://www.uwm.edu.pl/rpk>



Obszary tematyczne w konkursach 2019/2020

GRANTY EUROPEJSKIEJ RADY DS. BADAŃ NAUKOWYCH (ERC)

Konkursy:

» AdG (Advanced Grant). Termin składania wniosków: 2019 – 21.05-29.08.2019;

2020 – 14.05-26.08.2020

» CoG (Consolidator Grant). Termin składania wniosków: 2020 – 24.10-04.02.2020

» StG (Starting Grant). Termin składania wniosków: 2019 – 17.07-16.10.2019

» SyG (Synergy Grant). Termin składania wniosków: 2019 – 18.07-05.11.2019

NANOTECHNOLOGIE, MATERIAŁY, PRODUKCJA I BIOMATERIAŁY (NMBP)

Konkursy: Nanotechnologie i zaawansowane materiały; Transformacja przemysłu; Przemysł zrównoważony

Termin składania wniosków:

Dwuetapowe: 12.12.2019 (1 etap), 14.05.2020 (2 etap)

Jednoetapowe: 05.02.2020

Wydarzenia:

» 4-5 czerwca 2019 – Wizyta studyjna Transforming and Digitizing Industry, Bruksela

» 14 czerwca 2019 – EuroNanoForum, Bukareszt, Rumunia

» 17 września 2019 – Brokerage event, Warszawa (razem z SC5)

TECHNOLOGIE INFORMACYJNE I KOMUNIKACYJNE (ICT)

Konkursy: Sztuczna inteligencja i technologie na rzecz cyfryzacji europejskiego przemysłu i gospodarki; Europejska Infrastruktura danych; Sieć 5G; Internet Nowej generacji (NGI); Huby Innowacji Cyfrowych; Platformy i pilotaże; Cyberbezpieczeństwo; Współpraca międzynarodowa

Termin składania wniosków: 09.07.2019-16.01.2020 oraz 19.11.2019-22.04.2020

Wydarzenia:

» Smart Systems Integration Conference 2019 – 10-11 kwietnia 2019, Barcelona

» ICT Event 2019 – 19-20 września 2019, Helsinki

» EuroHPC Summit Week 2019 – 13-17.05.2019, Poznań

PRZYSZŁE I POWSTAJĄCE TECHNOLOGIE (FET)

Konkursy:

» FET Open. Termin składania wniosków: 18.09.2019 i 13.05.2020

» FET Innovation Launchpad. Termin składania wniosków: 08.10.2019 i 14.10.2020

» FET Proactive. Termin składania wniosków: 19.11.2019-22.04.2020

» FET Flagship. Termin składania wniosków: 09.07.2019-13.11.2019

PRZESTRZEŃ KOSMICZNA

Konkursy: SPACE-EO (Obserwacja Ziemi); SPACE-EGNSS (Nawigacja satelitarna); SPACE-TEC (Rozwój technologii); SPACE-SCI (Badania naukowe); SPACE-SEC (Bezpieczeństwo); SPACE-BIZ (Wsparcie dla biznesu)

Terminy składania wniosków:

11.2019-03.2020

Wydarzenia:

» 12 czerwca 2019 – Dzień Informacyjny SPACE w Wilnie

» październik/listopad 2019 – Dzień Informacyjny SPACE w Warszawie

» Listopad 2019 – „SPACE week”, Helsinki

ZDROWIE, ZMIANY DEMOGRAFICZNE I DOBROSTAN

Konkursy: Medycyna personalizowana; Innowacyjny Przemysł Medyczny; Choroby zakaźne; Innowacyjne systemy opieki zdrowotnej; Wpływ środowiska na zdrowie; Cyfrowa transformacja w medycynie; Big data i cyber-bezpieczeństwo w medycynie

Terminy składania wniosków:

Dwuetapowe: 09/10.2019 (1 etap), 04.2020 (2 etap)

Jednoetapowe: 04.2020

Wydarzenia:

» 3 lipca 2019 – Dzień Informacyjny Zdrowie w Brukseli

» 4 lipca 2019 – Spotkanie brokerskie w Brukseli

Więcej informacji o kolejnych konkursach w następnym numerze Wiadomości Uniwersyteckich oraz na www.facebook.com/RPKOlsztyn oraz www.uwm.edu.pl/rpk. Kontakt: biuro-rpk@uwm.edu.pl.

Wszystkie konkursy na projekty w programie Horyzont 2020 można znaleźć na stronie: <https://ec.europa.eu/info/funding-tenders/opportunities/portal/screen/home> w zakładce „Search funding & tenders”

MARIE SKŁODOWSKA-CURIE ACTION (MSCA)

Konkursy:

» Individual Fellowship (IF). Termin składania wniosków: 2019 – 11.04-11.09.2019; 2020 – 08.04-09.09.2020

» COFUND. Termin składania wniosków: 2019 – 04.04.-26.09.2019; 2020 – 08.04-29.09.2020

» Individual Training Network (ITN). Termin składania wniosków: 2020 – 12.10.2019-09.01.2020

» Research and Innovation Staff Exchange (RISE). Termin składania wniosków: 2020 – 05.12.2019-07.04.2020

» Researchers Night. Termin składania wniosków: 2020 – 08.04-29.09.2020

Regionalny Punkt Kontaktowy
Programów Badawczych UE
Biuro ds. Współpracy
Międzynarodowej
ul. Oczapowskiego 2, pok. 221
10-719 Olsztyn
tel. 89 523 34 67,
fax 89 524 04 94
www.uwm.edu.pl/rpk

» doktoraty » habilitacje » doktoraty » habilitacje »

Mgr Katarzyna Nosek (Wydział Nauk Społecznych). Rozprawa doktorska *Migracja zarobkowa a poczucie jakości życia rodzin transnarodowych. Studium pedagogiczne*. Promotor: prof. dr hab. Józef Górniewicz. Promotor pomocniczy: dr Aldona Małyńska. Recenzenci: dr hab. Mariusz Cichosz, prof. UKW – Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, dr hab. Mirosław Sobecki, prof. UwB – Uniwersytet w Białymstoku. Publiczna obrona rozprawy doktorskiej odbyła się 16 kwietnia na Wydziale Nauk Społecznych.

Dr Beata Antoszewska (Wydział Nauk Społecznych) uzyskała stopień naukowy doktora habilitowanego w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie naukowej pedagogika; tytuł osiągnięcia naukowego *Ku człowiekowi. Doświadczenie relacji z pacjentem w narracjach lekarzy. Wybrane zagadnienia pedagogiki leczniczej*. Recenzenci: prof. dr hab. Roman Ossowski – Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, prof. dr hab. n. med. Barbara Woynarowska – em. prof. Uniwersytetu Warszawskiego, dr hab. Agnieszka Żyta, prof. nadzw. – UWM. Uchwałę w sprawie nadania stopnia doktora habilitowanego podjęła Rada Wydziału Nauk Społecznych 17 kwietnia.

Dr Natalia Świdwińska. Rozprawa doktorska *Rola infrastruktury w tworzeniu warunków lokalnego rozwoju społeczno-gospodarczego na przykładzie województwa warmińsko-mazurskiego*. Promotor: dr hab. Konrad Turkowski, prof. UWM. Promotor pomocniczy: dr Waldemar Kozłowski. Recenzenci: prof. zw. dr hab. Krystyna Brzozowska (Uniwersytet Szczeciński), prof. dr hab. Hanna Godlewska-Majkowska (Szkoła Główna Handlowa w Warszawie). Obrona pracy doktorskiej odbyła się 10 kwietnia.

Mgr Roman Kordonski. Rozprawa doktorska *Przeobrażenia obrzędowości żałobnej grekokatolickich mieszkańców Pokucia w XX wieku*. Promotor: ks. dr hab. Jacek Jan Pawlik, prof. UWM. Promotor pomocniczy: dr hab. Jacek Kowalewski, UWM. Recenzenci: ks. prof. dr hab. Jan Perszon, UMK; ks. dr hab. Zdzisław Kupisiński, prof. KUL. Publiczna obrona pracy doktorskiej odbyła się 18 stycznia na Wydziale Teologii UWM. Praca doktorska na wniosek recenzentów została wyróżniona. 24 stycznia Rada Wydziału Teologii nadała stopień naukowy doktora w dziedzinie nauk teologicznych.

Lek. Paweł Kochman. Tytuł rozprawy *Porównanie efektów leczenia pacjentów leczonych nerkozastępczo metodą dializy otrzewnowej i hemodializy*. Promotor: prof. dr hab. n. med. Tomasz Stompór – Wydział Lekarski Collegium Medicum UWM. Recenzenci: dr hab. n. med. Edyta Gołembiewska – Pomorski Uniwersytet Medyczny w Szczecinie; prof. dr hab. n. med. Tomasz Liberek – Gdański Uniwersytet Medyczny. Obrona rozprawy doktorskiej odbyła się 4 kwietnia 2019 r. na Wydziale Lekarskim.

Redakcja „Wiadomości Uniwersyteckich” uprzejmie przypomina, że informacje o obronach prac doktorskich i kolokwium habilitacyjnych przyjmujemy wyłącznie drogą elektroniczną.

WIELOSZTUK NA SCENIE FILHARMONII

WSPÓLNY KONCERT DWÓCH STUDENCKICH ZESPOŁÓW PIEŚNI I TAŃCA ZAINAUGUROWAŁ 2. EDYCJĘ OLSZTYŃSKIEGO FESTIWALU KULTURY STUDENCKIEJ WIELOSZTUK.

Wielosztuk to festiwal kultury studenckiej, organizowany przez Akademickie Centrum Kultury UWM. Koncert w Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej zainaugurował 2. edycję festiwalu. Na scenie zaprezentowały się **Zespół Pieśni i Tańca Uniwersytetu Warszawskiego „Warszawianka”** oraz **Zespół Pieśni i Tańca „Kortowo” Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego**.

Na ponad dwugodzinny występ złożyły się tańce i pieśni kujawskie, rzeszowskie, podlaskie, spiskie, sądeckie opoczyńskie i warmińskie.

„Kortowo”. oprócz utworów dobrze znanych publiczności przygotowało 2 premiery – „Sądectwo wirowanie”, czyli folklor Lachów Sądeckich (pieśni i tańców tego regionu zespół nie miał dotychczas w repertuarze) oraz obrazek „Baw się razem z nami” z muzyką i piosenkami przełomu lat. 60. i 70. Publiczność usłyszała m.in. słynne „Parasolki” śpiewane kiedyś przez zespół „Filipinki”. (mah)



Fot. J. Pająk

Andrzej Buszko, [Kulturowe uwarunkowania powstawania i funkcjonowania szarej strefy](#).

Każde podjęcie działalności gospodarczej jest wyrazem aktywności człowieka. Ścisły związek prawa z gospodarką wykształcił pojęcie legalnej działalności gospodarczej. Wraz z zaistnieniem legalnej działalności gospodarczej i ukonstytuowaniem się norm w ramach funkcjonujących struktur państwowych pojawiły się dwie ważne kategorie, trwale obecne w szeroko rozumianych naukach społecznych, tj. szara strefa oraz kultura. Ich ważność docenia się w zachodzących procesach ekonomicznych, stąd tak często są one przedmiotem wielu badań, analiz i dociekań naukowych. Zarówno szara strefa, jak i kultura, szczególnie narodowa, są kategoriami występującymi w każdym kraju i gospodarce. W dobie globalizacji znaczenie kultury narodowej zyskuje bowiem inny wymiar, a szara strefa i kultura stają się autonomiczne w stosunku do gospodarki i polityki, determinując nowy ład danego państwa.

Mają też zdecydowany wpływ na rozwój ekonomiczno-społeczny. W specyficznych przypadkach szara strefa może wręcz sprzyjać rozwojowi, jednak najczęściej stanowi realne zagrożenie dla gospodarki. Autor szczegółowo i interdyscyplinarnie odniósł się do podjętego problemu, uwzględniając również własne doświadczenia naukowe. Pracę zamyka obszerną bibliografią i wykaz tabel oraz rysunków.



Iwona Michalina Batyk, [Determinanty zachowań rynkowych mieszkańców regionów przygranicznych \(na przykładzie Obwodu Kaliningradzkiego Federacji Rosyjskiej\)](#).

Procesy integracyjne w Europie są instrumentem postępu gospodarczego oraz poprawy warunków życia ludności, zwłaszcza zamieszkującej na obszarach przygranicznych. Rozpatrując zmiany w uwarunkowaniach funkcjonowania polsko-rosyjskiej współpracy transgranicznej, w aspekcie oddziaływania czynników geopolitycznych, należy mieć na uwadze przede wszystkim mieszkańców tych regionów. Problematyka zachowań rynkowych mieszkańców Obwodu Kaliningradzkiego na polskim rynku przygranicznym nie była dotychczas podejmowanym tematem badań naukowych. Polscy przedsiębiorcy współpracujący lub zamierzający podjąć współpracę wyrażali potrzebę poszerzenia lub ugruntowania swojej wiedzy na temat mechanizmów rynkowych, oczekiwań konsumentów rosyjskich, ich mentalności, narzędzi skutecznej komunikacji i polityki marketingowej. Niniejsza praca jest takim kompendium, analizie poddano zjawiska gospodarczo-społeczne wpływające na zachowania mieszkańców regionów przygranicznych i na podstawie badań własnych I.M. Batyk zaproponowała ekonomiczne modele zachowań konsumentów z Obwodu Kaliningradzkiego na polskim rynku towarów i usług. Autorka przeprowadziła indywidualne wywiady w języku rosyjskim wśród 1022 mieszkańców Obwodu przyjeżdżających do Polski w okresie od 2012 do 2016 r. Uzyskane wyniki z pewnością będą użyteczne dla organów władz, przedstawicieli biznesu, producentów towarów i usług oraz przedsiębiorców działających w różnych branżach i pozwolą na lepsze zrozumienie zachowań rynkowych regionów przygranicznych.



Zbigniew Kulesz, [Głębia i integralność inspiracje pedagogiczne Anselma Grüna](#).

Dążenie do osiągnięcia ideału człowieczeństwa poprzez refleksję nad życiem to stały i nieodłączny element kultury, w szczególności kultury zachodniej. Dzieje myśli humanistycznej ukazują wysiłki ludzkości zmierzającej do odkrycia celu i sensu życia oraz sposobu jego realizacji. Bogactwo poglądów wyraża wielki potencjał ludzi w dążeniu do zrozumienia człowieczeństwa i świata. W czasach współczesnych poszukiwania te zachodzą w zmiennych warunkach, wyznaczanych postępowaniem cywilizacyjnym i kulturowym oraz egzystencjalnymi kryzysami dotyczącymi jednostki i całego społeczeństwa. Autor uznał, że w prowadzonym w tym zakresie dyskursie naukowym niezbędne jest nawiązanie do pedagogii perennis. W taki tok myślenia wpisuje się Anselm Grün – niemiecki pisarz, psychoterapeuta i teolog. Urodził się w 1945 r. Po zdaniu matury wstąpił do zakonu w opactwie Münsterschwarzach, gdzie łączył kontemplację z aktywną działalnością na wielu polach; przybrał imię zakonne Anselm. Jest on autorem ponad 300 prac, które zostały przetłumaczone na 35 języków. Ten w dzisiejszych czasach fenomen zainteresowania myślą Grüna jest odpowiedzią na problem, który Zdzisław Kulesz ujął następująco: „Propozycja Grüna to swoista droga do środka człowieka, na której słyszymy wezwanie do odkrycia siebie w całej, nieraz trudnej do przyjęcia, prawdzie i złożoności.”.



BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA POLECA

ZAMÓW POKAZ

UATRAKCYJNIJ ZAJĘCIA I ZAMÓW POKAZ FILMU!

Oferta skierowana jest do pracowników dydaktycznych oraz zorganizowanych grup studentów.

GDZIE? SALA 116, BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA UWM

KIEDY? W CZWARTKI

JAK? SPRAWDŹ FILM W KATALOGU BIBLIOTEKI LUB ZGŁOŚ PROPOZYCJĘ DO ZAKUPU

KONTAKT: SEKCJA PROMOCJI BU UWM
bib.promocja@uwm.edu.pl
89 524 51 46



MACIEJ KOWALEWICZ – MISTRZEM POLSKI

CELNE OKO I PEWNĄ RĘKĘ MIAŁ NA AKADEMICKICH MISTRZOSTWACH POLSKI W STRZELECTWIE SPORTOWYM MACIEJ KOWALEWICZ – STUDENT 1. ROKU TURYSTYKI I REKREACJI. ZDOBYŁ AŻ 3 MEDALE.

Akademickie Mistrzostwa Polski w strzelectwie sportowym – pierwsze – odbyły się w dniach 13-14 kwietnia na strzelnicy CWZS Zawisza w Bydgoszczy. Uniwersytet Warmińsko-Mazurski reprezentował na nich Maciej Kowalewicz (na zdj. w środku) – student 1. roku turystyki i rekreacji na Wydziale Nauk o Środowisku. W pierwszym dniu zawodów Maciej w konkurencji karabinu pneumatycznego 60 strzałów zdobył złoty medal i tym samym został Akademickim Mistrzem Polski. W drugiej konkurencji tego dnia, czyli

w konkurencji karabinu dowolnego 60 strzałów leżąc zdobył srebrny medal i tytuł wicemistrza Polski. W drugim dniu strzelał Maciek w trzeciej konkurencji, czyli karabinie dowolnym 3x40 strzałów w trzech postawach zdobył także srebrny medal i tytuł Akademickiego Wicemistrza Polski. Tym samym Maciej wraca do Olsztyna z dwoma srebrnymi i jednym złotym medalem zdobytymi dla UWM.

opr. lek

PRZEŁAJEM PO MEDALE

TRZECIE MIEJSCE W KLASYFIKACJI GENERALNEJ I **DRUGIE** WŚRÓD UNIwersYTETÓW – TO EFEKT UDZIAŁU ZAWODNIKÓW UWM W AKADEMICKICH MISTRZOSTWACH POLSKI W BIEGACH PRZEŁAJOWYCH.

W Akademickich Mistrzostwach Polski w Biegach Przełajowych w Supraślu wzięło udział 600 zawodniczek i zawodników z 60 uczelni z całej Polski. Mistrzostwa odbyły się 13 kwietnia, na szlakach rekreacyjno-sportowych Uroczyska Glinki. Jest to znana część Puszczy Knyszyńskiej.

AZS UWM Olsztyn reprezentowany był w kategorii kobiet i mężczyzn. Studentki rywalizowały na dystansach 3 i 6 km, natomiast studenci – na dystansach 4,5 i 9 km.

Bardzo dobrze wypadły nasze biegaczki. Zawodniczki naszej uczelni zdobyły 3. miejsce

w klasyfikacji generalnej i 2. wśród uniwersytetów. Nieliczna, bo tylko 5-osobowa drużyna męska, uplasowała się na odleglejszym miejscu, zdobyła jednak również punkty do rankingu uczelni w Polsce.

Reprezentacja UWM

Kobiety: Martyna Budziłek (WNS), Joanna Fiedorowicz (WMW), Emilia Glazer (WMW), Julita Hryciuk (WMW), Justyna Kaczmarczyk (WMW), Milena Kędzia (WNoZdr.), Beata Milanowska (WGIPiB), Krystyna Pieczulis-Smoczyńska (SWFiS), Klaudia Pliszka (WNE), Aleksandra Szczerbaczewicz (WNoZ), Magdalena Trzeciak



Fot. archiwum organizatorów

(WGIPiB), Klaudia Więcek (WMW), Izabela Wujkowska (WNoZ), Joanna Wójcik (WKŚiR), Natalia Zielińska (WMW)

Mężczyźni: Szymon Jasiński (WBZ), Wiktor Kujawa (WMIi), Kacper Wiesiołek (WNT), Albert Wronowski (WNE), Adrian Zatoń (WMW).

Medaliści klasyfikacji uniwersytetów: Magdalena Trzeciak (WGIPiB) – brąz na dystansie 6 km, Wiktor Kujawa brąz (WMIi) – na dystansie 9 km

KP-S



Fot. archiwum organizatorów

SŁODKO-GORZKI SEZON AZS...

SIATKARZE INDYKPOLU AZS OLSZTYN ZAKOŃCZYLI ZMAGANIA W PLUSLIDZE NA 10. MIEJSCU. W EUROPEJSKICH PUCHARACH POKAZALI SIĘ JEDNAK Z BARDZO DOBREJ STRONY.

Siatkarze Indykpolu AZS Olsztyn do sezonu 2018/2019, przystępowali z kilkoma zmianami w składzie. Z drużyną pożegnali się m.in. Kuba Kochanowski, Tomas Rousseaux, a swoją bogatą karierę postanowił zakończyć Daniel Pliński. W zamian, olsztyńscy kibice mogli podziwiać Sergieja Kapelusa, Marcela Luxa czy Pawła Pietraszkę. Trzon drużyny pozostał niezmienny – o sile zespołu mieli stanowić Paweł Woicki, Miłosz Zniszczoł, Jan Hadrava czy Michał Żurek.

Zespół na początku sezonu prowadził Roberto Santilli. Włoski szkoleniowiec przed startem rozgrywek, dość pewnie wypowiadał się o szansach swojego zespołu. – W ubiegłym roku wykonaliśmy bardzo dobrą robotę, a nasza drużyna charakteryzowała się dużą jakością – podkreślił Santilli. – Nie oczekiwaliśmy takiego wyniku, który osiągnęliśmy. Teraz chcemy wykonać kolejny krok w przód. Jeśli chodzi o klasyfikację końcową, to nie możemy zakładać sobie konkretnej pozycji. Musimy wejść na odpowiedni poziom i rywalizować z najmocniejszymi drużynami na równym poziomie. To największe wyzwanie, które stoi przed nami w nowym sezonie.

Początek zmagania akademików, to przeplatanka zwycięstw i porażek – akademicy pokonali m.in. MKS Będzin, a ulegli Cerradowi Czarni Radom. Pierwszy poważny test przyszedł podczas wyjazdowego spotkania z Mistrzem Polski – PGE Skrą Bełchatów. Ku zaskoczeniu wielu sympatyków siatkówki, spotkanie zakończyło się pewnym zwycięstwem ekipy z Kortowa 3:0.

Początek listopada to historyczna data dla Indykpolu AZS Olsztyn. Wtedy to, po dziesięciu latach, zespół z Kortowa powrócił na europejskie salony. Ekipa ze stolicy Warmii i Mazur wzięła udział w Pucharze CEV, kończąc zmagania 1/8 finałów. Rywalami olsztyńskimi byli: Hurrikanii Loimaa (Finlandia, wygrane 3:0 i 3:1), PAOK Saloniki (Grecja, 3:1, 2:3) oraz Kuzbass Kemerovo (Rosja, 2:3, 1:3). Podczas zagranicznych wojaży, siatkarze dostarczyli kibicom wielu radości, promując przy tym region, miasto oraz Kortowo.

– Nie mamy czego się wstydić, gdy spojrzymy na nasze występy w Pucharze CEV. Przede wszystkim zostały one dobrze zorganizowane przez nasz Klub – od oprawy, po logistykę i organizację spotkań. Było to bardzo ciekawe przeżycie – stwierdził Paweł Woicki, kapitan akademików. –

Jeszcze przed Świętami Bożego Narodzenia, w stolicy Warmii i Mazur doszło do małego „wstrząsu”, czyli zmiany na stanowisko głównego szkoleniowca. Nowym trenerem został Michał Mieszko Gogol, który po raz pierwszy spotkał się z drużyną jeszcze przed wyjazdem siatkarzy do rodzinnych domów. Zastąpił on na stanowisku Roberto Santilliego. Gogol to Mistrz Świata z 2018 roku, a ostatnio prowadził Stocznię Szczecin, która z powodów problemów finansowych, wycofała się z rozgrywek PlusLigi.

– Wiele osób skreśliło tę drużynę, a ja lubię iść pod prąd i dać z siebie maxa – przyznał nowy trener zespołu. – Chciałbym na koniec sezonu spojrzeć w lustro i powiedzieć, że zrobiliśmy wszystko. Sport widział już różne przypadki i chciałbym zaszczyścić to myślenie w drużynie, żeby cieszyła się i kibiców swoją grą oraz żeby fani byli dumni z tej drużyny.

Niestety, zmiana na stanowisku szkoleniowca, tylko krótkotrwale wpłynęła na poprawę gry akademików. Choć olsztyńskimi byli w stanie ponownie pokonać Skrę Bełchatów czy Asseco Resovie Rzeszów, to porażki m.in. z GKS Katowice, Cerradem Czarni Radom, ONICO Warszawą czy podwójną z Treflem Gdańsk, spowodowały zakończenie tegorocznej kampanii na 10. miejscu.

– Po tym wszystkim, co się działo – granie o miejsca 9-10 można potraktować jako przyzwoity rezultat – przyznał po ostatnim spotkaniu Paweł Woicki. – W niektórych spotkaniach udawało nam się schować nasze braki – zwłaszcza brak Roberta Andringi przez większość sezonu, a czasami nie. Cieszę się, że udało nam się przetrwać i zagrać kilka naprawdę spotkań, które myślę, że kibice też zapamiętają. Chciałbym pograć jeszcze o coś – z dreszczykiem emocji do samego końca, presją, pełną halą, aby fani żyli w każdym meczu!

I niech słowa sternika akademików, będą prorocze przed przyszłym sezonem. Zmiany personalne w zespole zajdą na pewno – od głównego szkoleniowca, po podstawowych zawodników. Jaki będzie nowy sezon PlusLigi w wykonaniu Indykpolu AZS Olsztyn? Początek przyszłorocznych rozgrywek zaplanowano pod koniec października. Jak zapowiadają akademicy, na ligowe parkiety wrócą ze zdwojoną siłą

Mateusz Lewandowski

Piknik Rodzinny



REKTOR

Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie
zaprasza wszystkich pracowników z rodzinami na PIKNIK RODZINNY, który odbędzie się
dnia 8 czerwca 2019 r. (sobota)
w godz. 12.00-20.00, na terenie stadionu przy starej pętli MPK
przy ul. Warszawskiej w Olsztynie

Piknik będzie wspaniałą okazją do rodzinnej zabawy, integracji pracowników Uniwersytetu, jak również wspólnego świętowania z okazji XX-lecia Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.

Zapraszamy do udziału w Pikniku o tematyce naukowej, w pokazach z najbardziej wyjątkowymi reakcjami chemicznymi inspirowanymi kinematografią i literaturą, gdzie Uczestnicy będą mogli zobaczyć, jak tworzy się specjalne efekty na granicy magii i nauki.

Podczas Pikniku zaprezentujemy wystrzałowe reakcje, spróbujemy wywołać w świetle dnia ducha (dla tych, którzy się boją zmór zwanego - dżinem). Odważni będą mogli również przejść prawdziwą próbę ognia!

Dowiemy się czym są owe wszędobylskie (i często niewidzialne) cząsteczki? Nasze naukowo – teoretyczne rozważania udowodnimy dużą porcją eksperymentów!

Będzie kolorowo, bo żyjemy na planecie pełnej barw i magicznie.

Pokażemy efektywne media chłodzące. Najmłodszy uczestnicy będą mogli odbyć „spacer w chmurach”. Złapiemy w dłonie niewiarygodnie zimne substancje i zaprezentujemy mrozące krew w żyłach eksperymenty. Spróbujemy zobaczyć, jak rozszerza się Wszechświat i czy balony mogą zastąpić króliki w kapeluszu magika. Uczestnicy będą mogli złapać w dłonie super-ciężkie bańki i zobaczyć jak szybko stworzyć gaśnicę.

Ponadto w programie pikniku przewidujemy:

- Turnieje, np. Mega Piłkarzyki, Zumba
- Konkursy, np. Tor XXL, Bouncing Balls
- Ścianki wspinaczkowe i wiele, wiele innych...

Dodatkowo, dla pracowników i ich rodzin zapewniamy bezpłatny catering a dla wszystkich dzieci również **WATĘ CUKROWĄ** i **LODY WŁOSKIE**.

Na zakończenie Pikniku, tj. ok. godz. 19.00 zapraszamy wszystkich pracowników na koncert **Tomasza Karolaka** (znanego aktora min. z serialu Rodzinka.pl), który wystąpi wraz z swoim zespołem.

ZAPRASZAMY SERDECZNIE DO UDZIAŁU W PIKNIKU!
BAWMY SIĘ I ŚWIĘTUJMY WSZYSCY RAZEM 8 CZERWCA 2019 r.

Wstęp na Piknik będzie możliwy po okazaniu **ZAPROSZEŃ**, które będą wydawane w Sekcji Socjalnej w dniach **7 – 23 maja 2019 r.**

URODZINY UNIwersytetu



UNIwersytet
WARMIŃSKO-MAZURSKI
W OLSZTYNIE



PATRONAT HONOROWY



Marszałek
Województwa Warmińsko-Mazurskiego
Gustaw Marek Brzezina



PATRONAT HONOROWY
Prezydent Olsztyna
Piotr Grzymowicz



ARCHIDIECEZJA
WARMIŃSKA

31 MAJA PIATEK
2019

godz. 17:00

KONCERT MARSZAŁKOWSKI Z OKAZJI JUBILEUSZU UWM

„Najpiękniejsze arie i duety” w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Filharmonii
Warmińsko-Mazurskiej im. Feliksa Nowowiejskiego w Olsztynie, ul. Bartosza Głowackiego 1

1 CZERWCA SOBOTA
2019

godz. 11:00

ŚWIĘTO UWM – wprowadzenie nowego sztandaru uniwersyteckiego, uroczystość nadania tytułu
doctora honoris causa Profesorowi Bogusławowi BUSZEWSKIEMU - Centrum Konferencyjno-Szkoleniowe

godz. 12:00 - 18:00

URODZINY UNIwersytetu – stoiska uniwersyteckie z wieloma atrakcjami
i ciekawostkami naukowymi, wspólna zabawa, występy, koncerty, niespodzianki – Olsztyński
Park Centralny, teren wokół fontanny

2 CZERWCA NIEDZIELA
2019

godz. 11:00

UROCZYSTA MSZA ŚWIĘTA w Bazylice Konkatedralnej św. Jakuba
w muzycznej oprawie Chóru Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej, przemarsz orszaku z orkiestrą
na Zamek Kapituły Warmińskiej w Olsztynie na wykład prof. Stanisława Achremczyka

godz. 13:00

KONCERT URODZINOWY

w wykonaniu agendy AKADEMICKIEGO CENTRUM KULTURY UWM – na dziedzińcu Zamku

www.uwm.edu.pl

